

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



# *Zapiski Kazimierzowskie*

NR 35 / 2026

Kowal, marzec 2026 r.

### **Kolegium Redakcyjne**

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący  
Sławomir Brodziński, Będzin – zastępca przewodniczącego  
Arkadiusz Ciechalski, Kowal  
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo  
Tomasz Nuszkiewicz, Koło  
Piotr Adam Zaniewski, Szczecin

### **Korekta redakcyjna**

Arkadiusz Ciechalski, Kowal  
Sławomir Brodziński, Będzin

### **Współpraca**

Pracownia Kazimierzowska  
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

### **Opracowanie graficzne, łamanie**

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

### **Na okładce:**

– Zachowane ruiny gotyckiego, XIV-wiecznego zamku Kamieniec w Odrzykoniu, pow. krośnieńskim, woj. podkarpackim (Fot. Paweł Kocańda).  
– III Ogólnopolski Turniej Warcabowy „O Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego” w Szydłowie (Fot. archiw. organizatorów Turnieju).

### **Adres Redakcji**

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego  
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie  
e-mail: kazimierz Wielki@kazimierz Wielki.pl; kazimierz Wielki@home.pl  
www.kazimierz Wielki.pl

### **ISSN 2080-0312**

Nakład 300 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

# Spis treści

---



|   |     |
|---|-----|
| Paweł Kocańda<br><b>Badania nad pierwszymi zamkami z obszaru obecnego województwa podkarpackiego</b> .....  | 5   |
| Dariusz Karczewski<br><b>Koleje życia potomstwa króla Kazimierza Wielkiego</b> .....  | 53  |
| Jacek Kędzierski<br><b>Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki – patroni placówek oświatowych w województwie kujawsko-pomorskim</b> .....                 | 63  |
| Gustaw Wańkowicz<br><b>Reminiscencje z historii Budziszewka</b> .....   | 70  |
| <b>III Ogólnopolski Turnieju Warcabowy „O Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego” w Szydłowie</b> .....   | 77  |
| <b>Konkurs plastyczny „Bocheńskie motywy”</b> .....   | 79  |
| <b>Romualda Tarasiuk – pedagog, malarka, członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego</b> .....  | 81  |
| <b>Anna Marcinkowska – poetka, pisarka, plastyczka, grafik komputerowy, animator kultury, członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego</b> ..... | 85  |
| <b>Konkursy kazimierzowskie w Olkuszu, woj. małopolskie</b> .....   | 89  |
| Jacek Gocyk<br><b>Szkice z dziejów Wiślicy IX–XX wiek. Wielka historia małego miasteczka. <i>Gloriosa vislicensium urbs</i></b> .....                   | 93  |
| <b>Kalendarium</b> .....  | 159 |

## Miasta i miejscowości Kazimierza Wielkiego, które warto odwiedzić



Niniejszym kontynuujemy cykl prezentujący walory turystyczno-historyczne miast oraz miejscowości należących do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Kolejny materiał o Wiślicy rozpoczyna się od strony 93 niniejszego periodyku. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do władz samorządowych o współpracę, która promować będzie dawne i współczesne dzieje miejscowości kazimierzowskich (publikacja nieodpłatna).



## **BADANIA NAD PIERWSZYMI ZAMKAMI Z OBSZARU OBECNEGO WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**

**Słowa kluczowe:** budownictwo obronno-rezydencjonalne, Kazimierz Wielki, Małopolska, Ruś Czerwona, województwo podkarpackie, zamki.

### **1. Wstęp**

Ruiny średniowiecznych zamków stanowią nieodłączny element krajobrazu kulturowego Europy, w tym również Polski. Ich majestatyczne relikty budzą zainteresowanie nie tylko turystów, którzy chętnie je zwiedzają i fotografują, ale przede wszystkim badaczy – zwłaszcza archeologów, historyków oraz historyków sztuki i architektury. Ruinami zamków zaczęto interesować się w XVIII i XIX wieku w związku z panującymi wówczas ideami oświeceniowymi, postępującą nauką i rozwijającymi się zainteresowaniami starożytnością, pobudzonymi zresztą wielkimi odkryciami archeologicznymi. Do takich należało niewątpliwie odnalezienie w 1709 i 1748 roku ruin rzymskich miast Herkulanum i Pompejów, zniszczonych w 79 roku podczas wybuchu Wezuwiusza, czy też natrafienie przez Heinricha

---

\*Paweł Kocańda – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie archeologia oraz muzealnik ze specjalizacją edukator muzealny. Od kwietnia 2021 r. dyrektor Muzeum Ziemi Bieckiej. Jego zainteresowania naukowe skupiają się na architekturze obronno-rezydencjonalnej w Europie Środkowej, w szczególności fundacjach Przemyślidów oraz Piastów i Jagiellonów. Ponadto interesuje się archeologią miejską, osadnictwem na pograniczu polsko-węgierskim oraz fortyfikacjami nowożytnymi. Autor lub współautor kilkudziesięciu artykułów i opracowań dotyczących fortyfikacji średniowiecznych oraz badań archeologicznych w Bieczu i Rzeszowie. Kierował lub współprowadził liczne badania archeologiczne na terenie województw małopolskiego i podkarpackiego. Czynnie uczestniczył w ponad 40 konferencjach krajowych oraz międzynarodowych. Członek kilku organizacji i stowarzyszeń, m.in. Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Polskiego Towarzystwa Historycznego, oddział w Nowym Targu oraz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Powiatu Gorlickiego i Upiększania Gorlic z okolicą, gdzie działa na rzecz propagowania ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Schliemanna w 1870 roku na pozostałości legendarnej Troi. Warto dodać, że w tym okresie powstało także wybitne dzieło Johanna Joachima Winkelmanna *Geschichte der Kunst des Alterthums (Dzieje sztuki starożytnej)*, opublikowane w 1764 roku. W dziedzinie badań nad dziejami sztuki starożytnej była to pionierska praca, która jednocześnie w nadzwyczajny sposób propagowała zainteresowanie zabytkami wśród elit społecznych. Koniec XVIII stulecia i XIX wiek to czas narodzin muzealnictwa oraz konserwatorstwa zabytków, a także wyodrębnienie się archeologii jako samodzielnej nauki. Odrębny nurt zainteresowań ruinami zamków szerzony był przez ówczesnych malarzy, pisarzy, artystów oraz krajoznawców i podróżników, którzy propagowali romantyczne idee, nawiązujące pod względem artystycznym do średniowiecznego gotyku, a więc czasów zamków i etosu rycerskiego. Podkreślić także należy, że w XVIII i XIX stuleciu wśród ówczesnych elit panowała moda na zwiedzanie ruin starożytnych budowli, a także poszukiwanie wrażeń estetycznych związanych z potrzebą powrotu do korzeni rodów mieszkających w zamkach<sup>1</sup>.

W przypadku ziem polskich znajdujących się wówczas pod zaborami zainteresowania ruinami średniowiecznych zamków wiązały się jeszcze z jednym powodem. Społeczeństwo, umęczone przez usiłujących zniszczyć polską kulturę zaborców, potrzebowało bodźców, które przypominały o niegdyśjszej potędze Polski za panowania Piastów i Jagiellonów oraz podtrzymywały ducha narodu. Bardzo dobrym sposobem na przywracanie pamięci o dawnych wiekach było gromadzenie tak zwanych „pamiątek” lub „pomników starożytności” oraz ukazywanie ruin potężnych niegdyś zamków. Te ostatnie wykorzystywali ówcześni malarze, artyści oraz podróżnicy, którzy przenosząc ich widoki oraz otaczające je krajobrazy na płótno i papier skutecznie przypominali tysiącom Polaków o dawnej chwale Królestwa Polskiego<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Kocańda, *Ruiny zamków jako przykład obiektów muzealnych na „wolnym powietrzu”. Wstęp do problematyki i historia zainteresowań do 1914 roku*, „Młoda Muzeologia”, t. I, 2016, s. 37-38; tenże, *XVIII–XIX-wieczne źródła ikonograficzne w perspektywie badań nad polskimi zamkami średniowiecznymi*, [w:] *Staropolska ikonografia a nauki pomocnicze historii. Materiały z II Ogólnopolskiej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Nauk Pomocniczych Historii w Krakowie, 7-8 maja 2015 r.*, red. Ł. Fabia, A. Wójcik, Kraków 2016, s. 133-134.

<sup>2</sup> P. Kocańda, *XVIII–XIX-wieczne źródła ikonograficzne...*, s. 134.

Celem niniejszego artykułu będzie omówienie stanu badań nad najstarszymi zamkami położonymi na terenie dzisiejszego województwa podkarpackiego. Powstało ono jako jedna z jednostek samorządu terytorialnego w wyniku reformy administracyjnej z 1999 roku. Pod względem historycznym obejmuje południowo-wschodnie obszary Małopolski (ziemi krakowskiej i sandomierskiej) oraz zachodnią część Rusi Czerwonej (dawne województwo ruskie i część bełskiego). Z kolei pod kątem fizycznogeograficznym, opierając się na najnowszych podziałach z 2018 i 2021 roku, omawiane tereny wchodzą w skład kilku prowincji. Idąc od północy są to: fragment Wyżyny Lubelsko-Lwowskiej, Północne Podkarpacie, Zewnętrzne Karpaty Zachodnie, niewielki fragment Wschodniego Podkarpacia oraz Zewnętrzne Karpaty Wschodnie<sup>3</sup>.

W artykule posługiwać się będziemy definicją zamku przyjętą przez Leszka Kajzera, który obiekty te określał jako: [...] *ufortyfikowane obronne miejsce stanowiące mieszkanie seniora, pana feudalnego*<sup>4</sup>. W nawiązaniu do wyżej przyjętego kryterium surowiec, z którego wzniesiono warownię, forma i wielkość poszczególnych budowli czy urządzeń obronnych, a także ich fundator będą miały drugorzędne znaczenie. Tym samym wśród omawianych obiektów na równi z murowanymi założeniami obronnymi o rozwiniętym programie architektonicznym, potraktowane zostaną mniejsze i skromniejsze warownie, łączone zazwyczaj ze stanem rycerskim.

## **2. Zarys historii i stanu badań nad zamkami Polski południowo-wschodniej**

Pierwsze zainteresowania budownictwem obronnym z terenu dzisiejszego województwa podkarpackiego sięgają końca XVIII wieku i wiążą się z osobą hr. Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, który w 1786 roku wydał w Przemysłu swój opis Galicji i Lodomerii. Zawarł w nim krótką charak-

---

<sup>3</sup> J. Solon, J. Borzyszkowski, M. Bidłasik i in., *Physico-Geographical Mesoregions of Poland: verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, „Geographia Polonica”, vol. 91, 2018, iss. 2, s. 143-170; A. Richling, *Charakterystyka prowincji i podprowincji*, [w:] *Regionalna geografia fizyczna Polski*, red. A. Richling, J. Solon, A. Macias i in., Poznań 2021, s. 58-69.

<sup>4</sup> L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku*, Łódź 1993, s. 13-14.

terystykę niektórych zamków między innymi Odrzykonia, Przemyśla i Sanoka<sup>5</sup>. W XIX wieku pojawiły się pierwsze obszerniejsze teksty poświęcone budownictwu obronnemu na interesującym nas obszarze. Wymienić można na przykład prace Ambrożego Grabowskiego<sup>6</sup>, Józefa Łepkowskiego<sup>7</sup>, czy też wydane w 1892 roku bardzo ważne opracowanie Aleksandra Czołowskiego, w którym omówiono zamki w Przemyślu, Sanoku i Manasterzcu (Sobień)<sup>8</sup>. W drugiej połowie XIX stulecia doszło także do pierwszych, amatorskich akcji inwentaryzacyjnych oraz wykopalisk na zamkach Polski południowo-wschodniej. W 1865 roku Teofil Żebrawski przeprowadził na zamku Golesz w Krajowicach badania powierzchniowe połączone z inwentaryzacją ruin<sup>9</sup>. Duże znaczenie w badaniach nad architekturą obronną mają także powstające w tym czasie liczne przedstawienia ikonograficzne autorstwa Napoleona Ordy, Macieja Bogusza Stęczyńskiego czy też Ambrożego Grabowskiego oraz Jana Matejki. Reprodukcje tych dzieł publikowano następnie na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, „Kłósów”, „Gazety Lwowskiej” czy też „Kuryera Naukowo-Literackiego”<sup>10</sup>.

Pierwsza połowa XX wieku to okres częstych wycieczek naukowych i akcji inwentaryzacyjnych, będących wczesną próbą solidnych badań, wnoszących wiele informacji do poznania obiektów zabytkowych. Wymienić tutaj należy działania Władysława Łuszczkiewicza oraz Stanisława Tomkowicza. Szczególnie istotne są materiały zebrane przez tego drugiego, zawarte w kilku tomach zawierających obszerne opisy zabytków z kilku powiatów. Niestety do wybuchu pierwszej wojny światowej Tomkowicz zdołał opublikować tylko trzy z nich, poświęcone powiatom krakowskie-

---

<sup>5</sup> E. A. Kuropatnicki, *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomerji*, Lwów 1858.

<sup>6</sup> A. Grabowski, *Starożytności historyczne Polskie*, Kraków 1840.

<sup>7</sup> J. Łepkowski, *Listy z podróży archeologicznej po Galicji*, Kraków 1852.

<sup>8</sup> A. Czołowski, *Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej*, [w:] *Teka Konserwatorska. Rocznik Koła C. K. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicyi Wschodniej*, Lwów 1892, s. 65-132.

<sup>9</sup> T. Żebrawski, *Góra i zamek Golesz*, „*Nasze Zabytki*”, z. 2, 1871, s. 33-34.

<sup>10</sup> P. Kocańda, *XVIII– i XIX-wieczne źródła ikonograficzne...*, s. 133-147; T. Małkowska-Holcerowa, *Ikonografia zamków obronnych województwa krakowskiego w krakowskich zbiorach graficznych*, [w:] *Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego*, red. M. Kornecki, Kraków 1970, s. 11-109.

mu, grybowskiemu i gorlickiemu<sup>11</sup>. Przygotował także materiały dla krośnieńskiego i jasielskiego, które w pierwszych latach XXI wieku opracowali i wydali Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie<sup>12</sup>. Przełomem w badaniach nad zamkami średniowiecznymi były lata 30. XX wieku, gdy swoją działalność rozpoczął Gabriel Leńczyk. Kontynuował on prowadzoną wcześniej akcję inwentaryzacyjną stanowisk wczesno – i późnośredniowiecznych, ale również podejmował badania powierzchniowe i sondażowe, między innymi na zamkach w Czudcu i Krajowicach<sup>13</sup>. Tuż przed wybuchem II wojny światowej (1938–1939) Tadeusz Roman Żurowski rozpoczął niewielkie badania sondażowe na zamku Sobień<sup>14</sup>, a Tadeusz Sulimirski w 1939 roku na grodzisku w Starym Żmigrodzie<sup>15</sup>.

Systematyczne i metodyczne badania archeologiczne na zamkach Polski południowo-wschodniej podjęto dopiero po drugiej wojnie światowej. Ich początki wiązać należy przede wszystkim z Karpacką Ekspedycją Archeologiczną, założoną przez Andrzeja Żakiego w 1951 roku podczas wykopalisk na grodzisku w Wietrznie-Bóbrce. W jej skład prócz inicjatora i pomysłodawcy weszli młodzi wówczas studenci archeologii Jan Machnik, Kazimierz Godłowski, Hellena Zollówna, Jerzy Potocki, a z upływem lat dołączali kolejni. Głównym zadaniem członków KEA była chęć rozpoznania osadnictwa w Karpatach oraz przeciwstawienie się panującym w tym okresie poglądom na temat pustki osadniczej tego terenu. W tym celu prowadzono liczne akcje poszukiwawcze i weryfikacyjne, realizowano badania powierzchniowe, sondażowe oraz wykopaliskowe. Ważnym elementem była także inwentaryzacja grodzisk i zamczysk. Działania te wykonywano również na interesującym nas terenie, gdzie w różnym stopniu spenetrowano zamki w Przemyślu (jedyne badane wykopaliskowo

---

<sup>11</sup> Zob. S. Tomkowicz, *Powiat gorlicki*, [w:] *Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej*, t. I, Kraków 1900, s. 167-319.

<sup>12</sup> *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu jasielskiego*, wyd. P. i T. Łopatkiewiczowie, Kraków 2001; *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu krośnieńskiego*, wyd. P. i T. Łopatkiewiczowie, Kraków 2005.

<sup>13</sup> G. Leńczyk, *Katalog grodzisk i zamczysk z terenu Małopolski*, oprac. S. Kołodziejki, Kraków 1983.

<sup>14</sup> T. R. Żurowski, *Zagadnienia badawcze zamków średniowiecznych na terenie województwa rzeszowskiego*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1968–1969” (dalej MiSROA), t. 8, 1973, s. 56.

<sup>15</sup> A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim*, „MiSROA za rok 1966”, t. 6, 1968, s. 85.

w latach 1952–1964), Krajowicach (1957, badania sondażowe), Łączkach Jagiellońskich (1951, badania sondażowe), Manasterzcu (zamek Sobień, 1953, 1955, badania sondażowe), Mrukowej (1952–1953, badania sondażowe), Mymoniu (1952–1953, 1955, 1957, badania sondażowe), Odrzykoniu (1951, badania sondażowe) i Starym Żmigrodzie (1952–1954, 1955, badania sondażowe)<sup>16</sup>.

Kolejny etap prac na obiektach obronnych to okres wzmożonych badań wykopaliskowych i architektonicznych prowadzonych od lat 60. do końca 90. XX wieku. Zainteresowanie zamkami wzrosło z chwilą powstania działów archeologicznych w muzeach okręgowych w Rzeszowie, Krośnie, Przemyślu oraz Sanoku. Już w 1958 roku Józef Janowski, pracujący w Muzeum Okręgowym w Krośnie (do 1957 r. w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie) rozpoczął badania archeologiczne na zamku Kamieniec w Odrzykoniu, które kontynuował następnie przez kolejnych kilka lat. Intensywną działalnością od 1957 roku charakteryzował się dział archeologii muzeum w Rzeszowie. W latach 1961–1963 i w 1967 roku Antoni Kunysz prowadził badania na zamkach w Przemyślu, Sanoku oraz Łańcucie. Przedstawiciele muzeum w Rzeszowie w następnych latach badali także inne założenia, m.in. w Lubaczowie (Aleksandra Gruszczyńska, 1984), Odrzykoniu (Antoni Lubelczyk, 1996). Aktywnością wykazywały się również inne muzea, aczkolwiek pracujący w nich archeolodzy skupiali się przede wszystkim na najbliższej położonych zamkach. Andrzej Koperski z Muzeum Okręgowego w Przemyślu w latach 1969–1970 prowadził badania na zamku przemyskim. Od 1977 roku regularne prace na zamku w Sanoku prowadziła Maria Zielińska, wpraw (od 1977 do 1978) wspólnie z Marią Sydoruk z PP PKZ oddział w Lublinie, a od 1981 roku samodzielnie<sup>17</sup>.

W prace archeologiczne na zamkach Polski południowo-wschodniej zaangażowane były także instytucje i osoby spoza regionu. W okresie od 1965 do 1974 T. R. Żurowski z Warszawy prowadził wykopaliska na zam-

<sup>16</sup> J. Kurczab, *O działalności Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej*, [w:] *Polonia Minor Medii Aevi. Studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Woźniak, J. Gancarski, Kraków-Krosno 2003, s. 83-120. Tam zestawienie pełnej literatury odnośnie każdego z wyżej wymienianych zamków.

<sup>17</sup> A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 25 i nast.; R. Karoła, A. Muzyczuk, *Stan badań nad zamkami średniowiecznymi w południowo-wschodniej Małopolsce*, [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2007, s. 145-147.

ku Sobień. W 1967 roku na zamku Kamieniec badania rozpoczął Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem Marii Brykowskiej. Zespół warszawski rozkopywał wzgórze zamkowe przez kolejne pięć sezonów, do 1971 roku. W tym okresie na wspomnianym zamku drobne prace architektoniczne i historyczne prowadzili również Renata i Józef Frazikowie oraz Teresa Holcerowa, reprezentujący krakowskie środowisko naukowe. Z kolei w latach 1969–1970 Maria Cabalska z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego badała zamczysko w Mymoniu<sup>18</sup>. W tym miejscu wspomnieć należy także o niewielkiej książeczce autorstwa Józefa Frazika, będącej pierwszą próbą syntetycznego ujęcia zagadnienia początków i rozwoju zamków na interesującym nas terenie<sup>19</sup>. Inną ważną publikacją były materiały z konferencji pt. „Architektura rezydencjonalna i obronna woj. rzeszowskiego w świetle badań naukowych prowadzonych w 25-leciu Polski Ludowej”, która odbyła się w 1970 roku w Łąncucie<sup>20</sup>.

Bardzo ważne były także ekspedycje realizowane przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracowni Konserwacji Zabytków (PP PKZ) oddziały w Lublinie, Rzeszowie oraz Przemyślu. Przedstawiciele tych pracowni specjalizujący się często w badaniach architektury, realizowali ekspedycje na licznych zamkach omawianego regionu. W latach 1972–1974 Andrzej Hunicz z placówki PKZ w Lublinie prowadził badania na zamku w Odrzykoniu, z kolei wspomniana już wcześniej M. Sydoruk na zamku w Sanoku (od 1977 do 1978). Dużymi pracami objęty przez przemyską pracownię PKZ był zamek w Przemyślu. W latach 1974–1978 wykopaliska prowadził tam Krzysztof Szuwarowski, następnie od 1978 do 1982 Michał Proksa, a od 1986 do 1988 i w 1993 Ewa Sosnowska. Proksa badał również zamek w Lubaczowie (1984) i Odrzykoniu (1988)<sup>21</sup>, ponadto jest autorem dwóch

---

<sup>18</sup> M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej (połowa XIV w. – połowa XVII w.) w świetle badań archeologiczno-architektonicznych i źródeł pisanych*, Przemyśl 1994, s. 28-37; R. Karoła, A. Muzyczuk, dz. cyt., s. 145-147. Tam literatura odnosząca się do poszczególnych badań.

<sup>19</sup> J. Frazik, *Zamki i budownictwo obronne ziemi rzeszowskiej*, Kraków 1971.

<sup>20</sup> *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego w świetle badań naukowych prowadzonych w 25-leciu PRL. Materiały z sesji naukowej Łąncut 9-10 maja 1970 r.*, red. M. Bujnomska, Łąncut 1972.

<sup>21</sup> M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*, s. 34-37.

ważnych prac podsumowujących wiedzę na temat zamków i dworów ziemi sanockiej oraz przemyskiej, wydanych w 1994 i 2001 roku<sup>22</sup>.

Omawiając stan badań nad zamkami Polski południowo-wschodniej wspomnieć również należy o dogłębnych i rzetelnych studiach nad źródłami pisanymi okresu średniowiecza i nowożytności, prowadzonych przez sanockiego badacza Adama Fastnachta (w szczególności jego trzypiętomowy „Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu”), a także historyków skupionych w krakowskiej pracowni „Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu”. Prace te stanowią podstawowy zbiór informacji o miejscowościach i obiektach obronnych w nich się znajdujących. Istotną rolę w poznawaniu siedzib warownych na interesującym nas obszarze miał także krajoznawca i badacz kultury ludowej Franciszek Kotuła, który przez wiele lat prowadził własną, amatorską inwentaryzację stanowisk archeologicznych, ujmując w niej liczne relikty zamków i grodzisk<sup>23</sup>.

Ostatni etap badań przypada na obecny XXI wiek, kiedy to obok muzeów do wykopalisk na obiektach obronnych z czasów średniowiecza dołączył Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz prywatne firmy archeologiczne. Wśród najważniejszych akcji wyróżnić należy przede wszystkim prowadzone przez Antoniego Lubelczyka wieloletnie badania na zamkach w Czudcu oraz Krajowicach. Na tym pierwszym wykopaliska od 2001 do 2010 roku doprowadziły do pełnego rozpracowania warowni i zostały podsumowane rzetelną monografią<sup>24</sup>. Z kolei zamek Goleisz rozpoznawany był w latach 2010–2019 i również został bardzo dokładnie przebadany<sup>25</sup>. Ponadto należy wyróżnić prace M. Zielińskiej i Piotra Koto-

<sup>22</sup> Tenże, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*; tenże, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemyśl 2001.

<sup>23</sup> F. Kotuła, *Po Rzeszowskim Pogórzu błędząc*, Kraków 1974.

<sup>24</sup> A. Lubelczyk, *Grodzisko i zamek w Czudcu na terenie dawnej ziemi sandomierskiej w świetle badań archeologicznych w latach 2001–2010*, Rzeszów 2017.

<sup>25</sup> Ukazały się trzy większe artykuły: tenże, *Zamek „Goleisz” w dawnej Ziemi Sandomierskiej w świetle wstępnych badań archeologicznych*, [w:] *Zamki w Karpatach*, red. J. Gancarski, Krosno 2014, s. 213–293; tenże, *Brama zamku „Goleisz” w Krajowicach w świetle badań archeologicznych i prac zabezpieczająco-restauratorskich prowadzonych w latach 2010–2019*, *MISROA*, t. 41, 2020, s. 127–158; tenże, *Średniowieczny zamek „Goleisz” w świetle badań archeologicznych w latach 2010–2019*, [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach*, red. J. Gancarski, Krosno 2024, s. 201–339.

wicza na zamku w Sanoku, prowadzone w zasadzie do ostatnich lat i skrótowo podsumowane w publikacji popularnonaukowej<sup>26</sup>. Ten drugi w latach 2014–2015 kierował także wykopaliskami na mało znanym grodzisku na Białej Górze koło Sanoka, stanowiącym relikw po warowni zniszczonej w trakcie zdobywania ziemi sanockiej przez Kazimierza Wielkiego<sup>27</sup>. W badaniach na zamkach interesującego nas obszaru brali udział również przedstawiciele Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, przede wszystkim Zbigniew Pianowski prowadzący studia nad architekturą przedromańską na zamku przemyskim i współkierujący pracami w Sanoku. Z akcji przeprowadzonych w najnowszym okresie wymienić należy realizowane przez Pracownię Archeologiczną Mirosława Mazurka w 2017 roku badania na wzgórzu Plebańskim w Łańcucie, które doprowadziły do odkrycia zamku Pileckich, poprzedzającego nowożytną rezydencję. Rezultaty tych badań zostały ostatnio szczegółowo i rzetelnie opublikowane<sup>28</sup>.

W XXI wieku poza pracami terenowymi odbyły się również dwie ważne konferencje, zorganizowane przez Muzeum Podkarpackie w Krośnie. Pierwsza miała miejsce w 2005 roku i nosiła tytuł „Późne średniowiecze w Karpatach polskich”. Wśród wygłoszonych, a następnie opublikowanych referatów, znalazły się również takie, które poruszały interesujące nas zagadnienie<sup>29</sup>. Bardzo ważny był tekst Renaty Karoli oraz Anny Muzyczuk omawiający stan badań nad zamkami średniowiecznymi w Polsce południowo-wschodniej, stanowiący skróconą wersję pracy magisterskiej tej pierwszej, obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2001 roku<sup>30</sup>. Ponadto w tomie znalazły się teksty dotyczące zamków w Sanoku oraz Czudcu. W 2011 roku odbyła się druga konferencja, której obrady poświęcone zostały już *stricte* tematyce zamkowej (nosiła tytuł: „Zamki w Karpatach”). Trzy lata później drukiem ukazało się 23 z 32 wygłoszonych referatów, wśród których wymienić należy artykuły dotyczące zamków w Odrzykoni, Krajowicach oraz późnośredniowiecznych dworów rycerskich ziemi

---

<sup>26</sup> M. Zielińska, *Sanok ukryty pod ziemią*, Sanok 2022.

<sup>27</sup> P. Kotowicz, *The Polish-Ruthenian Borderland in 1340 and the Fall of the „Zamczysko” Hillfort in Sanok-Biała Góra*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. 30, 2017, s. 35-51.

<sup>28</sup> M. Dzik, M. Hozer, J. Kluz, M. Mazurek, *Dawne Wzgórze Zamkowe w Łańcucie. Wyniki badań archeologicznych z 2017 roku*, Rzeszów-Łańcut 2024.

<sup>29</sup> *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2007.

<sup>30</sup> R. Karola, A. Muzyczuk, dz. cyt., s. 139-181.

sanockiej<sup>31</sup>. Niestety w pokonferencyjnym tomie zabrakło tekstu omawiającego i podsumowującego stan badań oraz wiedzy na temat zamków Polski południowo-wschodniej. Tematyki tej nie było również na konferencjach poświęconych początkom zamków i zorganizowanych w ostatnich latach, tj.: w 2015 roku w Warszawie<sup>32</sup> oraz w 2024 roku we Wrocławiu<sup>33</sup>.

Omawiając stan badań nad zamkami województwa podkarpackiego wspomnieć należy także o dwóch pracach poświęconych budownictwu obronno-rezydencjonalnemu ziemi sandomierskiej<sup>34</sup>, artykułach Marka Florca<sup>35</sup> i cennej publikacji Stanisława Kołodziejskiego, traktującej o siedzibach rezydencjonalnych możnowładztwa województwa krakowskiego<sup>36</sup>, a także katalogach zamków polskich<sup>37</sup>. Krótkie teksty podsumowujące stan badań nad omawianym zagadnieniem publikował również autor niniejszego tekstu<sup>38</sup>.

---

<sup>31</sup> *Zamki w Karpatach*, red. J. Gancarski, Krosno 2014.

<sup>32</sup> *I Ogólnopolska Konferencja Colloquia Castrensia*, zorganizowana przez Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum i Zakład Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w dniach 15-16 października 2015 r. Referaty z konferencji zostały opublikowane [w:] *Początki murowanych zamków w Polsce do połowy XIV w.*, red. A. Bocheńska, P. Mrozowski, Warszawa 2017.

<sup>33</sup> *Międzynarodowa Konferencja Kastellologiczna. Stan i potrzeby badań nad zamkami w Polsce i w krajach sąsiednich*, 23-25 września 2024 roku.

<sup>34</sup> S. Wróblewski, *Zamki i dwory obronne województwa sandomierskiego w średniowieczu*, Nowy Sącz 2006; B. Pankowski, *Stan badań archeologicznych nad średniowiecznymi zamkami dawnego województwa sandomierskiego*, *MiSROA*, t. 30, 2009, s. 63-142.

<sup>35</sup> M. Florek, *Stan badań nad średniowiecznym i nowożytnym budownictwem obronnym okolic Tarnobrzega*, „*Rocznik Tarnobrzegi*”, t. 1, 1996, s. 13-34; tenże, *Stan badań nad budownictwem obronnym w północnej części Kotliny Sandomierskiej w średniowieczu i okresie staropolskim (do końca XVIII wieku)*, [w:] *Archeologia Kotliny Sandomierskiej*, red. M. Kuraś, Stalowa Wola 2017, s. 310-345.

<sup>36</sup> S. Kołodziejski, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1991.

<sup>37</sup> B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2010.

<sup>38</sup> P. Kocańda, *Badania nad pierwszymi murowanymi zamkami na obszarze obecnego województwa podkarpackiego*, „*Archeologie Západních Čech*”, t. 11, 2016, s. 66-82; tenże, *Średniowieczne zamki województwa podkarpackiego*, [w:] *Przemoc. Konflikt. Wojna. Wędrówki po archeologicznych śladach dawnych epok i kultur województwa podkarpackiego*, t. III, red. M. Dębiec, S. Jędrzejewska, Rzeszów 2018, s. 124-143.

### 3. Najstarsze zamki na terenie województwa podkarpackiego

Jeszcze do niedawna początki ery murowanego budownictwa obronowego na terenie Polski południowo-wschodniej wiązano z okresem panowania Kazimierza Wielkiego<sup>39</sup>. Wnioski takie wysuwano przede wszystkim w oparciu o przekazy pisane, czyli zestawienia inwestycji tego władcy zawarte w *Kronice katedralnej krakowskiej* oraz *Rocznikach* Jana Długosza. W tej pierwszej podano, że Kazimierz na interesującym nas obszarze wznosił lub rozbudował zamki w Przemyślu, Sanoku i Lubaczowie, z kolei Długosz do listy tej dopisał jeszcze Przyszów<sup>40</sup>. Prócz inwestycji królewskich w tym okresie miano zbudować także dwa duże zamki rycerskie, w Odrzykoniu i Sobieniu (przez niektórych uważany za zamek królewski, przekazany następnie w ręce Kmitów)<sup>41</sup>. Jednocześnie jednak przyjmowano istnienie drewniano-ziemnych obiektów zamkowych (strażnic) w Starym Żmigrodzie, Mrukowej, Mymoniu oraz Krajowicach<sup>42</sup>.

Prowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne na kilku założeniach umożliwiły zmianę poglądów i przesunięcie chronologii powstania pierwszych murowanych zamków na przełom XIII i XIV wieku.

Pierwszym z nich jest zamek Goleśz w Krajowicach wzniesiony na wysokiej, wypiętrzonej ponad dolinę Wisłoki górze, położonej tuż przy granicy z Jasłem, po prawej stronie drogi do Pilzna. Obecnie znajduje się na terenie należącym do Lasów Państwowych i w obrębie rezerwatu przyrody „Goleśz”, historycznie przynależał do Małopolski, a konkretnie ziemi sandomierskiej. W źródłach pisanych warownia po raz pierwszy pojawia się w dokumentach z lat 1319-1320, dotyczących sporu pomiędzy benedyktynami tyńieckimi a Bogoriami. Z treści aktu wydanego w 1319 roku

---

<sup>39</sup> J. Frazik, *Zamki i budownictwo obronne...*, s. 6-7; B. Guerin, dz. cyt., s. 47-49; M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*, s. 73-86; tenże, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej...*, s. 24-25.

<sup>40</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. M. D. Kowalski, Kraków 2012, s. 16-17; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, red. J. Garbaciak, K. Pieradzka, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 440-443.

<sup>41</sup> J. Frazik, *Zamki i budownictwo obronne...*, s. 6-7; M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*, s. 292-295.

<sup>42</sup> A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 54-55, 61, 85-86; A. Źaki, *Murkowa i Żmigród Stary – dwa górskie fortalice w Beskidzie Niskim*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 5, 1963, z. 1-2, s. 77-84.



Ruiny zamku  
Golez  
w Krajowicach  
– widok na pozostałości bramy.  
Fot. Paweł  
Kocańda, 2024

wynika, że wcześniej zamek wraz z kilkoma wsiami należał do benedyktynów. Z pretensjami do tych terenów wystąpił jednak podkomorzy sandomierski Jakub Bogoria. W 1320 roku Władysław Łokietek rozstrzygając konflikt przysądza sporne ziemie klasztorowi, za wyjątkiem Golesza, Warzyc i Krajowic, które na trzy lata miały trafić jako zabezpieczenie w ręce Bogorii, pod warunkiem, że ten wybuduje warownię<sup>43</sup>. Pierwsze rozpoznanie zamku przeprowadzili w XIX wieku Tadeusz Żebrowski oraz Stanisław Tomkiewicz, którzy zinwentaryzowali ruiny i sporządzili ich opisy, zawierające jednak sporo błędów (np. pomyłone kierunki świata). W pierwszej połowie XX wieku kolejne inwentaryzacje poczynili ks. Władysław Sarna oraz Gabriel Leńczyk. Pierwsze wykopaliska archeologiczne wykonał w 1957 roku Andrzej Żaki, działający w ramach Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej. Systematyczne badania warowni rozpoczął dopiero w 2010 roku Antoni Lubelczyk z Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, który prowadził je aż do 2019 roku. Doprowadziły one do w miarę kompletnego rozpoznania układu przestrzennego oraz wyjaśnienia chronologii poszczególnych elementów zabudowy<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 42-43. Zob. także J. Wyrozumski, *Początki miast w regionie jasielskim*, [w:] *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego*, red. J. Garbacik, Kraków 1964, s. 79-80.

<sup>44</sup> A. Lubelczyk, *Zamek „Golez” w dawnej Ziemi Sandomierskiej...*, s. 215; tenże, *Brama zamku „Golez” w Krajowicach...*, s. 129.

Większość badaczy uważa, opierając się na źródłach pisanych, że do budowy pierwotnego, drewniano-ziemnego założenia doszło w drugiej połowie XIII bądź w pierwszym dziesięcioleciu XIV stulecia. Z kolei murowany zamek wzniesiono po 1320 roku<sup>45</sup>. Jednakże prowadzone w 2018 i 2019 roku badania archeologiczne umożliwiły korektę tego poglądu, rzucając nowe światło na genezę założenia. Doprowadziły one bowiem do odkrycia fundamentów cylindrycznej wieży, ulokowanej przed głównym zamkiem, po północnej stronie, na wyraźnie odciętym od reszty wzgórza pagórku. Wieża zbudowana została z łamanego piaskowca, łączonego



Fragment murów wieży ostatecznej obrony uchwycony w trakcie badań archeologicznych.  
Fot. Antoni Lubelczyk, 2018

zaprawą wapienno-piaskową. Jej średnica zewnętrzna dochodziła do 9 m, wewnętrzna natomiast do 2,4 m, z kolei grubość murów sięgała 4 m. Lica zewnętrzne i wewnętrzne wykonane były starannie, środek muru składał się natomiast z luźniejszego, gorszej jakości materiału. Odkrywca wieży, A. Lubelczyk, na podstawie odnalezionych w obrębie wykopów materiałów ceramicznych, datowanych na przełom wczesnego i późnego średniowiecza, uznał budowlę za najstarszy element zamku Golez, jaki zarejestrowano podczas badań. Wieża miała stanowić efekt działań Jakuba Bogorii lub benedyktyńców. Być może to dzięki niej zamek stawił opór wojskom węgierskim w 1474 roku, które nie potrafiły go zdobyć. W świetle badań wieża dotrwała do końca XV stulecia, kiedy to wskutek niestabilności gruntu osunęła się w dół wzgórza<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> J. Wyrozumski, dz. cyt., s. 79-80; B. Guerquin, dz. cyt., s. 138; S. Wróblewski, dz. cyt., s. 59-60.

<sup>46</sup> A. Lubelczyk, *Średniowieczny zamek „Golez”...*, s. 315-332.

Według autora niniejszego tekstu geneza zamku Golesz może również wiązać się z osobą Wacława II czeskiego, panującego w Małopolsce od 1291 roku. Władcy temu bardzo zależało na umocnieniu pogranicza polsko-węgiersko-ruskiego oraz zabezpieczeniu szlaków handlowych i komórek celnych, przynoszących znaczne dochody do skarbcza. Golesz położony był na południowo-wschodnich rubieżach ziemi sandomierskiej, w niedalekiej odległości od granic z Rusią i Węgrami, czyli państwami wrogo nastawionymi do Wacława, a ponadto w sąsiedztwie zamku przebiegał trakt w kierunku Sandomierza. Pod zamkiem istniał również bród prowadzący na drugi brzeg Wisłoki, wzmiankowany w 1334 roku<sup>47</sup>. Wymienione wyżej czynniki sprawiały, że warownia spełniała bardzo ważną, strategiczną rolę. Niewykluczone, że doszło tutaj do analogicznej sytuacji, jak w przypadku Sądecczyzny, gdzie czeski monarcha, wykorzystując swoje uprawnienia, wznosił lub rozbudował kilka zamków na terenach przynależnych klaryskom starosądeckim (m.in. Czorsztyn, Ryty). Głównym elementem tych założeń była cylindryczna wieża w typie bergfriedu. Wacław II mógł zatem zbudować zamek Golesz na terenach stanowiących własność benedyktynów tynieckich (którzy byli zresztą jego stronnikami). Przy takim układzie jego budowa miałaby miejsce w końcu XIII lub na początku XIV stulecia. Następnie w okresie pełnienia urzędu starosty małopolskiego przez biskupa Jana Muskatę, czyli w 1304 lub na początku 1305 roku, zamek trafił w ręce benedyktynów (w zamian za pewne sumy pieniężne, analogicznie jak zamek w Bieczu) i zdobyty został przez Bogoriów, sojuszników Władysława Łokietka. Wydarzenia te, po upadku rządów czeskich, stały się zarzewiem konfliktu pomiędzy obiema stronami, łagodzonego przez Władysława Łokietka<sup>48</sup>.

Rekonstrukcja najstarszej fazy zamku Golesz jest bardzo trudna. Poza opisaną wyżej wieżą cylindryczną, ulokowaną w północnej części zamku, warownia składała się zapewne z drewniano-ziemnego obwodu obronnego oraz drewnianej zabudowy wewnętrznej.

---

<sup>47</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski* (dalej KDM), t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 197.

<sup>48</sup> P. Kocańda, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Wacława II czeskiego na pograniczu polsko-węgierskim – spojrzenie po latach*, [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach*, red. J. Gancarski, Krosno 2024, s. 385-386.



Zamek Golez – ogólny plan założenia na podkładzie warstwicyowym. Oprac. A. Lubelczyk, A. Sznajdrowska-Pondel

Po 1320 roku została rozbudowana. Po krótkim okresie rządów Bogoriów zamek wrócił w ręce benedyktynów, którzy zarządzają nim aż do jego upadku w 2. połowie XVII wieku.

Kolejnym zamkiem powstałym w końcu XIII bądź w 1. połowie XIV stulecia jest Czudec, którego nieliczne ruiny zlokalizowane są w miejscowości Przedmieście Czudeckie, na prawym brzegu Wisłoka, około 20 km na południe od Rzeszowa. Zamek zbudowano na zakończeniu wysokiego cypla, wyniesionego około 25 m ponad dolinę przepływającej u jego podnóża rzeki. Historycznie przynależał do ziemi sandomierskiej. W źródłach pisanych po raz pierwszy

występuje w 1354 roku, w dokumencie lokacyjnym Rzeszowa i to już jako obiekt ugruntowany, a nie dopiero wzniesiony. W przywileju tym zamek jest jednym z punktów określających granice nowopowstałej włości rzeszowskiej (*usque ad limites castri Czudecz*)<sup>49</sup>. W kolejnych wiekach jest jeszcze wielokrotnie wzmiankowany w różnych źródłach, które jednak nie dostarczają konkretnych informacji o jego fundatorach, wyglądzie, wyposażeniu czy też zniszczeniach i następujących po nich remontach.

<sup>49</sup> *Przywileje miasta Rzeszowa XIV–XIX wieku*, oprac. W. Zawitkowska, G. Zamoyski, Rzeszów 2014, s. 27-31.



Pozostałości  
zamku w Czudcu.  
Fot. Paweł  
Kocańda, 2018

Przez lata warownia ta nie była znana archeologom. Pierwszym, który szerzej się nią zainteresował był Gabriel Leńczyk. W 1938 roku przeprowadził wizję terenową oraz otworzył przynajmniej jeden wykop badawczy w północnej części założenia. Stwierdził, że stanowisko jest pozostałością po grodzisku o średnicy 50 m, którego główną linię obronną stanowiły wały ziemne, dochodzące do wysokości 7 m. Ponadto miało mu towarzyszyć podgrodzie, położone na trójkątnym cyplu po wschodniej stronie. Jednocześnie widział tutaj pozostałości zamku ze stołpem, na wyraźnie wyodrębniającym się wypiętrzeniu za wałem południowym i jakieś ślady zabudowy. Z kolei płaską przestrzeń przy krawędzi północnej określił jako podwórze zamkowe. W końcówce lat 60. XX wieku obiekt ten kilkakrotnie penetrował powierzchniowo Antoni Kunysz<sup>50</sup>. Pierwsze w pełni profesjonalne badania archeologiczne rozpoczęto w 2001 roku z inicjatywy Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, pod kierownictwem A. Lubelczyka. Trwały one nieprzerwanie aż do 2010 roku i doprowadziły do pełnego rozpoznania stanowiska, wydzielenia faz rozwojowych oraz ram chronologicznych. Wyniki prac zostały bardzo szczegółowo opublikowane w monografii z 2017 roku<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> G. Leńczyk, *Zamki i grodziska nad Wisłokiem*, „Z Otchłani Wieków”, R. 13, 1938, s. 100; tenże, *Katalog grodzisk i zamczysk...*, s. 17.

<sup>51</sup> A. Lubelczyk, *Grodzisko i zamek w Czudcu...*, s. 18 i nast.

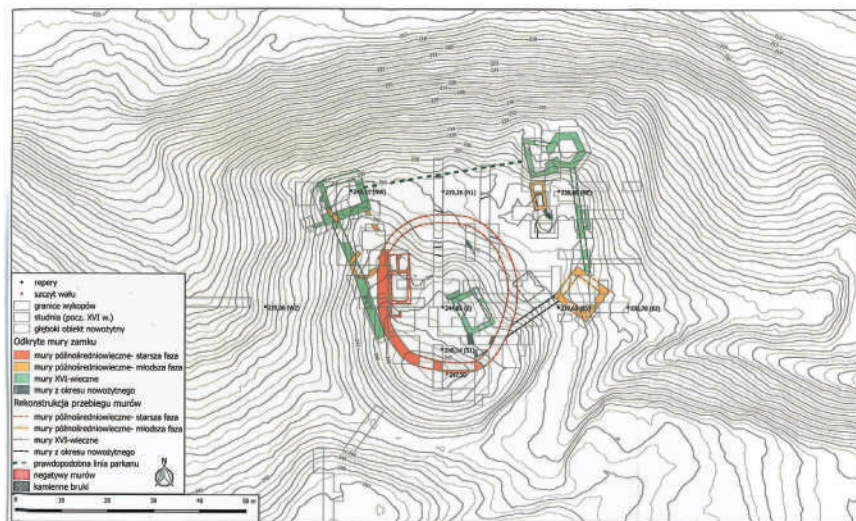
Wszystko co obecnie wiemy na temat rozplanowania oraz wyglądu zamku, zawdzięczamy wykopaliskom archeologicznym. Wzniesiony został w miejscu starszego grodziska, datowanego na okres pomiędzy końcem X a początkiem XII wieku. W swej najstarszej fazie zamek był kolistym, bezwieżowym założeniem, ulokowanym na centralnym wypiętrzeniu, zamkniętym obwodem murów kamiennych o średnicy 30 m. Wewnątrz z pewnością znajdował się jeden budynek murowany, stanowiący główny dom zamkowy, przylegający do zachodniego odcinka murów obwodowych. W oparciu o wyniki prac badawczych trudno jednak stwierdzić, czy opisana forma jest pozostałością zamku wzmiankowanego w 1354 roku, czy może trochę późniejszym założeniem. Brak reprezentatywnego materiału archeologicznego z wkopów fundamentowych nie pozwala na bliższe określenie chronologii odkrytych murów. Wiele elementów zostało również zatartych przez późniejsze rozbudowy, szczególnie renesansową. A. Lubelczyk stwierdził, że do budowy zamku w Czudcu doszło prawdopodobnie na początku II lub pod koniec I okresu rozwoju zamków w Polsce według schematu opracowanego przez Bohdana Guerquina, czyli w pierwszej połowie XIV stulecia, teoretycznie chronologię tę przesunąć możemy na przełom XIII i XIV wieku. Wśród potencjalnych fundatorów widzi się możliwe rody rycerskie Gryfitów oraz Bogorów, które w tym okresie kolonizowały wschodnie rubieże Małopolski z tym, że A. Lubelczyk uważa, że bardziej prawdopodobni są Gryfici<sup>52</sup>. W XV stuleciu doszło do rozbudowy zamku. W południowo-wschodnim narożniku wzgórza wzniesiono wolnostojącą, kwadratową wieżę bramną o wymiarach 9 x 8,40 m. Ponadto poza murem obronnym kolistego założenia zbudowano słabo rozpoznany drewniany dom z narożną wieżyczką na skarpie zachodniej oraz bliżej nieokreślony budynek w obrębie późniejszej baszty północno-wschodniej. Na podstawie rezultatów badań sądzić należy również, że w 2. połowie XVI wieku jakiś reprezentacyjny drewniany dwór funkcjonował w północno-wschodniej partii zamku. Posiadał on piec w typie *hypocaustum*, którego relikty odkryto w trakcie wykopalisk<sup>53</sup>.

Do najstarszych zamków znajdujących się na terenie dzisiejszego województwa podkarpackiego zaliczyć należy także trzy założenia zlokalizowane w jego południowo-zachodniej części, na terenie powiatu jasielskiego.

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 250-262.

<sup>53</sup> Tamże, s. 210-231.



Zamek w Czudcu – plan murów i obiektów średniowiecznego i nowożytnego założenia wraz z ich chronologią. Oprac. A. Lubelczyk, za: A. Lubelczyk, *Grodzisko i zamek w Czudcu na terenie dawnej ziemi sandomierskiej w świetle badań archeologicznych w latach 2001–2010*

Pierwszym z nich jest zamek w Mrukowej, którego nikłe ruiny położone są na górze zwanej Zamczysko, wchodzącej w skład masywu Magury Wątkowskiej, na południowy-zachód od współczesnej zabudowy wsi. Obszar dawnego zamku jest trudno dostępny, wzgórze porośnięte jest lasem, odcięte stromymi stokami i oddalone od traktów komunikacyjnych. Sam szczyt to niewielki obszar w kształcie wydłużonego owalu o wymiarach około 22 x 50 m, który od strony północno-zachodniej odcięty jest fosą o głębokości blisko 4 m. Z warowni zachowały się tylko niewielkie skrawki murów kamiennych, które interpretowane są jako pozostałość po baszcie. Ruiny były kilkakrotnie penetrowane przez archeologów, nigdy jednak nie podjęto tam większych badań.

Jedynie w 1953 roku Andrzej Żaki otworzył w ich obrębie dwa wykopy sondażowe (nie znamy ich dokładnej lokalizacji), w których natrafiono na warstwę kulturową o miąższości 10-45 cm, fragmenty naczyń ceramicznych oraz polepę, datowane na czasy od przełomu XIII/XIV do przełomu XIV/XV wieku<sup>54</sup>. Istnienie zamku potwierdza również zapis J. Długosza,

<sup>54</sup> A. Żaki, *Mrukowa i Żmigród Stary...*, s. 77-81; A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 61.



Widok na zniszczone pozostałości murów zamku w Mrukowej.  
Fot. Paweł Kocańda, 2023

który w *Chorografii* podał, że na górze Mruków (Mrukowa), położonej w pobliżu miasta Żmigród są pozostałości starego zamku<sup>55</sup>. Informacja ta poświadcza także, że w 2. połowie XV wieku warownia była już zapomnianą ruiną. Niestety brak przekazów pisanych oraz badań archeologicznych utrudnia określenie czasu budowy i upadku zamku oraz jego fundatora. W XV wieku wieś Mrukowa była królewsczyzną, zatem można przypuszczać, że warownię zbudowano z inicjatywy monarszej w celu ochrony biegnących w okolicy traktów komunikacyjnych.

Drugim założeniem jest grodzisko w Starym Żmigrodzie, zlokalizowane na górze zwanej Zamczysko, położonej w odległości około 1,5 km na południe od wsi. Relikty budowli zajmują wierzchołek wzgórza o owalnym kształcie i średnicach 30 x 48 m. Poniżej wypłaszczenia widoczne są ślady fosy o szerokości niemal 30 m i głębokości 2 m. Od strony południowej zachowały się pozostałości dodatkowych nasypów ziemnych. Pierwsze badania obiektu przeprowadzono w 1939 roku, kiedy to jeden duży wykop położony na osi N-S otworzyli T. Sulimirski i Cz. Bajda (ślady tej odkrywki widoczne są do czasów obecnych). W trakcie prac zebrano fragmenty naczyń ceramicznych oraz przedmiotów metalowych. Kolejne drobne prace poszukiwawcze realizowali A. Żaki w latach 1952–1954 i A. Kunysz

<sup>55</sup> Jana Długosza *Kanonika Krakowskiego Dziejów Polski Ksiąg Dwanaście*, t. I, przekład K. Mecherzyński (*Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dzieła Wszystkie*, t. II, wyd. A. Przeździecki), Kraków 1867, s. 36.

w 1961–1962. Na podstawie zebranych materiałów ruchomych obiekt wydatkowano na okres od połowy XIII do przełomu XV i XVI wieku<sup>56</sup>. Brak większych badań uniemożliwia dokładną rekonstrukcję wyglądu założenia, ale jego forma terenowa wskazuje, że zaklasyfikować je należy do grodzisk stożkowatych. Zabudowa wewnętrzna pozostaje nierozpoznana, ale była najpewniej drewniana. Analiza przekazów pisanych przeprowadzona przez S. Kołodziejskiego pozwala sądzić, że fundatorem mógł być Wojciech ze Żmigrodu, wojewoda sandomierski pochodzący z rodu Bogoriów. Warownia zatem stanowiła siedzibę rodową, funkcjonującą być może do czasów późnośredniowiecznych<sup>57</sup>. Badania nad średniowiecznymi dziejami Starego i Nowego Żmigrodu doprowadziły do wielu nieporozumień i błędnych interpretacji przekazów pisanych. W 1331 roku papież Jan XXII zezwolił prowincjałowi dominikanów w Polsce na założenie klasztoru *in dicto castro Smigrod*. Domyślać się możemy, że chodzi o Nowy Żmigród, a ponieważ zakon ten osiedlano w dobrze zagospodarowanych miastach, sądzić należy, że posiadał on już prawa miejskie od dłuższego czasu (mógł je otrzymać w końcu XIII wieku bądź w pierwszej ćwierci XIV stulecia). Stanisław Kołodziejski uważał, że wzmianka *dicto castro* dotyczy nie zamku, a miasta. Z kolei historycy Jerzy Wyrozumski oraz Zbigniew Perzanowski wskazują, że wiąże się ona z zamkiem, który funkcjonował wspólnie z osadą miejską<sup>58</sup>. Za tą drugą możliwością przemawiają źródła pisane z XV wieku. W 1410 roku w dokumencie opisującym ugodę pomiędzy Beatą, wdową po marszałku Dymitrze, Przybysławem z Grudziny, braćmi jego Pakoszem i Jakuszem oraz Janem z Mokrska i bratem jego Adamem, po zmarłym podkomorzym krakowskim Pakoszu pada stwierdzenie *videlicet Smigrod opidum cum castro et villa Antiqua Zmigrod*<sup>59</sup>. Dokument ten jasno rozdziela miasto Nowy Żmigród, który posiada zamek od wsi Stary Żmigród.

---

<sup>56</sup> A. Źaki, *Mrukowa i Żmigród Stary...*, s. 82-84; A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 85.

<sup>57</sup> S. Kołodziejski, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa...*, s. 204-205.

<sup>58</sup> J. Wyrozumski, *Początki miast w regionie jasielskim*, [w:] *Studia z dziejów Jasiła i powiatu jasielskiego*, red. J. Garbacik, Kraków 1964, s. 80-84; Z. Perzanowski, *Średniowieczny Żmigród*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XLV, Sectio F, 1990, s. 278-287.

<sup>59</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej ZDM), cz. VI, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, nr 1738.

W 1438 roku dochodzi do kolejnej ugody, w której Przybysław i Pakostaw dzielą się majątkiem w ten sposób, że miasto z zamkiem trafia się temu pierwszemu<sup>60</sup>. Nie stanowiły one jednolitej całości, oddzielone były osobnymi umocnieniami. Potwierdza to zapis J. Długosza, który opisał najazd węgierski z 1474 roku, gdy wojska Macieja Korwina pod wodzą Tomasza Tarczaya, w nocy, wykorzystując nieuważę mieszkańców, opanowali miasto. Następnie ostrzelali oraz podkopali mury zamkowe i zdobyli zamek, który obrany został tymczasową siedzibą<sup>61</sup>. W kontekście badań nad dziejami grodu i zamku w Żmigrodzie ważny jest również dokument z 1481 roku. Dotyczy on podziału dóbr pomiędzy Mikołajem Stadnickim a braćmi Janem i Krzesławem Wojszkami. Pierwszy otrzymał połowę zamku, która leżała od rzeki Wisłoki, poczynając od połowy baszty aż do kopca przy bramie, połowę wieży i podzamcza od drogi ciągnącej się z miasta do młyna. Pozyskał również połowę miasta z częścią przychodów oraz kilka wsi, w tym Stary Żmigród z łąką *sub grodzyszko in campo Antiquo Smygrod*. Z kolei Krzesław i Jan otrzymali drugą połowę zamku, podzamcza oraz miasta, a także kilka wsi. Dokument ten jest kapitalnym źródłem wiedzy na temat zamku w Nowym Żmigrodzie, gdyż pojawiają się w nim informacje o dokładnej lokalizacji i wyglądzie założenia – *medietas castris Smigrod, que a fluvio Wyszłoka iacet incipiendo a mediate turri usque ad angulum, que est ad ianuam [...] oraz et piscaria que est sub castro*<sup>62</sup>. Ponadto w akcie wyraźnie rozróżnione jest stare grodzisko, przy którym znajdowały się łąki. Wymienione wyżej źródła pisane jasno wskazują, że mamy do czynienia z dwoma odmiennymi obiektami. W Starym Żmigrodzie od połowy XIII wieku funkcjonowała siedziba rodowa Bogoriów, z kolei w Nowym Żmigrodzie znajdował się zamek sąsiadujący z miastem. Niestety brak badań archeologicznych uniemożliwia określenie czasu budowy, a tym samym potencjalnego fundatora zamku miejskiego. Interesująco jednak przedstawia się hipoteza J. Wyrozumskiego, że założenie to powstało w końcu XIII bądź w pierwszych latach XIV stulecia z inicjatywy monarszej, w celu

---

<sup>60</sup> Z. Perzanowski, dz. cyt., s. 282.

<sup>61</sup> *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polski Ksiąg Dwanaście*, t. V, przekład K. Mecherzyński (*Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dzieła Wszystkie*, t. VI, wyd. A. Przeździecki), Kraków 1870, s. 36.

<sup>62</sup> *Acta Terrestria Biecensia. Księgi ziemski bieckie*, t. 2, Archiwum Narodowe w Krakowie, s. 78, 80-82.

zabezpieczenia pobliskich traktów oraz komory celnej<sup>63</sup>. Zamek położony był nad Wisłoką, po północnej stronie rynku (w miejscu, gdzie znajduje się Plac Zamkowy) na wyraźnie uformowanym cyplu. Dalej na północ rozciągało się podzamcze, które mieściło się pomiędzy dzisiejszymi ulicami Blicharską/Krakowską a Gorlicką. Zamek posiadał własny murowany obwód obronny, uzupełniony przynajmniej jedną wieżą i basztą, dodatkowo od miasta oddzielała go fosa.

Z wyżej przedstawionego fragmentu artykułu wynika, że do budowy pierwszych zamków na obszarze dzisiejszego województwa podkarpackiego doszło w końcu XIII lub na początku XIV stulecia. Do najstarszych zaliczyć należy zamki Goleśz w Krajowicach, Mrukowej, Nowym Żmigrodzie oraz być może w Czudcu. W grupie tej umieścić należy również grodzisko w Żmigrodzie Starym, którego powstanie przypada na 2. połowę XIII wieku. Co charakterystyczne, wszystkie założenia powstały w zachodniej części województwa, która pod względem historycznym mieściła się w granicach Małopolski. W tym okresie brak natomiast zamków we wschodniej części interesującego nas obszaru. Warownie te powstawały z inicjatywy monarszej w celu zabezpieczenia pogranicza polsko-ruskiego oraz pobliskich szlaków komunikacyjnych albo z fundacji możnych rodów rycerskich – Bogoriów i Gryfitów, które dosyć wcześnie rozpoczęły kolonizację tych obszarów. Jednakże rzeczywisty rozwój murowanego budownictwa obronnego nastąpił dopiero po połowie XIV wieku, w okresie panowania Kazimierza Wielkiego.

#### **4. Wielkie murowanie – zamki w czasach Kazimierza Wielkiego**

W kwietniu 1340 roku książę ruski Jerzy II Bolesław został otruty przez bojarów. Na wieść o tym Kazimierz Wielki wkroczył zbrojnie na Ruś. Powodem interwencji były układy pomiędzy oboma władcami, wśród których istniał zapis, że w przypadku bezpotomnej śmierci tego pierwszego tron halicki przypadnie Piastowi. Kazimierzowi zależało na opanowaniu tych terenów z kilku innych powodów, przede wszystkim były atrakcyjne pod względem gospodarczym, przebiegały przez nie ważne szlaki handlowe łączące morze Czarne z Bałtykiem, ich zdobycie umacniało pozycję Królestwa Polskiego, kosztem Litwy i Złotej Ordy (również zainteresowa-

<sup>63</sup> J. Wyrozumski, *Początki miast w regionie jasielskim...*, s. 83-84.

nych ich zajęciem). Ponadto, przynajmniej w teorii, miało odsuwać zagrożenie tatarskie od centralnej Małopolski, niemniej problem najazdów mongolskich będzie stale obecny w polityce zagranicznej kraju. Polska wyprawa zbrojna dotarła do Lwowa, gdzie przejęto skarbiec książęcy oraz ewakuowano ludność polską i kupców, a samo miasto spalono. W połowie 1340 roku ruszyła na Ruś kolejna wyprawa zbrojna, lepiej już przygotowana, w której prócz wojsk polskich brały udział oddziały zaciężne i sojusznicze z Węgier. W 1344 roku przyłączono do Polski ziemię sanocką, a pięć lat później Lwów, całą Ruś Halicką, Chełm, Brześć, Bełz i Włodzimierz Wołyński. W 1350 roku Litwini odebrali ziemię wołyńską, jednakże pięć lat później Kazimierz ponownie zajął Włodzimierz. Wyprawy wojenne trwały aż do 1366 roku, kiedy zawarto ugodę z Wielkim Księstwem Litewskim<sup>64</sup>.

Wkraczając na teren Rusi wojska polskie natknęły się na dawne drewniano-ziemne grody, zlokalizowane w głównych ośrodkach, czyli Przemysłu, Sanoku, Lubaczowie oraz być może w Rzeszowie. Funkcjonowały w tym czasie także mniejsze warownie, pełniące przede wszystkim rolę placówek militarnych i strażniczych. Przykładem tej ostatniej może być grodzisko zlokalizowane w części Sanoka zwanej „Białą Górą”. Warownia wzniesiona została na jednej z kulminacji Gór Słonnych, dominujących nad prawobrzeżną doliną Sanu, w miejscu wybitnie strategicznym. Na relikty grodu składa się niewielki trójkątny, płaski i mocno wyodrębniony majdan o powierzchni 12 arów, otoczony fosą i wałem o wysokości dochodzącej do 2-3 m i szerokości około 5 m. Obiekt ten w ostatnich latach objęty został badaniami kierowanymi przez P. Kotowicza z Muzeum Historycznego w Sanoku, które w znaczący sposób wyjaśniły chronologię i genezę założenia. Tę niewielką, drewniano-ziemną warownię wzniesiono w 2. połowie XIII stulecia, po najeździe mongolskim. Funkcjonowała wraz z grodem na wzgórzu zamkowym w Sanoku. Odkryte ślady pożaru oraz pozostałe zabytki pozwalają twierdzić, że upadek warowni spowodowany był atakiem zbrojnym. Według P. Kotowicza odpowiadać za to miały wojska polskie, zdobywające Ruś w latach 40. XIV stulecia<sup>65</sup>. Przykład grodziska w Sanoku-Białej Górze oraz informacje podane przez autora „Rocznika Traski” o tym, iż Kazimierz Wielki zgromadził armię liczącą 20 tysięcy ludzi, wkroczył zbrojnie na Ruś i zniszczył kilka grodów oraz miast, a następnie

---

<sup>64</sup> S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 376.

<sup>65</sup> P. Kotowicz, *The Polish-Ruthenian borderland in 1340...*, s. 35-51.



Zamek w Przemysłu – widok na wjazd do zamku od strony zachodniej. Fot. Paweł Kocańda, 2018

przejął nad nimi kontrolę<sup>66</sup> świadczą, że w trakcie obu wypraw dochodziło do oblężeń oraz niszczeń założeń obronnych. Można przypuszczać, choć nie jest to poświadczane źródłowo, iż wojskom polskim opór stawiały grody w Sanoku, Przemysłu i Lubaczowie.

Po zdobyciu Rusi Kazimierz Wielki dostrzegł potrzebę budowy muryowanych zamków, które umocnią jego rządy, zabezpieczą główne ośrodki przed najezdami zewnętrznymi, a także pełnić będą rolę siedzib urzędników królewskich i rezydencji dla władcy w czasie jego podróży po Królestwie. Najważniejszym z wzniesionych wówczas zamków był ten w Przemysłu, ulokowany w miejscu wczesnośredniowiecznego grodu funkcjonującego w okresie od X (IX?) do połowy XIV wieku i położonego na Wzgórzu Zamkowym, na południowy-zachód od Starego Miasta, na prawym brzegu Sanu. Pierwsze prace archeologiczne na wzgórzu podjął jeszcze w latach 1929–1930 Kazimierz Osiński. Kolejne badania rozpoczął w 1956 roku Andrzej Żaki w ramach Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej i kontynuował je do 1964 roku. W latach 1958–1961 prace na terenie zamku oraz przygródka prowadził Rzeszowski Ośrodek Archeologiczny. Kolejna akcja badawcza miała miejsce w okresie od 1969 do 1973 roku

<sup>66</sup> *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 860.

i wiązała się z badaniami archeologicznymi Andrzeja Koperskiego oraz architektonicznymi J. Frazika. Doprowadziła ona do odkrycia reliktyw muru gotyckiego, na który natrafiono w piwnicach zamku baszty północnej. Działania te kontynuowane były następnie od 1974 do 1978 przez Krzysztofa Szuwarowskiego i M. Proksę z przemyskiej pracowni archeologicznej PP PKZ. Objęły one wschodnią, niebadaną dotąd część założenia, a jednym z ich celów było zidentyfikowanie najstarszych reliktyw murowanych zamku kazimierzowskiego. W latach 80. badania prowadził Krzysztof Szuwarowski (1981), M. Proksa (1982–1983) oraz Ewa Sosnowska (1984–1985). Ta ostatnia w latach 1986–1988 kierowała także wykopaliskami na terenie przygródka, w czasie których odkryto relikty architektury murowanej, pochodzącej z okresu rządów Kazimierza Wielkiego lub Władysława Jagiełły. Ostatnie duże badania archeologiczne prowadzone były w latach 2000–2006 przez Zbigniewa Pianowskiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, z kolei w 2012 roku zrealizowano niewielkie prace weryfikacyjne przy tzw. cerkwi księcia Wołodara. Szczegółowo historię badań Wzgórza Zamkowego przedstawiła E. Sosnowska w artykułach z 1994 i 2010 roku<sup>67</sup>.

Realizowane przez wiele lat badania na Wzgórzu Zamkowym doprowadziły do rozpoznania stratygrafii oraz faz zasiedlenia, a także odślonięcia licznych pozostałości po dawnej zabudowie. Niewątpliwie największym sukcesem było odkrycie reliktyw przedromańskiego zespołu budowli, składającego się z prostokątnego budynku palatium oraz rotundy jednoapsydowej, wzniesionych na początku XI wieku. Kolejną ważną budowlą była cerkiew pałacowa pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, zbudowana na przełomie XI/XII wieku<sup>68</sup>. Niestety, co należy podkreślić, większość ekip

---

<sup>67</sup> E. Sosnowska, *Przegląd badań archeologicznych na Wzgórzu Zamkowym w Przemysłu w latach 1956–1993*, „Rocznik Przemyski”, t. 29-30 [1993–1994], 1994, s. 23-42; też, *Stan badań archeologicznych nad wczesnośredniowiecznym grodem przemyskim ulokowanym na Wzgórzu Zamkowym*, [w:] *Przemysł wczesnośredniowieczny*, red. E. Sosnowska, Warszawa 2010 (Origines Polonorum, red. P. Urbańczyk t. III), s. 177-189.

<sup>68</sup> Szerzej na temat obu budowli zob.: Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemysłu. Badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008; Z. Pianowski, *Pierwsze budowle murowane w Przemysłu. Przemyslidzi, Rurykowicze czy Piastowie?*, „Studia nad dawną Polską”, t. 3, 2013, s. 69-84; Z. Pianowski, A. Kostek, M. Krzemińska, M. Krzemiński, *Cerkiew św. Jana Chrzciciela (tzw. księcia*

badawczych główny nacisk kładła na badania nawarstwień oraz reliktyw wczesnośredniowiecznych, co skutkowało mniejszym zainteresowaniem architekturą późniejszą, w tym kazimierzowską. Wyjątek stanowiły tutaj prace prowadzone w latach 1969–1973, 1974–1978 oraz 80., kiedy doszło do odkrycia fragmentów średniowiecznego zamku. Pierwsza z akcji wykopaliskowych objęła południowe i zachodnie obrzeża zamku, na terenie pomiędzy basztą północną i bramą wjazdową, w obrębie których otworzono wykopy. W trakcie prac odkryto przede wszystkim relikty XVI– i XVII-wiecznego założenia w postaci dolnych partii baszty południowej oraz fragmenty kurtyn południowo-zachodniej i północno-zachodniej. W rejonie budynku położonego pomiędzy basztą północną a bramą wjazdową natrafiono na pozostałości zabudowy renesansowej. W trakcie badań rozpoznano również bramę wjazdową i stwierdzono, że stanowi ona zespół elementów datowanych od średniowiecza po XIX wiek. Najstarszym z nich jest ściana z ostrołukowym otworem, pochodząca z pierwszej fazy murowanego zamku, czyli XIV wieku. Na ten okres wydatowano także mur odkryty na dnie piwnicy baszty północnej. Jego zewnętrzna krawędź pokrywała się z zewnętrzną linią kurtyny północno-wschodniej, natomiast od strony północno-zachodniej zakończony był najpewniej narożnikiem. Mur wzniesiony został z dużych brył kamienia łamanego, łączonych zaprawą wapienno-piaskową i przeciął nawarstwienia wczesnośredniowieczne<sup>69</sup>.

Z czasami Kazimierza Wielkiego wiązać również należy odkrytą w 1969 roku basztę południową oraz fragmenty kurtyn południowo-wschodniej i południowo-zachodniej. Basztę zbudowano na planie kwadratu o bokach około 9,1 m, a jako surowiec wykorzystano miejscowy łamany kamień, łączony zaprawą wapienno-piaskową. Integralnie związane były z nią fragmenty kurtyn, południowo-zachodniej odkrytej na długości 6 m oraz południowo-wschodniej. Posiadały one analogiczną strukturę jak mury baszty. Na kolejne partie murów obwodowych zamku z połowy XIV wieku

*Wołodara) na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu w świetle III etapu archeologicznych badań uzupełniających, [w:] Zamki w Karpatach..., s. 7-26; E. Kubica-Kabacińska, Problemy genezy i chronologii wczesnośredniowiecznych budowli przemyskich, [w:] Przemyśl wczesnośredniowieczny..., s. 301-319; T. Rodzińska-Choraży, Rekonstrukcja palatium na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu w kontekście form piastowskich zespołu rezydencjonalnych do połowy XII wieku, [w:] tamże, s. 321-329.*

<sup>69</sup> J. Frazik, A. Koperski, *Nowe przyczynki do poznania dziejów zamku przemyskiego*, „Rocznik Przemyski”, t. 15-16, 1975, s. 23-30.



Kwadratowa baszta południowa zamku w Przemyślu – jeden z elementów zamku kazimierzowskiego – obecnie rekonstrukcja. Fot. Paweł Kocańda, 2018

północno-wschodniej. Na podstawie relacji stratygraficznej pomiędzy fundamentami a basztą północną (pochodzącą z 1. połowy XVI wieku), a także układu nawarstwień, Krzysztof Szuwarowski kurtynę tę datował na połowę XIV stulecia. Z tego okresu pochodzić mogą również relikty przypory, na które natrafiono w części południowo-wschodniej zamku. Odsłonięto je wraz z fundamentami XVI-wiecznej baszty wschodniej. Przypora przylegała dłuższym bokiem do baszty, była jednak odmienną strukturą architektoniczną. Według Szuwarowskiego stanowiła element starszej budowli, być może kwadratowej baszty, którą wzniesiono w czasach Ka-

natrafiono w odległości 22 m od baszty w kierunku zachodnim (kurtyna południowo-zachodnia) oraz w zachodnim narożniku obrzeża zamkowego (kurtyna północno-zachodnia)<sup>70</sup>. Podczas badań realizowanych w latach 1974–1978 natrafiono na liczne ślady po akcji budowlanej z czasów Kazimierza Wielkiego w postaci warstw przecinających starsze nawarstwienia i pochodzących z wybierania wykopów pod fundamenty murów. Ponadto na całej długości (44 m) odsłonięto partię fundamentową zewnętrznej ściany obwodowej budynku teatru „Fredreum”, stanowiącej część kurtyny

<sup>70</sup> Tamże, s. 23-25.

zimierza Wielkiego (dokładnie jej północnego narożnika). Baszta w 1. połowie XVI wieku została zburzona, a jej miejsce zajęła niska baszta artyleryjska<sup>71</sup>. Na pozostałości po zabudowie murowanej XIV– lub XV-wiecznej natrafiono również na obszarze przygródka w latach 1986–1988<sup>72</sup>.

W oparciu o dostępny stan badań archeologiczno-architektonicznych trudno jednoznacznie rozstrzygać czy zamek kazimierzowski obejmował cały teren dawnego grodu i dzielił się na dwa człony – zamek górny i dolny (dawny przygródek), czy też zajął jedynie główną część wyniesienia (południowo-wschodnią), podczas gdy pozostały obszar broniony był umocnieniami drewnianymi (z pewnością funkcjonowały one w XVI wieku). Do zachowanych elementów zamku kazimierzowskiego zaliczyć należy ostrołukową bramę wjazdową w kurtynie północno-zachodniej, fundamenty czworobocznej baszty południowej oraz podziemne partie wszystkich czterech kurtyn obronnych, a także być może relikty kolejnej czworobocznej baszty w południowo-wschodnim narożniku. Zamek rekonstruować należy jako założenie wzniesione na planie czworoboku z przynajmniej jedną lub dwoma basztami w narożnikach południowych oraz wjazdem od strony zachodniej. Zabudowa wewnętrzna pozostaje nierozpoznana, z pewnością funkcjonowała w tym okresie cerkiew księcia Wołodara, którą otaczał cmentarz. W 1412 roku została ona przemianowana na katedrę łacińską, a w 1470 roku rozebrana. Domyślać się można istnienia dużego domu zamkowego, który, sądząc z późniejszych inwentarzy, mógł znajdować się przy kurtynie południowo-wschodniej. Zamek zbudowany przez Kazimierza Wielkiego dotrwał do 1498 roku, kiedy to spalony został przez Wołochów<sup>73</sup>.

Kolejną warownią wzniesioną przez Kazimierza Wielkiego był zamek w Sanoku położony we wschodniej części starego miasta, na wzgórzu (317 m n.p.m.) nad doliną Sanu. Założenie rozlokowało się na płaskim *plateau* o powierzchni 100 x 70 m, naturalnie ufortyfikowanym, ale rów-

<sup>71</sup> K. Szuwarowski, *Stratygrafia archeologiczna i architektura północno-wschodniego skrzydła zamku w Przemyślu w świetle badań archeologicznych w latach 1974–1978*, „Rocznik Przemyski”, t. 31, z. 1. Archeologia, 1995, s. 55-91.

<sup>72</sup> E. Sosnowska, *Stan badań archeologicznych nad wczesnośredniowiecznym grodem...*, s. 186.

<sup>73</sup> M. Proksa, *Zamek przemyski w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. 8-9 (1991–1992), 1993, s. 7-19; Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemyśla...*, s. 12.



Widok na główny gmach zamku w Sanoku. Fot. Paweł Kocańda, 2017

niez sztucznie odcięty za pomocą fosy od kompleksu staromiejskiego. Pierwsze profesjonalne prace rozpoznawcze rozpoczęto w 1952 roku pod kierunkiem A. Żakiego. Badania miały na celu weryfikację informacji zawartych w przekazach pisanych oraz odkrycie relikwów wczesnośredniowiecznego grodu. Niestety z prowadzonych przez Żakiego prac zachowała się szczątkowa dokumentacja, wiemy jednak, że natrafiono głównie na materiały nowożytnie i późnośredniowieczne. Do kolejnych badań doszło w latach 1961–1963 z inicjatywy A. Kunysza oraz J. Frazika. Skupiły się one na rejonie dawnego skrzydła północnego oraz piwnicach zamkowych od strony południowej. W ich trakcie odkryto mury średniowiecznej wieży, które jednak nie zostały poprawnie zinterpretowane. Na kolejne relikty starsze od renesansowego założenia natrafiono w piwnicach. Ponadto odsłonięto pozostałości nieistniejących skrzydeł dobudowanych do głównego budynku zamkowego, ślady drewnianej zabudowy gospodarczej i mieszkalnej oraz fragment cmentarzyska szkieletowego datowanego na XII–XIII/XIV wiek. Badania wykopaliskowe na wzgórzu kontynuowano w 1977–1978 roku. Kierującymi ekspedycją były Maria Sydoruk z Pracowni Konserwacji Zabytków oddział w Lublinie oraz Maria Zielińska z Muzeum Historycznego w Sanoku. Lokalizacja wykopów podyktowana była chęcią ustalenia rozmieszczenia relikwów architektonicznych oraz rozpoznania średnio-

wiecznego systemu obronnego i komunikacyjnego pomiędzy grodem, następnie zamkiem a miastem. W południowo-zachodniej części dziedzińca odkryto pozostałości budowli nowożytnych oraz jednego budynku renesansowego. Z kolei w wykopach położonych po lewej stronie bramy odsłonięto mury fundamentowe czworokątnego, podpiwniczonożnego założenia, poszerzonego o mniejsze pomieszczenie z kamienną posadzką. Kolejne wykopaliska miały miejsce w latach 1981–1984 z ramienia Muzeum Historycznego w Sanoku. Celem badań było odkrycie dalszych elementów zamku oraz grodu wczesnośredniowiecznego. W części wykopów odnotowano występowanie warstwy zbudowanej z czarnej ziemi, nasyczonej zabrytkami wczesno- i średniowiecznymi. Poniżej natrafiono na pozostałości po dołkach postępowych oraz innych obiektach wgnębionych w ziemię, które powiązano z osadnictwem grodowym. Nowy rozdział badań nad zamkiem otwiera rok 1997, gdy to M. Zielińska wytyczyła wykopy w najbliższym otoczeniu renesansowego gmachu mieszkalnego. Ich lokalizacja podyktowana była pracami ziemnymi prowadzonymi przy okazji kapitalnego remontu założenia. W wyniku działań badawczych w północnej części wzgórza odkryto relikt kwadratowej wieży oraz fragmenty muru obwodowego, które powiązano z akcją budowlaną Kazimierza Wielkiego. Wieża o wymiarach 10 x 10 m i grubości murów 3 m, zbudowana była z obrobionych płyt szaro-niebieskiego piaskowca krośnieńskiego, spojonych zaprawą. Stopa fundamentowa znajdowała się na głębokości 5,6 m. Do wysokości 2 m od stopy mury nie były oblicowane, z kolei wyższe partie wykonane zostały w technice *opus emplectum*, o poziomym układzie kamieni z wyraźnie czytelnymi warstwami wyrównawczymi, występującymi co 60 cm. Wschodni narożnik wieży zbudowano z dużych bloków piaskowca o kolorze beżowym, noszących ślady obróbki romańskiej i według niektórych badaczy pochodzących z rozebranej w czasach Kazimierza Wielkiego cerkwi grodowej. Na północno-zachód od wieży odsłonięto 17 metrowy fragment muru obwodowego zamku o szerokości 2,4 m, wzniesiony z bloków piaskowca, innego rodzaju niż ściany wieży, bardziej twardego, w kolorze beżowym. Prace wykopaliskowe prowadzono również w rejonie renesansowego gmachu mieszkalnego, w który wtopione są partie późnogotyckiej budowli. W wykopach położonych przy północnej ścianie budynku, poniżej warstw renesansowych i późnogotyckich, natrafiono na cienki poziom zaprawy identycznej z użytą przy budowie wieży kwadratowej. Analogiczną warstwę odkryto w wykopie budowlanym przy

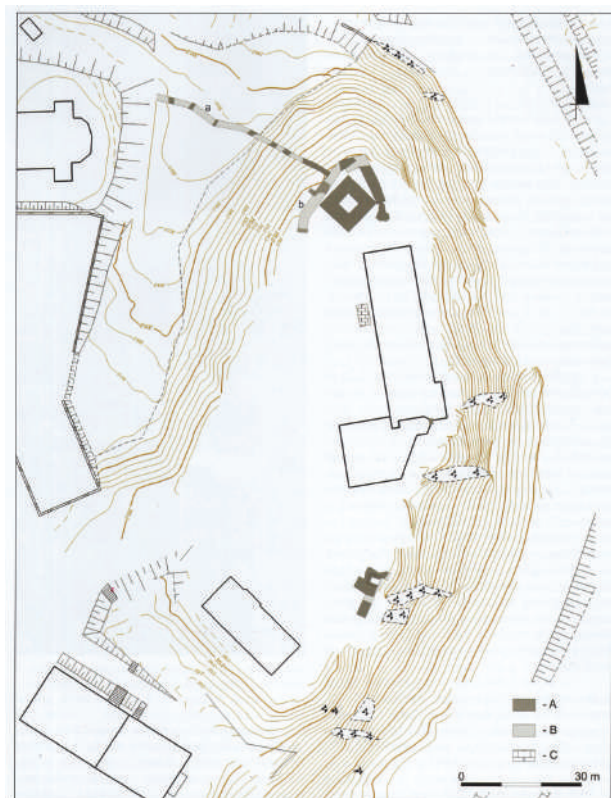


Kwadratowa wieża wzniesiona w czasach Kazimierza Wielkiego na zamku w Sanoku.  
Fot. Paweł Kocańda, 2023

zachodniej elewacji gmachu. Według badaczy zaprawa ta świadczyć może, iż kazimierzowski dom mieszkalny znajdował się w tym samym miejscu co późniejsze budowle – późnogotycka i renesansowa – które go zniszczyły.

W 1997 roku w wykopie przy zachodniej elewacji gmachu odsłonięto fragment muru wzniesionego z cegły późnogotyckiej (palcówki) o wątku polskim, posadowiony na drewnianym rusztowaniu złożonym z kilku warstw belek i desek, niepowiązanych ze sobą i przetożonych kawałkami piaskowca oraz okruchami cegieł, które wypełniało znajdujące się w tym rejonie obniżenie terenowe. Zdaniem sanockich archeologów relikty te ostrożnie wiązać można z „wieżą glinianą”, wymienioną w źródłach pod 1448 roku. Ostatni etap badań nad zamkiem w Sanoku przypada na okres po 2001 roku i w zasadzie z pewnymi przerwami trwa do czasów obecnych. Prowadzone są wówczas zarówno prace archeologiczne, jak i nadzory nad licznymi inwestycjami i wkopami budowlanymi. Wśród dokonanych odkryć wymienić należy przede wszystkim odsłonięcie kolejnych partii kazimierzowskich murów obronnych. W latach 2003–2004 w południowo-wschodniej części wzgórza zarejestrowano pozostałość gotyckiego muru obwodowego o długości 16 m, który łączył się z bliżej nierozpoznaną budowlą. Mogła ona pełnić funkcję niewielkiej wieży obserwacyjnej lub stanowić część większego założenia mieszkalnego<sup>74</sup>.

<sup>74</sup> M. Zielińska, P. Kotowicz, *Sanok późnośredniowieczny w świetle źródeł archeologicznych. Uwagi wstępne*, [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach polskich...*, s. 441-460; M. Zielińska, *Budowle gotyckie na wzgórzu zamkowym w Sanoku*,



Rzut odkrytych murów gotyckich na zamku w Sanoku: A – przebieg autentycznego muru gotyckiego; B – domniemany przebieg muru; C – mur ceglany; a – mur miejski; b – mur zamkowy.  
*Oprac. P. Kotowicz, za: M. Zielińska, Sanok ukryty pod ziemią, Sanok 2022*

W starszej literaturze uważano, że kazimierzowski zamek w Sanoku w znacznej większości był założeniem drewnianym – poza wieżą i murem<sup>75</sup>. Badania archeologiczne doprowadziły jednak do weryfikacji tych hipotez. Kazimierz Wielki nakazał wzniesienie warowni w miejscu wczesnośredniowiecznego grodu. Do zamku wchodziło przez most, przerzucony nad sztuczną fosą oddzielającą go od miasta. Podstawę obronną tworzył kamienny mur obwodowy poprowadzony po krawędziach wzgórza, wzmocniony kwadratową wieżą w części północnej oraz nie-

wielkim punktem obserwacyjnym w południowo-wschodniej linii fortyfikacji. Zabudowę wewnętrzną tworzył dom mieszkalny, położony w miejscu późniejszego gmachu późnośredniowiecznego oraz liczna zabudowa drewniana o funkcjach gospodarczych i mieszkalnych. Współ z zamkiem

[w:] *Studia z historii i archeologii architektury. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Zbigniewowi Pianowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Gorazd-Dziuban, P. Kocańda, A. Rozwałka, Rzeszów 2021, s. 628-650; *Sanok ukryty pod ziemią...*, s. 6-35.

<sup>75</sup> A. Fastnacht, *Inwentarz zamku, folwarków i młynów starostwa sanockiego z r. 1558*, Warszawa 1948, s. 12-16; M. Horn, *Ruch budowlany w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550–1650 na tle przesłanek urbanizacyjnych*, Opole 1968, s. 235, przypis 45; F. Kiryk, *Terytorium i zabudowa*, [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 106.

z inicjatywy króla rozpoczęto otaczanie miasta murami obronnymi.

Trzecim zamkiem zbudowanym przez Kazimierza Wielkiego i położonym w granicach obecnego województwa podkarpackiego był Lubaczów. Do czasów obecnych z warowni pozostał jedynie duży kopiec ziemny w kształcie niskiego, rozległego stożka, ulokowany w południowo-wschodniej części miasta, na prawym brzegu rzeki Lubaczówki. W terenie widoczne są również pojedyncze, bardzo słabo zachowane mury oraz fragment piwnicy. W źródłach pisanych Lubaczów występuje po raz pierwszy w 1211 roku w „*Latopisie halicko-wołyńskim*”. Wchodził wówczas w skład księstwa ruskiego i stanowił centrum ważnego okręgu administracyjnego. W latach 1340–1349 został włączony w obręb Korony, a Kazimierz Wielki nakazał w miejscu wczesnośredniowiecznego grodu zbudować zamek. Pierwsze badania archeologiczne podjęto jeszcze w 1937 roku, następnie wzgórze penetrowane było w latach 1952–1953 i 1955. Kolejne prace wykopaliskowe miały miejsce w 1956, 1975 oraz w 1986 roku. W trakcie dwóch ostatnich akcji odkryto reliktury architektoniczne, które zinterpretowano jako pozostałości po zamku. W 1975 roku w dwóch wykopach natrafiono na fragmenty murów ceglanych, łączonych zaprawą wapienno-piaskową, które nie zostały poddane jednoznacznej identyfikacji<sup>76</sup>. Znacznie szerszy zakres miały prace prowadzone przez M. Proksę w 1986 roku, kiedy od południa odkryto duży mur o grubości ponad 2 m, wzniesiony z cegły, łączonej zaprawą wapienno-piaskową. W oparciu o wątek został on wydatowany na pierwszą połowę XV wieku i połączony z działalnością książąt mazowieckich, którzy w tym czasie władali zamkiem. W południowo-zachodniej partii wzgórza natrafiono na fragment sklepienia piwnicy z XVI wieku, z kolei we wschodniej i północno-wschodniej odsłonięto narys dworu z XVIII/XIX wieku. Odkryto także niewielki murek zbudowany z polnych kamieni, stanowiący podbudowę pod drewniany parkan. W oparciu o rezultaty prac M. Proksa uznał, że najstarszy zamek w Lubaczowie, wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego, był założeniem w całości drewnianym, a pierwsze murowane elementy powstały dopiero w pierwszej połowie XV stulecia<sup>77</sup>. Niewątpliwie kwestia

---

<sup>76</sup> A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 57-58; A. Gruszczyńska, *Wyniki prac wykopaliskowych na Wzgórzu Zamkowym w Lubaczowie, woj. Przemysł w roku 1975*, „MiSROA za lata 1976–1979”, t. 11, 1984, s. 245-250.

<sup>77</sup> M. Proksa, *Zamek starościński w Lubaczowie w świetle źródeł historycznych i badań archeologicznych*, „MiSROA za lata 1985–1990”, t. 13, 1992, s. 7-24.

chronologii oraz układu przestrzennego zamku wymaga dalszych badań, nie można bowiem odrzucać hipotezy, iż budowniczym murowanej warowni był ostatni z koronowanych Piastów.

Kolejną rezydencją, której budowę przypisuje się Kazimierzowi, był zamek w Przyszowie. Jego nikłe pozostałości położone są na niewielkim wzgórzu, pośród łąk, na prawym brzegu rzeki Łęg (prawostronny dopływ Wisły), w odległości około 250 m na południe od szosy z Niska do Kolbuszowej. Teren ten zwany jest „Zastawie” lub „Na stawach” i zajmuje powierzchnię blisko 2 ha. Widoczne są zarysy otaczającej założenie czworobocznej fosy, natomiast w latach 60. XX wieku zachowane miały być jeszcze pozostałości sklepionych piwnic oraz resztki fundamentów. Obecnie obszar zajmuje zabudowa jednorodzinna i gospodarcza, która niestety zniszczyła znajdujące się pod ziemią relikty. Zamek nigdy nie został poddany badaniom archeologicznym lub nawet nadzorom nad prowadzonymi pracami ziemnymi, penetrowany był jedynie zwiadowczo przez A. Kunysza i F. Kotulę. Z uwagi na postępującą zabudowę zapewne nigdy już nie uda się rozpoznać jego układu przestrzennego, faz budowlanych i chronologicznych.

O wzniesieniu zamku przez Kazimierza Wielkiego pierwszy napisał J. Długosz w swoim *Liber beneficiorum*, określając go jako dwór myśliwski z wieżą – *curia regia a Casimiro secundo Poloniae rege, propter venetiones, cum turri murata*<sup>78</sup>. Jednakże w *Kronice katedralnej krakowskiej* wymieniającej inwestycje króla, zamek ten nie występuje. Kazimierz w Przyszowie był przynajmniej dwukrotnie, w 1358 i w 1368 roku, co pozwala sądzić, iż przed 1358 roku istniała tutaj jakaś siedziba rezydencjonalna<sup>79</sup>. Jej wygląd pozostaje nieznany, z pewnością jednak posiadała wieżę, o której wspomina J. Długosz. Dostyc enigmatyczna pozostaje funkcja założenia, wszystko jednak wskazuje, że pełniło ono rolę niewielkiego dworu myśliwskiego, ulokowanego głęboko w Puszczy Sandomierskiej, do którego przyjeżdżał władca. W późniejszych latach często przebywał w nim Władysław Jagiełło, lubujący się w łowach na dziką zwierzynę. W XVI wieku zamek przeszedł na własność Tarnowskich, którzy podjęli się znacznej jego roz-

---

<sup>78</sup> Joannis Długosz senioris canonici cracoviensis *Liber beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. II, [w:] *Opera Omnia*, t. VIII, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1864, s. 366-367.

<sup>79</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, „Roczniki Historyczne”, R. 64, 1998, s. 192, 200.

budowy. Z tego okresu pochodzi także większość informacji o warowni, wśród których jest inwentarz z 1567 roku, zawierający jej opis. W połowie XVII wieku zamek był już zapewne w ruinie, wiek później zachowane budynki zostały rozebrane, a pozyskany z nich kamień przeznaczony na budowę klasztoru kapucynów w Rozwadowie<sup>80</sup>.



Zamek Kamieniec w Odrzykoniu. Fot. Paweł Kocańda, 2021

Uważa się, że w XIV wieku wzniesiono także zamek Kamieniec, którego monumentalne, częściowo zakonserwowane ruiny położone są na wyniosłym, skalistym wzgórzu (452 m n.p.m.), nad doliną Wisłoka, na granicy wsi Odrzykoń i Korczyna. Powodem tych przypuszczeń jest dokument lokacyjny wsi Osobnica z 30 września 1348 roku, wydany w Krakowie przez Kazimierza Wielkiego, w którym wśród wzmiankowanych świadków występuje *Nicolao (Mikołaj) de Bybycz burgrabio de Camyenyecz*<sup>81</sup>. W oparciu o tę wzmiankę sądzić można, że geneza warowni sięga czasów ostatniego z koronowanych Piastów, który po zdobyciu Rusi w latach 40. XIV stulecia nakazał jej wzniesienie, a następnie ustanowił Mikołaja burgrabią. Bezpośrednio zamek wzmiankowany jest w 1399 roku, gdy to w jego murach przebywa Władysław Jagiełło. W 1397 roku właścicielem warowni jest Klemens z Moskorzowa, podkanclerzy koronny, który zapewne otrzymał

---

<sup>80</sup> ks. W. Gaj-Piotrowski, *Królewski Zamek w Przyszowie w rejonie Stalowej Woli-Rozwadowa. Studium z dziejów osadnictwa*, Tuchów-Stalowa Wola 1998, s. 14 i nast.; A. Marciniak-Kajzer, *Przyszów – zamek królewski, czy „zamek myśliwski”*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, red. L. Kajzer, Kielce 2005, s. 109-115.

<sup>81</sup> KDM, t. III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887, nr 686.

ją jako beneficjum od króla. W 1402 roku wymieniana jest kaplica, której biskup przemyski Maciej nadał dziesięciny ze wsi Eremberch (Eremberk) albo Odrzykoń i pół Zawada i Sporne. Zapewne w tym czasie ukształtowany został zamek wyższy oraz być może średni i tzw. przedzamcze odrzykońskie. W kolejnych latach, do 1530 roku, właścicielami zamku byli potomkowie Klemensa, którzy przyjęli nazwisko Kamienieckich<sup>82</sup>.

Ruiny zamku Kamieniec cieszyły się popularnością już w XIX wieku, kiedy to były celem wędrowek krajoznawczych. Powstało w tym czasie kilka prac omawiających w mniej lub bardziej naukowy sposób historię i ówczesny wygląd zamku. Wymienić tutaj należy przede wszystkim teksty Józefa Łepkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Fryderyka Papée, Żegoty Pauliego, Władysławy Sarny, Wojciecha Byczka oraz Kornela Ujejskiego<sup>83</sup>. Pierwsze badania archeologiczne na terenie zamku przeprowadził w latach 50. XX wieku Andrzej Żaki. Posiadały one charakter sondazowy i skupiły się na dziedzińcu zamku średniego. Następne wykopaliska realizowane były w 1958 roku przez Józefa Janowskiego z muzeum w Krośnie i objęły teren zamku dolnego (przedzamcza korczyńskiego). Otworzono wówczas dwa wykopy badawcze. W latach 1964–1965 miała miejsce kontynuacja prac, przy jednoczesnym poszerzeniu ich zakresu o 4 nowe wykopy, z czego dwa zlokalizowano na zamku górnym oraz średnim. W tym samym czasie Pracownia Dokumentacji Historycznej przy krakowskim oddziale PPKZ podjęła się opracowania historii zamku (Teresa Holcerowa) oraz badań architektonicznych (R. i J. Frazikowie). Dwa lata później całość kształt problematyki naukowej, konserwatorskiej oraz archeologicznej przejmuje Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem Marii Brykowskiej. Rozpoczęte w 1967 roku kompleksowe badania archeologiczne kontynuowano następnie przez kolejne siedem lat, do 1974 roku. Celem prowadzonych prac było dostarczenie kompleksowego opracowania założenia, w tym rozwarstwienia chronologicznego i wydzielenie faz budowlanych. Studium to miało posłużyć do wykonania projektu zabezpieczenia ruin i uporządkowania najbliższego otoczenia zamku. W tym okresie badaniami objęto wszystkie części zamku (górną, średnią, dolną korczyńską i dolną

---

<sup>82</sup> A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, cz. 2, Brzozów-Wzdów-Rzeszów 1998, s. 49-57.

<sup>83</sup> P. Kocańda, *Badania nad pierwszymi murowanymi zamkami...*, s. 72-73.

odrzykoński). W 1967 roku eksplorowano wewnątrz jednej z piwnic zamku górnego (tzw. piwnica nr 4), rok później skupiono się na zamku średnim, gdzie otwarto wykop zlokalizowany przy północnym murze kurtynowym. Znacznie większy zakres miały badania prowadzone w 1969 roku, gdy objęto nimi zarówno zamek górny, średni, jak i dolny korczyński. Wykopy założono wówczas na dziedzińcach, czego celem było rozpoznanie pierwotnych poziomów użytkowych oraz stratygrafii nawarstwień. Rok później kontynuowano zakres prac z poprzednich sezonów, a jednocześnie sprawowano nadzory nad odgruzowywaniem niektórych pomieszczeń. W 1971 roku badania prowadzono na stoku południowym zamku górnego. Od 1972 do 1974 roku prace na zamku prowadziła pracownia archeologiczna z PPKZ w Lublinie, a kierownikiem był Andrzej Hunicz. Działania skoncentrowano na terenie zamku dolnego odrzykońskiego, przy wieży południowej oraz bramie w kurtynie południowo-wschodniej. Dodatkowe odkrytki zlokalizowano także pośrodku dziedzińca w celu odkrycia studni zamkowej. Ponadto jeden wykop wytyczono w fosie po północnej stronie zamku średniego. Kolejne badania miały miejsce w 1988 roku i prowadzone były przez pracownię PPKZ z Rzeszowa. Ich celem było odsłonięcie relików wieży położonej w południowej części założenia (przy zamku średnim i górnym). Ostatnie działania archeologiczne miały miejsce w 1996 roku i związane były z odgruzowaniem dziedzińca zamku średniego. Prace realizował A. Lubelczyk, który wykopy zlokalizował w środkowej części dziedzińca, we wnętrzach pomieszczeń, przy murze granicznym oraz na terenie wokół kaplicy i w rejonie bramy<sup>84</sup>.

<sup>84</sup> M. Brykowska, *Badania architektoniczno-archeologiczne zamków w Sochaczewie, Ciechanowie i Odrzykoniu*, [w:] *VI Konferencja Naukowa w Warszawie 10 i 11 I 1969 r. Sprawozdania 1967–1968 Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW*, Warszawa 1970, s. 20-30; M. Brykowska, J. Ross, *Stan badań i problem konserwacji ruin zamku w Odrzykoniu*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, red. J. Garbaciak, Kraków 1972, s. 225-234; J. Janowski, *Kilka uwag nad problematyką badawczą Zamku w Odrzykoniu*, pow. *Krosno w świetle dotychczasowych prac archeologicznych*, „Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1965”, (dalej: SROA), t. 5, 1965, s. 114-117; tenże, *Przyczynki do historii zamku w Odrzykoniu pow. Krosno w świetle badań archeologicznych*, „MSROA za rok 1966”, t. 6, 1968, s. 89-102; A. Lubelczyk, *Nowe dane do poznania dziejów „Zamku Średniego” (Kamieńca) w Odrzykoniu woj. krośnieńskie w świetle ostatnich badań archeologicznych*, MSROA, t. 19, 1998, s. 219-231; M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*, s. 251, A. Wentkowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych*

Niestety, pomimo wieloletnich i posiadających znaczny zakres badań archeologicznych początki zamku Kamieniec nie zostały dostatecznie wyjaśnione. W oparciu o źródła pisane oraz kwerendę historyczną przeprowadzoną przez Teresę Małkowską-Hocerową sądzić możemy, że do jego budowy doszło w okresie rządów Kazimierza Wielkiego. Na obecnym etapie nie jesteśmy jednak w stanie określić jego dokładnej lokalizacji ani charakteru czy też ewentualnego zasięgu i układu przestrzennego. Z dużym prawdopodobieństwem sądzić należy, że zajmował on rejon dzisiejszego zamku górnego, i jak dowodzą wyniki badań archeologicznych, stanął w miejscu wczesnośredniowiecznego grodu. Najstarszymi, zachowanymi do chwili obecnej, członami założenia są zamek wysoki i średni, zbudowane na przełomie XIV i XV wieku z inicjatywy Klemensa z Moskorzowa. Zamek wysoki posiadał plan nieregularnego pięcioboku, usytuowanego na najwyższym cyplu skalnym. Wjazd prowadził przez ostrołukowy portal ulokowany w północno-wschodnim odcinku murów obwodowych. W części zachodniej znajdował się budynek mieszkalny. Do głównego członu warowni od wschodu przylegał zamek średni, którego wieloboczny rzut dostosowany był do układu terenu, ponadto od strony wjazdu (wschodu) posiadał fosę, stanowiącą dodatkowe zabezpieczenie. Badacze uważają, że w tym samym okresie lub w pierwszej połowie XV stulecia zbudowano podzámce zachodnie (odrzykońskie), na terenie którego znajdowała się jedyna stwierdzona na zamku studnia. Od południa wjazd zabezpieczony był przez czworoboczną, wysuniętą przed linię murów basztę<sup>85</sup>.

Kolejną warownią, zbudowaną w XIV stuleciu, był zamek Sobień, którego mocno zniszczone ruiny znajdują się w obrębie wsi Manasterzec, na zachodnim skraju Gór Słonnych i zajmują kulminację wzgórza o wysokości 450 m n.p.m. stromo opadającego w dolinę Sanu, na jego prawym brzegu.

---

w 1968 r. na terenie zamku w Odrzykoniu, [w:] VI Konferencja Naukowa w Warszawie 10 i 11 I 1969 r..., s. 135-160. Zob. szeroko na temat historii badań zamku: R. Karoła, *Stan badań archeologicznych na zamku „Kamieniec”*, „Zeszyty Odrzykońskie”, nr 10, 2003, s. 45-61.

<sup>85</sup> M. Brykowska, J. Ross, *Stan badań i problem konserwacji ruin zamku w Odrzykoniu...*, s. 225-234; T. Małkowska-Holcer, *Ze studiów nad historią zamku Kamieniec koło wsi Odrzykoń w powiecie krośnieńskim*, [w:] *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego...*, s. 137-145; M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej...*, s. 252.



Pozostałości  
zabudowy zamku  
Sobień.  
Fot. Paweł  
Kocańda, 2018

Malowniczo ulokowane pozostałości warowni przyciągały zainteresowanie krajoznawców i historyków już w XIX wieku. Pierwsze prace archeologiczne przeprowadzone zostały w 1938 roku przez T. R. Żurowskiego, który u stóp wzgórza odkrył stanowisko odlewnika brązu datowane na VI wiek. Następnie ruiny były penetrowane w latach 50. XX wieku przez badaczy skupionych wokół A. Żakiego i Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej oraz przez J. Janowskiego. W 1965 roku T. R. Żurowski rozpoczął wieloletnie, bo trwające do 1974 roku, badania archeologiczne. Ich rezultatem była częściowa rekonstrukcja bryły zamku oraz wydzielenie kilku faz użytkowania wzgórza i samego założenia. Autor prac dosyć regularnie publikował wyniki pierwszych sezonów badawczych, jednakże ostatnie przedstawione zostały już bardzo skrótowo<sup>86</sup>. W literaturze przedmiotu zabrakło również kompleksowego i zbiorczego ich omówienia, w którym wykorzystano wszystkie pozyskane informacje, a więc odkryte relikty murowane, analizę stratygrafii nawarstwień i pozyskane zabytki ruchome. Z tego powodu dokładne odtworzenie faz budowlanych, ich chronologii oraz układu prze-

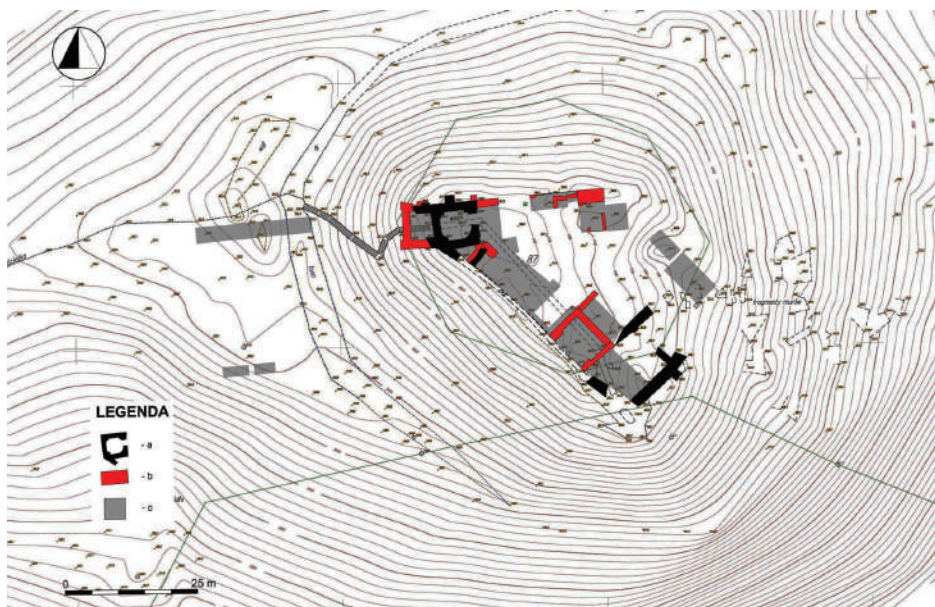
<sup>86</sup> T. R. Żurowski, *Sobień nad Sanem*, „SROA za rok 1965”, 1966, s. 86-97; tenże, *Sobień nad Sanem. Prace archeologiczne i konserwatorskie w 1966 r.*, „MiSROA za rok 1966”, 1968, s. 183-207; tenże, *Sobień nad Sanem – Badania archeologiczno-architektoniczne w roku 1967*, „MiSROA za rok 1967”, 1971, s. 132-156; tenże, *Sobień – Manasterzec, pow. Lesko*, „Informator Archeologiczny. Badania 1971”, 1972, s. 221-222; tenże, *Sobień-Manasterzec, pow. Lesko (bieszczadzki)*, „Informator Archeologiczny. Badania 1973”, 1974, s. 217; tenże, *Sobień nad Sanem – badania archeologiczno-architektoniczne w latach 1968–1969*, „MiSROA za lata 1970–1972”, 1975, s. 102-124.

strzennego zamku jest bardzo trudne. Sytuację komplikuje fakt, że również sam autor badań wprowadził do literatury wiele niesprawdzonych i niedających podstaw hipotez oraz wniosków. Jednakże dzięki studiom historycznym realizowanym przez Adama Fastnachta, Roberta Tomczyka i Renatę Trawkę możliwe było wyjaśnienie tychże nieporozumień i dokonanie rzetelnej analizy przekazów pisanych dotyczących zamku<sup>87</sup>.

W świetle aktualnej wiedzy uważa się, że budowę warowni zlecił w 2. połowie XIV stulecia Kazimierz Wielki, aczkolwiek o inwestycji tej nie wspomina autor „Krakowskiej Kroniki Katedralnej” oraz J. Długosz. Jej powstanie związane było zapewne z podbojem Rusi Czerwonej i chęcią zabezpieczenia ziemi sanockiej. Pomimo rozległych badań archeologicznych odtworzenie najstarszego wyglądu zamku jest bardzo trudne. Zbudowany na kulminacji wzgórza posiadał rzut nieregularnego czworoboku o wymiarach 49 x 29 x 28 x 31 m. Pierwotnym elementem była kamienna wieża o wymiarach 4,5 x 7 m, położona w północno-zachodnim narożniku i wysunięta przed lico murów. Pod koniec XIV lub na początku XV wieku jej miejsce zajęła młodsza wieża czworoboczna o wymiarach 7 x 7,8 m. W początkowym okresie funkcjonowania warowni istniały zapewne także kamienne mury obwodowe z wjazdem od strony północno-wschodniej. W południowo-wschodniej partii zamku znajdowało się skrzydło mieszkalne o wymiarach 12 x 31 m, przylegające jedną stroną do wewnętrznego lica murów kurtynowych. Być może wzniesiono je już w drugiej fazie funkcjonowania, czyli pod koniec XIV lub w XV wieku. W trakcie badań archeologicznych na dziedzińcu zamku odkryto relikty dwóch pieców datowanych na XIII i XIV wiek oraz cysterne na wodę o wymiarach 5 x 8 m. Od zachodu do zamku przylegało podzamcze o trójbocznym kształcie otoczone fortyfikacjami ziemnymi, których ślady zachowały się do dzisiaj, podobnie jak sztuczna fosa, oddzielająca je od głównego zamku; pełniło ono zapewne funkcje gospodarcze<sup>88</sup>.

<sup>87</sup> A. Fastnacht, *Dzieje Leska do 1772 roku*, Rzeszów 1988, s. 25 i nast.; R. Tomczyk, *Zamek Sobień*, [w:] *Studia i Materiały z dziejów Śląska i Małopolski*, red. R. Żerlik, Wrocław 2001, s. 126-165; R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

<sup>88</sup> L. Kajzer, S. Kołodziejewski, J. Salm, dz. cyt., s. 554; R. Tomczyk, dz. cyt., s. 160-165. Z dużą nadzieją wiązać należy planowane na najbliższy czas nowe badania archeologiczne, które powinny wnieść wiele ważnych informacji odnośnie historii założenia. Za informację dziękuję dr. Piotrowi Kotowiczowi z Muzeum Historycznego w Sanoku.



Plan zamku Sobień wraz z zaznaczeniem zasięgu zachowanych i odkrytych murów: a – mury istniejące; b – mury odkryte w trakcie badań archeologicznych; c – zasięg wykopów T. R. Żurowskiego. Oprac. P. Kotowicz, 2025

W źródłach pisanych zamek Sobień pojawia się w dokumencie z 28 października 1415 roku wystawionym w Bachórze przez Piotra Lunaka z rodu Kmitów, w którym tytułuje się panem *castris Sobien*. Według A. Fastnacha Kmitowie weszli w posiadanie zamku pomiędzy 1389 a 1401 roku. Pierwsza data związana jest z nadaniem, jakie poczynił Władysław Jagiełło na rzecz Piotra Kmity, sprawującego wówczas urząd kasztelana lubelskiego, którego przedmiotem były wsie Dubiecko, Iskań, Ruszelczyce i Stupnica, położone w ziemi sanockiej. Kmitowie rozbudowali zamek i uczynili z niego swoją siedzibę rodową, którą utrzymywali aż do początku XVI wieku, gdy to przenieśli się do zamku w Lesku<sup>89</sup>.

Najpewniej w drugiej połowie XIV wieku wzniesiono zamek w Krzeszowie, miejscowości położonej blisko 35 km na południowy-wschód od Przyszowa, która pod względem historycznym znajdowała się na obszarze województwa ruskiego. W źródłach pisanych po raz pierwszy warownia pojawia się w dokumencie z roku 1390, wystawionym w Krzeszowie przez

<sup>89</sup> ZDM VI, nr 1559; A. Fastnacht, *Dzieje Leska...*, s. 25-36.

Jaśka Kustrę, dziedzica zamku krzeszowskiego – *laskonis dicti Custra haeredis castris Krzessow*, który świadczy na różnych dokumentach od 1375 roku<sup>90</sup>. W 1409 roku tenutariuszem zamku jest Mikołaj syn Drogosza, następnie zarządzają nim książę mazowiecki Ziemowit, Spytko i Jan Tarnowscy. W 1508 roku Stefan Batory dobra te nadał Janowi Zamojskiemu. Zamek zbudowany został na wzgórzu zwanym Rotunda lub Góra Zamkowa, położonym na prawym brzegu Sanu, około 500 m na północny-wschód od dawnego rynku. Rezydencjonalna siedziba stanęła w miejscu domniemanego, wczesnośredniowiecznego grodu. Niestety teren ten nigdy nie był badany archeologicznie, nawet powierzchniowo, dlatego nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć o układzie przestrzennym zamku. W XVII wieku popadł w ruinę, potem jego pozostałości całkowicie rozebrano. Dzisiaj czytelne pozostają jedynie formy terenowe w postaci porośniętego lasem wzgórza i rowów, które można interpretować jako ślady po fosie<sup>91</sup>.

Na sam koniec wypada wspomnieć jeszcze o grodzisku w Mymoniu, wsi położonej około 20 km na zachód od Sanoka. Pozostałości warownej budowli znajdują się na krańcu wąskiego, z natury obronnego cypla, wznoszącego się około 35 m ponad poziom doliny Wisłoka, w widłach tej rzeki i niewielkiego potoku bez nazwy. Do dzisiaj zachowały się tylko ślady ziemnych umocnień w postaci fos i trzech linii wałów o orientacji północ-południe. Główny trzon grodu, położony po wschodniej stronie i wydzielony wałem oraz szeroką fosą, nosi nazwę Zamczysko. Jeszcze w latach 30. XX wieku zachowane były fragmenty murów niezidentyfikowanego budynku. W ostatnich latach niektóre partie trzeciej linii umocnień ziemnych zostały zniszczone wskutek działalności rolnej.

Pierwsze rozpoznania archeologiczne obiektu przeprowadził w 1941 roku Jarosław Pasternak, następnie w latach 50. XX wieku obiekt znalazł się w kręgu zainteresowań Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej, która wprawdzie objęła go badaniami powierzchniowymi (1952–1953), a dalej sondażowymi (1955 i w 1957). W 1969 roku szerokopłaszczyznowe wykopaliska z ramienia Muzeum Okręgowego w Rzeszowie i Katedry Ar-

---

<sup>90</sup> ZDM IV, nr 1087.

<sup>91</sup> K. Kuśnierz, *Nowożytnie założenie urbanistyczne w Krzeszowie nad Sanem*, „Teki Konserwatorska. Polska południowo-wschodnia”, t. 4, 1991, s. 283-307; F. Florek, *Stan badań nad budownictwem obronnym w północnej części Kotliny Sandomierskiej...*, s. 322-324.

cheologii Polski UJ rozpoczęła M. Cabalska i kontynuowała je do roku następnego. Po raz ostatni grodzisko badane powierzchniowo było w latach 1983–1984 podczas programu Archeologicznego Zdjęcia Polski. Dyskusję nad tym obiektem podsumował w 2007 roku Piotr Kotowicz. W oparciu o uzyskane wyniki wydzielono trzy fazy użytkowania stanowiska: na przełomie epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, we wczesnym średniowieczu (X–XI w.) oraz w późnym średniowieczu (XIV–XV w.). Najprawdopodobniej do budowy późnośredniowiecznej warowni doszło po inkorporacji ziemi sanockiej do Polski dokonanej po 1340 roku. Milczenie źródeł pisanych oraz niewystarczający stan badań uniemożliwia stwierdzenie, czy fundatorem założenia był król, czy może osoba prywatna. Przy pierwszym założeniu pełniłoby ono funkcję strażnicy granicznej, zabezpieczającej trakt komunikacyjno-handlowe biegnące z Węgier oraz z Sącza w kierunku Sanoka i Rusi. W przypadku drugiego mielibyśmy do czynienia z typową rezydencją lokalnego możnowładcy<sup>92</sup>.

## 5. Podsumowanie i wnioski

W artykule omówiono najstarsze średniowieczne zamki znajdujące się w granicach dzisiejszego województwa podkarpackiego. Tekst podzielony został na trzy główne części. W pierwszej przedstawiono zarys historii i stan badań nad budownictwem obronnym tej części kraju. Najstarsze zainteresowania zamkami województwa podkarpackiego sięgają końca XVIII stulecia i wiążą się z popularną wówczas fascynacją starożytnymi ruinami. Dużą rolę odgrywały w tym samym czasie pobudki patriotyczne, mające na celu ożywienie świadomości i podtrzymanie upadającego w okresie zaborów ducha narodu polskiego. W XIX wieku pojawiły się również pierwsze amatorskie akcje badawcze i inwentaryzacyjne prowadzone np. przez T. Żebrowskiego na zamku Golesz w Krajowicach. Profesjonalny charakter posiadały natomiast działania realizowane w pierwszej połowie XX wieku przez S. Tomkowicza oraz G. Leńczyka. Szczególne zasługi w tym zakresie posiada Leńczyk, który prócz inwentaryzacji wczesno – i późnośredniowiecznych grodzisk, prowadził pierwsze badania sondażowe i powierzchniowe na zamach

---

<sup>92</sup> P. Kotowicz, *Problematyka „Zamczyska” w Mymoniu w świetle zabytków archeologicznych ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku*, „Seminarium Trepcańskie”, 2007, s. 51-67 (tam starsza literatura).



nadzorów realizowanych przy pracach konserwatorsko-budowlanych.

W drugim rozdziale poruszono kwestię najstarszych zamków wzniesionych w granicach województwa podkarpackiego. W starszej literaturze wielokrotnie łączono początki średniowiecznego budownictwa obronnego na tym terenie z działalnością Kazimierza Wielkiego, która miała miejsce po opanowaniu Rusi Czerwonej przez jego oddziały. Prowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne doprowadziły do zmiany poglądów i wskazania kilku założeń, których geneza jest starsza i sięga przełomu XIII i XIV wieku. Chodzi przede wszystkim o zamki w Krajowicach (Golesz), Czudcu, Mrukowej oraz w Nowym i Starym Żmigrodzie. Pierwszy wzniesiony został najprawdopodobniej przez Wacława II czeskiego, panującego w Małopolsce od 1291 roku, jako element obrony pogranicza polsko-rusko-węgierskiego i zabezpieczający pobliski trakt komunikacyjny z brodem na rzece Wisłóce. Następnie w 1304 lub 1305 roku przekazany został w ręce benedyktynów tynieckich, którzy utracili go na rzecz stojących po stronie Władysława Łokietka Bogoriów. Z inicjatywy królewskiej powstać mogły również zamki w Mrukowej i Nowym Żmigrodzie, oba są jednak bardzo słabo rozpoznane i wymagają jeszcze badań archeologicznych i historycznych. Zamek w Czudcu w swej najstarszej formie wzniesli przedstawiciele Gryfitów, z kolei Bogoriowie byli fundatorami zamku w Starym Żmigrodzie. Oba rody w drugiej połowie XIII i w początkach XIV wieku należały do elity możnowładczej w Małopolsce i kolonizowały jej wschodnie rubieże. Potrzebowały zatem warownych rezydencji, będących z jednej strony siedzibami rodowymi, z drugiej bezpiecznymi miejscami schronienia i centrami administracyjnymi dóbr. Zamki w Czudcu i Starym Żmigrodzie są typowymi założeniami prywatnymi i stanowią przykład stopniowego przełamywania regale grodowego – prawo budowy grodów/zamków – przysługującego dotychczas jedynie władcy. Badania prowadzone przez S. Kołodziejskiego dowiodły, że upadek regale grodowego i geneza powstania prywatnych rezydencji możnowładczych są ze sobą powiązane. Proces ten rozpoczął się w połowie XIII stulecia wskutek rozwoju prawa niemieckiego, przemian społeczno-ustrojowo-gospodarczych i wzrostu immunitetów. Wpierw dotyczył kościelnych kluczy majątkowych, a z biegiem czasu także rycerstwa<sup>93</sup>. Skutkiem tego była właśnie

---

<sup>93</sup> S. Kołodziejski, *Wstęp do studiów nad genezą obronnych rezydencji możnowładczych, [w:] Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce.*

budowa prywatnych rezydencji możnowładczych, takich jak Czudec oraz Stary Żmigród. Omawiając najstarsze zamki dzisiejszego województwa podkarpackiego podkreślić należy także fakt, że wszystkie znajdowały się w granicach historycznej Małopolski (ziem krakowskiej i sandomierskiej), na terenach położonych dalej na wschód – Ruś – wciąż funkcjonowały w tym czasie grody drewniano-ziemne. Murowane zamki pojawiają się dopiero po inkorporacji tych ziem przez Kazimierza Wielkiego do Królestwa Polskiego.

Budownictwu ostatniego z koronowanych Piastów poświęcono trzeci, najobszerniejszy rozdział, gdzie omówiono wszystkie zamki fundowane z inicjatywy monarszej. Włączenie Rusi w obręb monarchii piastowskiej daje nowy impuls do rozwoju tych ziem oraz zapoczątkowuje liczne zmiany w strukturach osadniczych, administracyjnych i gospodarczych. Jednym z nowych elementów były murowane zamki, pełniące rolę militarną (obrona ziemi i granicy), administracyjną oraz terenowych siedzib królewskich. W przeciwieństwie do wcześniejszego okresu, dla rządów Kazimierza Wielkiego dysponujemy listą wzniesionych przez władcę zamków, zawartą w „Kronice katedralnej krakowskiej”, która w XV wieku została rozbudowana przez J. Długosza o kolejne obiekty. W oparciu o źródła pisane wiemy, że po 1340 roku powstały zamki w Sanoku, Przemyślu i Lubaczowie, a także Przyszowie. Prowadzone od wielu lat badania archeologiczne umożliwiły wydzielenie faz budowlanych oraz elementów zabudowy, które datować należy na XIV stulecie. Wyjątkiem jest tutaj zamek w Przyszowie, o którym mówią przekazy pisane, ale nigdy nie był badany wykopaliskowo. Założenia w Sanoku, Przemyślu i Lubaczowie wzniesione zostały w miejscu dawnych grodów ruskich i pełniły rolę głównych centrów administracyjnych. Z kolei zamek w Przyszowie zapewne był niewielkim dworem myśliwskim, ulokowanym głęboko w Puszczy Sandomierskiej. W drugiej połowie XIV stulecia, z inicjatywy monarszej, zbudowano także zamki Kamieniec w Odrykoniu i Sobień w Manasterzcu, a także w Krzeszowie. Zostały one jednak szybko, zapewne za rządów Władysława Jagiełły, przekazane w ręce prywatne, Kamieniec Klemensowi z Moskorzowa, Sobień Piotrowi Kmicie, a Krzeszów Jaśkowi Kustrze.

---

*Materiały z konferencji Poznań 14-16 grudnia 1987 roku*, red. Z. Kurnatowska, Poznań-Wrocław-Warszawa 1992, s. 275-282; tenże, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa...*, s. 53-63.

Podsumowując, rządy Kazimierza Wielkiego i jego polityka prowadzona na nowo opanowanych terenach Rusi przyczyniły się do rozpowszechnienia murowanego budownictwa obronnego na interesującym nas obszarze. Z inicjatywy władcy wzniesiono zamki w Przemyślu, Sanoku, Lubaczowie i Przyszowie oraz zapewne w Odrzykoniu, Manasterzcu, Krzeszowie i być może w Mymoniu. Opanowanie Rusi przyniosło Królestwu Polskiemu wiele nowych korzyści, wśród których wymienić należy otwarcie szlaków handlowych na wschód, dostarczających pokaźnych dochodów ze sprzedaży towarów. W granicach państwa znalazły się także bardzo duże powierzchnie żyznych ziem uprawnych, które w przyszłości zapewnią bogactwo w postaci zysków z uprawy zboża. Ponadto otworzyła się nowa przestrzeń pod kolonizację niemiecką. Tereny te weszły w orbitę zainteresowań licznych przedstawicieli możnowładztwa małopolskiego, chcących powiększać swoje majątki i czerpać z zysków pochodzących z przyznawanych immunitetów oraz urzędów. Monarcha chętnie nadawał ziemie na podbitych terenach swoim zaufanym poddanym w zamian za udział w wyprawach wojennych lub wypełnianie obowiązków dyplomatycznych. Analogicznie jak na pozostałych obszarach Korony, możni również tutaj zapragnęli mieć swoje prywatne siedziby obronno-rezydencjonalne. Właśnie od połowy XIV stulecia ma miejsce dynamiczny rozwój tego typu założeń na terenie podbitych ziem ruskich. Na XIV wiek datowana jest między innymi budowa dworu rycerskiego w Będziemyślu przez tamtejszą rodzinę Sopięchowskich, który badany był w latach 1990–1991 przez Muzeum Okręgowe w Rzeszowie<sup>94</sup>; w tym samym czasie mógł zostać wzniesiony najstarszy zamek w Łańcucie, ulokowany na Wzgórzu Plebańskim, w północnej części miasta. Fundatorem tego założenia najprawdopodobniej był Otton z Pilczy<sup>95</sup>. W połowie XIV wieku, jak uważa P. Miodunka, doszło do fundacji dworu rycerskiego w Rzochowie, należącego do Półkoziców ze Stróżysk. Kolejna ufortyfikowana siedziba zbudowana została przez Gryfitów-Trestków w Mielcu. Niestety, niewiele możemy powiedzieć o jej morfologii, gdyż nie

---

<sup>94</sup> A. Lubelczyk, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1991 na tzw. grodzisku w Będziemyślu, woj. Rzeszów*, „MiSROA za lata 1991–1992”, 1993, s. 225–237.

<sup>95</sup> A. Kunysz, *Grodziska w województwie rzeszowskim...*, s. 58–59. Pozostałości warownej budowli odkrył w 2017 roku Mirosław Mazurek, zob. M. Dzik, M. Hozer, J. Kluz, M. Mazurek, *Dawne Wzgórze Zamkowe w Łańcucie...*

zachowała się do naszych czasów, a jej relikty zostały zniwelowane jeszcze XIX wieku<sup>96</sup>.

Obronne siedziby rycerskie wznoszono także w południowo-zachodniej części województwa, jeszcze w obrębie ziemi krakowskiej. W Brzezówce, nieopodal Tarnowca (pow. jasielski), swoją rezydencję zbudowała niegowicka linia Półkoziców. Relikty tej warowni, badanej przez archeologów w latach 50 i 60. XX stulecia, położone są na północ od wsi, na terenie przysiółka Podbuczyna, na lewym brzegu Jasiołki<sup>97</sup>. Do budowy dworu w XIV wieku doszło zapewne także w Kobylanach. Niestety dokładna lokalizacja założenia, którego fundatorami byli przedstawiciele Kobyleńskich, nie jest znana. Być może, jak sądzi J. Kurtyka, mieściła się ona w południowo-wschodniej części wsi, nad strumieniem bez nazwy, pomiędzy dzisiejszymi przysiółkami Zagrody i Młynek<sup>98</sup>. Niewykluczone, że prywatny zamek zbudowany został także w Rzeszowie. W 1354 roku Kazimierz Wielki nadał Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk Rzeszów wraz z całym okręgiem i licznymi donacjami, wśród których była zgoda na lokację miasta na prawie niemieckim oraz zezwolenie na budowę zamków. Sądzić zatem można, że Pakosławic skorzystał z tej możliwości i wznosił warowną rezydencję, która stała się jego główną siedzibą rodową. Niestety w toku badań archeologicznych nie udało się jeszcze odkryć reliktyw najstarszego zamku rzeszowskiego. Być może jego pozostałości znajdują się w miejscu XVII-wiecznego klasztoru pijarów na ulicy 3 Maja lub warowni zbudowanej przez Mikołaja Spytka Ligęzę na początku XVI wieku<sup>99</sup>.

---

<sup>96</sup> S. Kołodziejcki, *Średniowieczne rezydencje obronne małopolskich Gryfitów. Uwagi do problematyki badawczej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica”, t. 20, 1996, s. 90-91; P. Miodunka, *Rezydencje obronne w okolicach Mielca (XIV–XVII w.)*, „Rocznik Mielecki”, t. 5, 2002, s. 13-22.

<sup>97</sup> S. Kołodziejcki, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa...*, s. 184-185.

<sup>98</sup> J. Kurtyka, *Kobylany*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, cz. II, z. 4, Kraków 1993, s. 637-669; S. Kołodziejcki, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa...*, s. 145.

<sup>99</sup> P. Kocańda, E. Ocadyga-Tokarczyk, *Dzieje ulicy 3 Maja w Rzeszowie w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Ulica 3 Maja w Rzeszowie*, red. J. Rogóż, H. Mącik, Rzeszów 2019, s. 36-40.



Dariusz Karczewski

## KOLEJE ŻYCIA POTOMSTWA KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

**Słowa kluczowe:** Kazimierz Wielki, genealogia, Elżbieta pomorska, Każko słupski, Anna von Teck

**Abstrakt:** Pomimo czterech małżeństw król Kazimierz Wielki nie doczekał się legalnego syna, co doprowadziło do przejścia tronu polskiego przez jego siostrzeńca, Ludwika Węgierskiego z dynastii Andegawenów. Pomijając potomstwo z nieprawego łoża, ostatni koronowany Piast miał tylko córki z pierwszego i ostatniego małżeństwa. Małżeństwa króla Polski, podobnie jak śluby jego córek, miały charakter wybitnie polityczny. Z Aldoną Anną (zm. 1339), córką wielkiego księcia litewskiego Giedymina, miał Elżbietę (1361), żonę księcia pomorskiego Bogusława V i Kunegundę (zm. 1357), która wyszła za Ludwika Rzymianina z dynastii Wittelsbachów. Z księżnej pomorskiej zrodziła się Elżbieta, wydana za mąż za cesarza Karola IV Luksemburskiego oraz Kazimierz zwany Każkiem, ukochany wnuk Kazimierza Wielkiego, usynowiony przez niego pretendent do tronu polskiego. Z ostatniego małżeństwa króla Kazimierza, zawartego w 1365 z Jadwigą (zm. 1390), córką księcia zagańskiego Henryka V Żelaznego, na świat przyszły trzy córki: Anna (zm. 1425), Kunegunda (zm. przed 1370) i Jadwiga (zm. po 1382). Po śmierci ojca Anna i Jadwiga znalazły się na dworze w Budzie pod opieką ich ciotki Elżbiety Łokietkówny. O dalszych losach najmłodszej z córek Kazimierza Wielkiego wiadomo tylko tyle, że pomiędzy rokiem 1381–1382 wyszła za mąż, zagadką pozostaje jednak, kto był jej mężem. Stosunkowo najwięcej wiemy o losach Anny Kazimierzówny ok. 1382 roku poślubionej hrabiemu cylejskiemu Wilhelmowi. Ich jedyna córka, również Anna, w 1402 roku została poślubiona Władysławowi Jagiello jako jego druga żona. Po śmierci Wilhelma (1392) królowna Anna wyszła ponownie za mąż, tym razem za księcia Ulricha von Teck. Resztę swojego życia królewska córka związała z położonym w Szwabii miastem Mindelheim, gdzie zapisała się jako hojna benefaktorka. Anna zmarła 10 czerwca 1425 r. i spoczęła w kościele farnym pw. św. Stefana w Mindelheim, gdzie zachowała się jej płyta nagrobna.

---

\*Dr hab. Dariusz Karczewski prof. UKW – pracownik Katedry Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W sferze jego zainteresowań naukowych pozostają przede wszystkim historia średniowiecza Polski, zwłaszcza rodzinnych Kujaw oraz nauki pomocnicze historii (genealogia, dyplomatyka, heraldyka i sfragistyka). Obecnie swe badania koncentruje na dziejach Kościoła katolickiego, szczególnie wspólnot zakonnych i klasztorów w średniowiecznej Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Kazimierz Wielki był ostatnim królem Polski z dynastii Piastów. Jego polityka małżeńska i życie osobiste stanowiły skomplikowany wątek królewskiego życia, wikłając go w liczne kontrowersje obyczajowe i konflikty dynastyczne. Pomimo czterech małżeństw Kazimierz Wielki nie doczekał się legalnego syna, co – jak wiadomo – doprowadziło po jego śmierci w 1370 roku do przejścia tronu polskiego przez jego siostrzeńca, Ludwika Węgierskiego z dynastii Andegawenów.

Pierwszą żoną Kazimierza została Aldona, córka wielkiego księcia litewskiego Giedymina. Była ona prawdopodobnie jego równolatką. W źródłach, zwłaszcza u Jana Długosza, występuje ona jedynie pod imieniem Anna. Małżeństwo to, zawarte w 16 października 1325 roku, miało umocnić sojusz Polski z Litwą. Ślub królewicza Kazimierza z Aldoną-Anną Giedyminówną odbył się w katedrze na Wawelu podczas mszy odprawionej przez ówczesnego biskupa krakowskiego, Nankera. Miało ono szczególne znaczenie polityczne dla Władysława Łokietka, gdyż oddalało niebezpieczeństwo najazdów pogan i było formą przeciwwagi dla Zakonu Krzyżackiego. Choć Aldona Anna przyjęta chrzest i stała się królową Polski, nie cieszyła się popularnością wśród polskiego duchowieństwa. Według tradycji rocznikarskiej Aldona-Anna miała pogodną naturę, co odbiegało od ówczesnego wizerunku dostojnych monarchiń. Pisano, że: [...] *była oddana uciechom tanecznym i weselości* [...], jednocześnie miała potajemnie wspierać duchownych i biednych. Jan Długosz łagodził w swej kronice jej krytykę, opisując królową jako uległą wobec męża, hojną i dobroczynną, a wspomniane zamiłowaniu do tańca przypisał wychowaniu przez *barbarzyńskich rodziców*. Aldona Anna zmarła w 1339 roku i została pochowana w katedrze na Wawelu. Ze tego związku urodziły się dwie córki: Elżbieta i Kunegunda.

Według Janka z Czarnkowa Elżbieta (ok. 1326/34–1361) była córką Kazimierza Wielkiego, choć kronikarz nie podał imienia jej matki. Informację tę uzupełnia Jan Długosz, który wskazał, że Elżbieta była córką Aldony Anny Giedyminówny. Dokumenty potwierdzają, że Elżbieta była starsza od swojej siostry Kunegundy i najprawdopodobniej urodziła się najpóźniej w 1334 roku. We wczesnych źródłach pojawiają się różne plany matrymonialne dotyczące Elżbiety i przedstawicieli dynastii Wittelsbachów. W pierwszej połowie XIV wieku Wittelsbachowie odgrywali istotną rolę w polityce europejskiej, zwłaszcza w Rzeszy Niemieckiej. Kazimierz Wielki musiał się liczyć z cesarzem Ludwikiem IV Bawarskim, który rywalizo-



Fot. 1. Pieczęć Elżbiety, żony ks. wołogosko-słupskiego Bogusława V. Źródło: WP, *S-Elisabeth-1361 - Elżbieta Kazimierzówna* – Wikipedia, wolna encyklopedia, [dostęp: 20 III 2025]



Fot. 2. Pieczęć księcia słupskiego Kazimierza (Kaźka). Źródło: WP, *S-Kasimir-IV-1373 - Kasimir IV. (Pommern)* – Wikipedia, [dostęp: 20 III 2025]

wał z Luksemburgami i Andegawenami o wpływy w Europie Środkowej. Dokumenty cesarza Ludwika IV Bawarskiego z 1335 roku przewidują zaręczyny jednego z jego synów Ludwika Rzymianina, od 1351 roku margrabiego brandenburskiego, z córką Kazimierza Wielkiego. Do tych planów wrócono jeszcze raz w 1338 roku, jednak polityczne zbliżenie Polski z Luksemburgami ograniczyło korzyści sojuszu małżeńskiego z Wittelsbachami i doprowadziło do zerwania zaręczyn. Ostatecznie jednak to młodsza z królewskich córek – Kune-gunda poślubiła w 1345 roku Ludwika Rzymianina (zm. 1364/1365). W końcu po trwających od 1341 roku układach Elżbieta w 1343 roku została wydana za Bogusława V, księcia wołogoskiego z dynastii Gryfitów. Małżeństwo to miało na celu wzmocnienie sojuszu między Polską a Pomorzem Zachodnim i skierowane było przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. Elżbieta zmarła jeszcze przed swoim ojcem, co potwierdzają znacznie późniejsze źródła, wskazujące rok 1361. Jej ciało zostało złożone w kościele klasztornym augustianów eremitów w Marienthron (Świątki) pod Szczecinkiem. Elżbieta Kazimierzówna

i Bolesław V Wołogoski mieli dwoje dzieci: córkę Elżbietę oraz syna Kazimierza (zwanego zdrobniale Kaźkiem). Oboje wnuków wychowywało się na dworze królewskiego dziadka – Kazimierza Wielkiego. Niewątpliwie najwyższe szczyty władzy osiągnęła księżniczka Elżbieta Pomorska (zm. 1393), wydana 21 maja 1363 roku w Krakowie za cesarza Karola IV Luksemburskiego, stając się jego czwartą żoną. Małżeństwo miało wyraźnie

charakter polityczny i wzmacniało związki Polski z dynastią luksemburską przeciw austriackim Habsburgom i Brandenburgii. Związkowi temu patronował, oczywiście, Kazimierz Wielki, choć według Jana Długosza negocjatorem miał być nuncjusz papieski franciszkanin Jan. Ważniejszą jednak dla nas jest postać młodszego brata Elżbiety, księcia słupeckiego Każka. Młody książę pomorski szybko stał się jedną z kluczowych postaci polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego. Król darzył Każka serdecznym uczuciem i zaufaniem, co było widoczne w licznych działaniach politycznych na jego rzecz. Królewski wnuk przez kilka lat miał przebywać na dworze cesarskim Karola IV, gdzie zyskał ogładę i obycie polityczne. W 1369 roku Kazimierz Wielki zaaranżował jego małżeństwo z Małgorzatą, córką księcia mazowieckiego Siemowita III, która wniosła w posagu ziemię dobrzyńską. Związek ten miał istotne znaczenie polityczne i wiązał się z planami Kazimierza dotyczącymi przeciwdziałania wpływowi Zakonu Krzyżackiego. Ostatnie lata życia króla upłynęły w cieniu trosk o stabilność dynastyczną i sukcesję tronu dla swojego wnuka po kądzieli, którego usynowił w 1369 roku. Jeszcze tuż przed śmiercią (3 XII 1370) dziad i jednocześnie przybrany ojciec zapisał Każkowi znaczną część swojej ojcowizny, wprowadzając go w prawa dynastyczne. Były to księstwa: łęczyckie, sieradzkie, dobrzyńskie i kujawskie z zamkami w Kruszwicy i Bydgoszczy oraz Wałcz i Złotów. Choć ostatecznie za sprawą królowej-matki Elżbiety Łokietkówny i króla węgierskiego Ludwika próby przekazania tronu Każkowi nie powiodły się, pozostaje on przykładem dalekosiężnych planów Kazimierza. Kronikarz Janko z Czarnkowa, piszący kilkanaście lat po zgonie ostatniego koronowanego Piasta, jednoznacznie widział w Każku prawowitego dziedzica i następcę tronu polskiego

Kunegunda (ok. 1327/1333–1357) była młodszą z córek Kazimierza Wielkiego i Aldony Anny Giedyminówny, urodziła się nie później niż w 1331 roku. W lipcu 1345 roku w Krakowie poślubiła księcia bawarskiego Ludwika Rzymianina. Podobnie jak w przypadku starszej córki, tak i tu Kazimierz zaainspirował to małżeństwo wbrew interesom Luksemburgów, co wywołało najazd Karola IV i oblężenie Krakowa. W tym ciężkim dla króla Polski momencie jego zięć nie stawił się jednak z pomocą, co wywołało wstrzymanie wypłaty posagu i wyjazdu Kunegundy do męża. Obie strony tego mariażu połączyły się dopiero w 1352 roku. Niestety, królewska córka wkrótce zmarła bezpotomnie i została pochowana u franciszkanów w Berlinie (1357).

Za namową Luksemburgów drugą żoną Kazimierza Wielkiego została Adelajda, córka landgraфа Hesji Henryka II Żelaznego. Uroczystości weselne zostały zwołane do Poznania na 29 września 1341 roku i trwały ponad tydzień. Po około dekadzie małżeństwo to zaczęło przeżywać kryzys. Adelajda była bezpłodna, co zniweczyło polityczne nadzieje związane z tym związkiem. Kazimierz żył z Adelajdą formalnie do 1356 roku, kiedy to po licznych konfliktach opuściła Polskę. Nigdy nie pogodziła się z porzuceniem przez króla i nawet wytoczyła mu proces w Stolicy Apostolskiej. Jan Długosz wspomina, że Kazimierz nosił się z zamiarem ponownego ożenku jeszcze w trakcie trwania tego małżeństwa. Formalne stwierdzenie nieważności małżeństwa króla z Adelajdą nastąpiło dopiero w 1368 roku. Kontrowersje dotyczą również daty śmierci Adelajdy – niektóre źródła wskazują na rok 1357, ale istnieje dokument papieski 1371 roku o zwrocie jej dóbr posagowych, który stanowi ostatnią wzmiankę o niej, jako żyjącej.

Oddalenie Adelajdy Heskiej wiązało się z nowymi planami matrymonialnymi króla. Jesienią 1356 roku Kazimierz, ignorując obowiązujące zasady i prawo kanoniczne, zawarł związek małżeński z praską mieszczką Krystyną Rokiczaną, którą poznał na dworze króla Czech i cesarza Karola IV. Małżeństwo zaprzysiężone zostało w obecności opata benedyktynów w Tyńcu i nie miało uznania Kościoła, co dodatkowo pogłębiło napięcia między królem a duchowieństwem. Było też swoistym skandalem, gdyż nie dość, że władca nie uzyskał uprzednio rozwodu z Adelajdą, to pojął za żonę kobietę niskiego stanu. Sytuacja ta była niezwykle pomyślna dla węgierskich Andegawenów, gdyż umacniała ich widoki na dziedziczenie Korony Polskiej po ewentualnej śmierci Kazimierza bez męskiego potomka. Przychylna była też dla Karola IV, gdyż Czeszka ta była dla niego „okiem i uchem” na krakowskim dworze. Związek ten trwał do początku lat 60. XIV wieku. Jedynie Długosz podaje, że zastąpiła ją żydowska nałożnica Estera. Wielu późniejszych historyków odrzucało autentyczność Estery lub ogólnie zakładało, że Kazimierz miał nieślubne dzieci z chrześcijankami i żydówkami.

Kazimierz Wielki słynął ze swojej słabości do kobiet i miał liczne romanse. Spłodził kilkoro nieślubnych dzieci, które próbował zalegalizować, ale nie udało mu się zapewnić im prawa do tronu. Według Janka z Czarnkowa, król w testamencie z 1370 roku uwzględnił swoich naturalnych (nieślubnych) synów: Niemierzę, Paszka i Jana. Z kolei Jan Długosz dostarczył informacji o jeszcze jednym królewskim synu – Pełce, który zmarł przed ojcem. Pełka

miął synów, co potwierdzają zapiski sądowe. Niestety, brak szczegółowych informacji na temat ich dalszych losów. Istnieje jednak hipoteza, że od jednego z nich mogła wywodzić się linia rodzin Gałkowskich lub Bydlińskich. Jeszcze staropolscy dziejopisowic Bartosz Paprocki (zm. 1614) i Kasper Niesiecki (1682–1744) sugerowali, że nieślubni synowie Kazimierza otrzymali herb Mieszaniec, choć linia ta miała szybko wygasnąć. Wybitny historiograf XIX wieku Joachim Lelewel wymienił nawet jeszcze jednego królewskiego syna – Abrahama. Istnieje także hipoteza, że Niemierza i Pełka byli synami Cudki, kasztelanki legitymującej się herbem Mądrostki. Mąż Cudki również nosił imię Niemierza, a w rodzie często występowało imię Pełka. Autorzy tej teorii argumentowali, że wspólny zapis testamentowy dla Niemierzy i Jana sugeruje, iż obaj mogli pochodzić od tej samej matki. Imię Pełka pojawia się w linii ojca Cudki w każdej generacji. W listopadzie 1384 roku został wystawiony dokument sądowy dotyczący Niemierzy, prawdopodobnie tego samego, o którym pisał Jan Długosz. Niemierza, mąż Cudki, już wtedy nie żył. Długosz podaje, że Niemierza zginął podczas wybierania podwód w Koprzywnicy. Informacja ta wydaje się wiarygodna, gdyż dotyczy czasów dość bliskich kronikarzowi. Niemierza żył przynajmniej do 1386 roku i pełnił znaczący urząd na dworze Władysława Jagiełły.

Małżeństwo króla Kazimierza III Wielkiego z Jadwigą, córką księcia żagańskiego Henryka V Żelaznego, było jego czwartym i ostatnim związkiem małżeńskim. Ich zaślubiny miały miejsce w 1365 roku w wielkopolskiej Wschowie. Było ono jednak kontrowersyjne. O ile w kraju Jadwiga była uznawana za prawowitą żonę króla, o tyle wśród duchownych, a zwłaszcza w Stolicy Apostolskiej, związek ten budził już spore wątpliwości. W świetle prawa kanonicznego było ono nieważne, gdyż w chwili jego zawarcia Kazimierz był jeszcze formalnie związany z Adelajdą Heską, choć pozostawał z nią w separacji. Król podjął starania o legalizację tego związku, jednak małżeństwo z Jadwigą nie zostało uznane przez Kościół, co miało konsekwencje dla statusu ich potomstwa. Z tego związku przyszły na świat trzy córki: Anna, Kunegunda i Jadwiga.

Spośród nich Kunegunda (1367/1368–1369/1370) zmarła jeszcze przed ojcem, co sugeruje nieuwzględnienie jej w testamencie Kazimierza z 3 listopada 1370 roku. Nie przeszkadzało to jednak, aby była przewidywana, obok swej starszej siostry Anny, jako kandydatka do małżeństwa z którymś z synów Karola IV – Wacławem lub Zygmuntem. Ostatnia wola

króla polskiego nakazywała, aby obu córkom, czyli Annie i Jadwidze, przeznaczyć wszystkie ozdobne i cenne tkaniny oraz połowę złotych i srebrnych naczyń i klejnotów [...] *wartości wielu tysięcy grzywien srebra*. Druga połowa tych cenności przypaść miała wdowie, królowej Jadwidze żagańskiej.

Jak powszechnie wiadomo, Kazimierz Wielki, mimo czterech małżeństw, nie doczekał się syna, co przyczyniło się do końca dynastii Piastów na tronie Polski. Po jego śmierci w 1370 roku doszło do unii personalnej z Węgrami, a nowym królem Polski został jego siostrzeniec Ludwik Węgierski z dynastii Andegawenów. Przez pewien czas w imieniu Ludwika rządy w Polsce sprawowała królowa-matka Elżbieta Łokietkówna, która w 1371 roku zabrała obie małe bratanice na wychowanie na dworze w Budzie. Oczywiście, podyktowane to było rodzinną troską, ale przede wszystkim chęcią wpływu na ich późniejszy los, aby uniemożliwić ich potencjalnym mężom zgłaszania pretensji do tronu w Polsce, który przeznaczony był przecież dla jednej z córek Ludwika.

O Jadwidze (1369/1370–?), najmłodszej z córek Kazimierza Wielkiego i Jadwigi żagańskiej, wiadomo tyle, że pomiędzy rokiem 1381–1382 wyszła za mąż. Zagadką jest nawet, kto był jej mężem. Bawarski kronikarz Jan z Ratzbony zapisał, że król Węgier i Polski wydał jedną z córek Kazimierza *ad paganismum* (do pogaństwa). Zrozumiałe jest, że nie można raczej traktować tego zwrotu dosłownie. Najbardziej prawdopodobne jest, iż chodziło tu o kogoś wyznania prawosławnego. W historiografii przypuszczano, że mógł to być Aleksander Koriatowicz, jeden z panujących na Podolu książąt litewskich lub któryś z węgierskich sojuszników panujących na ziemiach południowo-słowiańskich. Uważam za bardzo prawdopodobne, że mógł to być jeden z ostatnich władców Bułgarii widyńskiej.

Najwięcej wiadomości posiadamy o najstarszej z Kazimierzowych córek – Annie (1366/1367–1425). Jako że ślub jej rodziców odbył się w 1365 roku, a najmłodsza córka żyła już w 1369 roku. Anna musiała urodzić się w latach 1366–1368. Podobnie jak w przypadku jej siostr, bulle papieża Urbana V i Grzegorza XI potwierdziły legalność jej narodzin, choć nie dawały prawa do dziedziczenia korony królewskiej. Od 1371 roku przebywała ona na dworze węgierskim, gdzie z królewskiej inicjatywy została poślubiona hrabiemu cyklejskiemu Wilhelmowi (po 6 IV 1380 – przed 23 III 1382). Z tej okazji od króla Ludwika otrzymała sowity posag w wysokości 20 000 florenów. Niestety, w 1392 roku hrabia Wilhelm wziął udział w antytureckiej wyprawie Zyg-



Fot. 3. Płyta nagrobna Anny Kazimierzówny, żony Ulryka II, księcia von Teck. Kościół pw. Św. Stefana w Mindelheim. Źródło: WP, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna\\_Kazimierz%C3%B3wna#/media/Plik:Mindelheim\\_StStephan\\_Epitaph\\_Anna-vTeck.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Kazimierz%C3%B3wna#/media/Plik:Mindelheim_StStephan_Epitaph_Anna-vTeck.jpg), [dostęp: 20 III 2025]

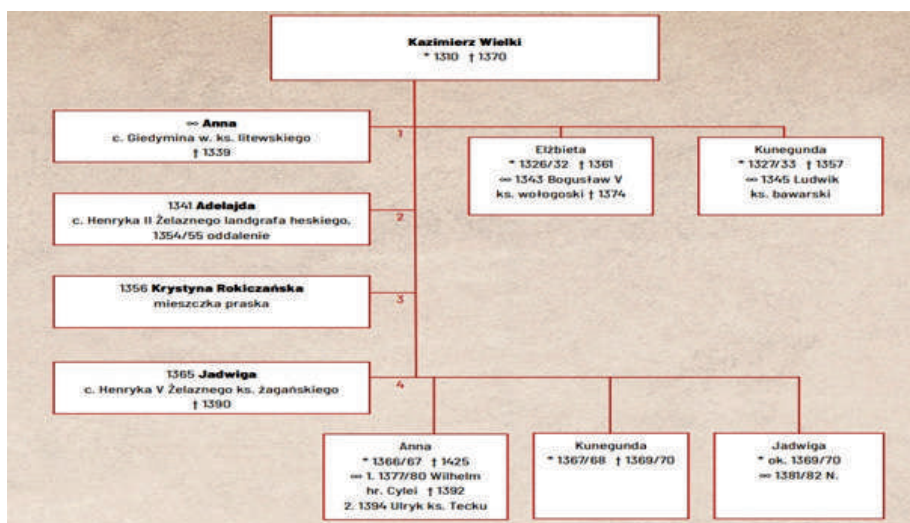
munta Luksemburczyka, wkrótce jednak zachorował i w drodze powrotnej zmarł w Wiedniu. Ich jedyna córka, również Anna, pozostała w Cylli, wychowywana przez stryja hrabiego Hermana II. W 1402 roku została ona poślubiona Władysławowi Jagielle jako jego druga żona.

W niespełna dwa lata po śmierci pierwszego męża Anna Kazimierzówna jest poświadczona jako małżonka księcia Ulricha von Teck (przed 16 IX 1394). Resztę swego życia królewska córka związała z położonym w historycznej Szwabii miastem Mindelheim niedaleko Augsburga, które odkupiła od swoich szwagrów w 1401 roku. W historii Mindelheim zapisała się jako hojna darczyńca. W 1405 roku wraz z mężem sfinansowała fundację mszalną w kaplicy pw. św. Sylwestra, natomiast w 1409 roku współfundowała kościół farny pw. św. Stefana, o czym głosi zachowana tablica komemoracyjna. W dniu 24 VII 1422 roku Anna i Ulryk von Teck wystawili dokument, stanowiący legat na rzecz kościoła parafialnego w Mindelheim, w którym księżna zobowiązywała w nim duchownych kościoła do cotygodniowych modlitw między innymi za dusze jej rodziców, Kazimierza Wielkiego i Jadwigi żagańskiej oraz swojej córki Anny

Cylejskiej (zm. 1416). Właśnie za przyczyną swej jedynej córki księżna von Teck zawitała raz jeszcze do kraju swojego ojca. Było to z okazji koronacji Anny Cylejskiej 25 II 1403 roku w Krakowie.

Anna zmarła w 10 VI 1425 roku i spoczęła w bocznej kaplicy kościoła farnego pw. Św. Stefana w Mindelheim. Jej drugie małżeństwo było bezpotomne. Do dziś we wspomnianym kościele parafialnym zachowała się

jej piękna, wykonana w czerwonym piaskowcu płyta nagrobna. Okalającą ją inskrypcja potwierdza, że wyrzeźbiona na niej kobieca postać była córką Kazimierza, króla polskiego, a tarcza herbowa u jej stóp wyobraża piastowskiego orła z czasów Kazimierza Wielkiego. Ostatnim akordem były podjęte w latach 1432–1434 bezskuteczne starania Władysława Jagiełły o zwrot sum posażnych po Annie Kazimierzówniej, które miały przyspaść Jadwidze Jagiellonce (zm. 1431), jej wnuczce, a jego córce z Anną Cylejską.



Tablica przedstawiająca małżeństwa i legalne potomstwo króla Kazimierza Wielkiego

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. 9, Warszawa 2009.
- *Kronika Jana z Czarnkowa*, przeł. J. Żerbiłło, wyd. 2, opr. M.D. Kowalski, Kraków 1996.

### Opracowania:

- Balzer O., *Genealogia Piastów*, wyd. 2, Kraków 2005.
- Dąbrowski J., *Elżbieta Łokietkówna 1305–1380*, wyd. 2, Kraków 2007.

- Elminowski J., *Stosunki polityczne między Piastami a Luksemburgami i Wittelsbachami w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 2002.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001.
- Mitkowski J., *Kazimierz V (IV) Każko (1351–1377)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-1967, s. 281-282.
- Paszkiewicz H., *Adelajda*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 28.
- *Jadwiga, królowa Polski, trzecia żona Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962–1964, s. 291.
- Rudzki E., *Polskie królowe*, t. 1, Warszawa 1990.
- Pieradzka K., *Anna (1366–1425), córka Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 122-123.
- Sroka S., *Węgierskie i luksemburskie zabiegi o legitymizację córek Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 119-126.
- Śliwiński J., *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987.
- Śliwiński J., *Kazimierz Wielki. Kobiety a polityka*, Olsztyn 1994.
- *Śliwiński J., Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004.
- Wyrozumski J., *Rokiczana Krystyna (zm. po r. 1365), morganatyczna żona Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 526-527.

**Wydawnictwa ciągłe:**

- Jasiński K., *Matżeństwa i koligacje polityczne Kazimierza Wielkiego*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 32-33, 1990, s. 67-76.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Z ostatnich lat Kazimierza Wielkiego*, „*Małopolskie Studia Historyczne*”, R. 6, z. 3-4, 1966, s. 11-21.
- Semkowicz A., *Adelajda, Krystyna i Jadwiga, żony Kazimierza Wielkiego*, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 12, 1898, s. 561-566.
- *Poloniae Jana Długosza*, „*Lubelski Rocznik Pedagogiczny*”, t. 34, 2015, z. 1, s. 91-103.
- Wójcik G., *Kobiety w życiu króla Kazimierza Wielkiego w świetle Annales seu cronicae incliti Regni* Jana Długosza, „*Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. 24, z.1, 2015.
- Zdrenka J., *Elżbieta, córka Bogusława V księcia pomorskiego żoną cesarza Karola IV*, „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*”, R. 32, 1977, nr 1, s. 1-11.
- Karczewski D., *Księżę słupski Kazimierz IV (Każko) jako luksemburski kandydat do tronu polskiego*, „*Studia Zachodniopomorskie*”, R. 32 (61), 2017, z. 2, s. 113-127



Jacek Kędzierski

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK  
I KAZIMIERZ WIELKI  
– PATRONI PLACÓWEK  
OŚWIATOWYCH  
W WOJEWÓDZTWIE  
KUJAWSKO-POMORSKIM

**Słowa kluczowe:** patron, Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, bohater, ceremonia, pamięć, afirmacja

**Abstrakt:** W okresie średniowiecza nadanie komuś lub czemuś imię patrona było symbolem powierzenia pod opiekę, jednocześnie stawiano go jako wzór godny naśladowania, dotyczący ważnej sfery wartości. Patron uosabiał wysokie walory w sferze intelektualnej, duchowej, moralnej i ogólnoludzkiej oraz był przywoływany w trudnych momentach życia społecznego. W pracy wychowawczej szkół mających za patrona Władysława Łokietka czy Kazimierza Wielkiego ważnym jest znajomość dokonań kujawskich królów oraz umiejętność przybliżenia ich postaci dzieciom i młodzieży. O budowaniu i kształtowaniu procesów wychowawczych wokół nich w województwie kujawsko-pomorskim dowiadujemy się ze stron internetowych szkół.

Celem niniejszego opracowania jest omówienie roli patrona w życiu szkoły w kontekście stanowienia przez niego swoistego wzoru osobowego. Patronat, żeby przekładał się rzeczywiście na rozwój szkolnej społeczności i poszczególnych jej członków, powinien spełniać pewne warunki, które dotyczą zarówno procesu dochodzenia do nadawania szkole imienia, jak i późniejszej, nieustannej, codziennej pracy z osobą patrona, która powinna inspirować do zdobywania wiedzy i czynienia dobra.

---

Ks. dr Jacek Kędzierski – mieszkaniec Włocławka, kapłan diecezji włocławskiej, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Papieskiego Uniwersytetu „Angelicum” w Rzymie, gdzie obronił doktorat z teologii. Dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Księdza Jana Długosza we Włocławku, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych oraz Teologicznego Towarzystwa Naukowego WSD we Włocławku, członek kolegium redaktorów dwumiesięcznika teologiczno-naukowego „Ateneum Kapłańskie”, prałat scholastyk Kapituły Katedralnej we Włocławku, odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pojęcie „patronat” jest określeniem pochodzącym z języka łacińskiego, oznaczającym opiekę roztaczaną nad wyzwolonym niewolnikiem. Patron jest zatem opiekunem, któremu powierza się czyjeś życie i dobro<sup>1</sup>. Patron szkoły pełni ważną rolę w życiu społeczności szkolnej, zarówno w kontekście edukacyjnym i wychowawczym, oraz narodowym i kulturowym. Jego obecność jest symbolicznym wyrazem wartości i ideałów, które szkoła chce promować wśród swoich nauczycieli i uczniów.

W okresie średniowiecza przez „akt dedykacji” nadawano komuś lub czemuś imię patrona oraz symbolicznie powierzano przedmiot patronatu pod opiekę, ale też przywoływano go jako wzór postępowania dotyczący też sfery wartości<sup>2</sup>. Jest on znakiem: wskazującym wartości (*signum manifestatum*), przypominającym (*signum commemorativum*), uobecniającym (*signum representativum*) i znakiem zapowiadającym (*signum prognosticum*). Wartości, o których mowa, patron uosabia w wielu wymiarach, na przykład intelektualnym, duchowym, moralnym, estetycznym, ekonomicznym, ogólnoludzkim<sup>3</sup>. Osoba patrona jest motywem służącym do bycia przywoływanym w trudnych momentach, a jednocześnie jest przykładem tego, w jaki sposób realizacja wartości może kształtować przyszłościową wizję życia społecznego.

Zwyczaj nadawania szkołom imion wiązano od początku istnienia tej idei z wychowaniem młodzieży. W okólniku z 1920 roku w sprawie nadawania nazw szkołom powszechnym minister Tadeusz Łopuszański pisał: [...] *nazwa szkoły nie powinna być tylko tytułem odróżniającym ją od szeregu innych szkół, lecz hasłem, pod którym kształtuje się duch i urabia charakter wychowanków. Wizerunek wybranego męża powinien ozdabiać gmach szkolny, żywot jego i czyny winne być uczniom znane i zaznaczane tak na dorocznych uroczystościach, jak i omawiane przy każdej nadarzącej się okoliczności na lekcjach szkolnych*<sup>4</sup>.

Analiza dostępnych źródeł dotyczących niniejszej problematyki dowo-

<sup>1</sup> A. Borowski, *O patronie, patronach i o patronacie*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009, s. 21-26.

<sup>2</sup> J. R. Maj, *Twórczy wymiar patronatu szkolnego*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, s. 53-58.

<sup>3</sup> A. Drożdż, *Wychowanie patriotyczne przez postaci patronów szkół*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, s. 27-42.

<sup>4</sup> M. Stinia, *Patroni szkół – ciągłość i zmiana (w polskich szkołach autonomicznej Galicji i niepodległej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Aksjologiczny wymiar pracy szkoły i nauczyciela. Różne podejścia i perspektywy poznawcze*, red. M. Jaśko, Wyd. WAM, Tarnów 2018, s. 51.

dzi, że już na początku XX wieku w Polsce patronami zostawały osoby, których zasługi stawiały ich w gronie osób wybitnych (władcy historyczni, ludzie kultury), święci, dobroczyńcy szkół, rody arystokratyczne. Przestrzegano zasady, aby patron był, jeśli tylko to możliwe, związany historycznie ze środowiskiem lokalnym. W województwie kujawsko – pomorskim wyjątkowymi patronami instytucjonalnymi placówek oświatowych są królowie Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki, którzy znaczną część życia przeżyli na tych terenach.

Począwszy od lat 30. XX wieku dążono do tego, by patron szkoły był przywódcą współczesnym, jak też bohaterem bieżących wydarzeń. Zdarzały się również przypadki traktowania postaci patronów jako elementu polityki oświatowej, a ich życiorysy budziły kontrowersje. W okresie po II wojnie światowej częstokroć postulowane przez szkoły osoby czy promowani bohaterowie zbiorowi podlegali zatwierdzeniu przez władze partii politycznych. Po roku 1989 liczne szkoły, posiadające swoje korzenie założenia przed 1939 rokiem, a mające za bohatera imię nadane w okresie Polski Ludowej, powróciły do swych pierwotnych nazw.

Wybór patrona jest odpowiedzialną decyzją i wymaga od szkolnej społeczności właściwej rozwagi. Problematyka ta została opisana we wskazaniach zamieszczonych w *Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 marca 2017 roku w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli*<sup>5</sup>. Rada szkoły, po przeprowadzeniu konsultacji ze społecznością uczniowską i Radą Rodziców, występuje do organu założycielskiego o nadanie imienia.

W uroczystości nadania imienia, często połączonej z wręczeniem sztandaru, dużą wagę należy przyłożyć do jej przeprowadzenia zgodnie ze szkolnym ceremoniałem<sup>6</sup>, gdzie na czoło winny być wysuwane symbole państwowe, szkolne, a przede wszystkim postać bohatera placówki. Święto to winno mieć też bardzo duże znaczenie dla budowania szkolnej wspólnoty w wymiarze społecznym. Ceremoniał związany z patronem szkoły winien pełnić następujące funkcje: przypominającą postać i zasługi

---

<sup>5</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 marca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/wdu20170000649/O/D20170649.pdf>, [dostęp: 12 III 2025].

<sup>6</sup> R. Cammarano, S. Tomaszewicz, *Symbole narodowe, symbole szkolne, ceremoniał szkolny*, Wyd. eMPi<sup>2</sup>, Poznań 2013, s. 27.

bohatera placówki, edukującą młodych ludzi, integrującą szkolną społeczność, a także podkreślać ważne momenty w życiu szkoły. Nie bez znaczenia są także funkcje propagujące sposoby spędzania wolnego czasu, afirmacja życia, a ponadto pełnienie roli łącznika między tradycją a nowoczesnością, dostarczanie wzruszeń, utrwalanie wspomnień<sup>7</sup>. Wszystkie te aspekty przyczyniają się do rozwoju szkół i innych placówek oświatowych, czyniąc je bardziej dynamicznymi, nowoczesnymi i lepiej dostosowanymi do potrzeb uczniów oraz rynku pracy.

Kolejne rocznice nadania imienia lub inne święta związane z patronem, na stałe wpisane w kalendarium wydarzeń szkolnych, pełnią funkcję obrzędów afirmacyjnych, szczególnie ważnych dla budowania więzi w szkole. Patron szkoły jest kluczem do odkodowywania wartości i ma być wzorem osobowym dla uczniów, nauczycieli oraz wszystkich innych członków społeczności szkolnej.

Ważnym elementem w mechanizmie działania wzoru osobowego jest przeżycie emocjonalne związane z pochodzeniem bohatera z tej samej miejscowości lub regionu. Umacnianie w świadomości uczniowskiej bohatera szkoły winno odbywać się drogą odkryć, twórczych działań i doświadczeń. Służą temu aktywizujące metody pracy, takie jak metoda projektów, drama, debata, gra miejska, wycieczka. Dają one możliwość emocjonalnego zaangażowania się uczniów w odkrywanie wiedzy o patronie i tworzenie z nim więzi. W wielu szkołach praca z patronem przybiera formy daleko wykraczające poza organizowanie uroczystości „ku czci”. Praca z patronem uwzględniona jest w: programach szkolnych, konkursach związanych z życiem patrona, stałych lub okazjonalnych wystawach, gazetce szkolnej, stronie internetowej szkoły, kąciku patrona, współpracy z instytucjami z nim związanymi, organizacji Dnia Patrona, wycieczkach, rajdach tematycznych związanych z patronem, współpracy szkół tego samego imienia, organizowaniu debat, konferencji, happeningów, wydawaniu albumów, monografii poświęconych patronowi szkoły, organizowaniu i udziale w akcjach charytatywnych związanych z patronem<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> L. Pełka, *Rytuały, obrzędy, święta. Od czasów słowiańskich po wiek XX*, Wyd. Replika, Warszawa 1989, s. 53.

<sup>8</sup> Więcej przykładów, D. Ciszek, *Nowe spojrzenie na patrona szkoły*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Wyd. Diecezji Tarnowskiej „Biblios”, Tarnów 2009, s. 78-79.

\* \* \*

Tak więc patron szkoły jest modelem wychowawczym, służącym za wzór osobowościowy godny naśladowania. Poprzez nadanie imienia szkoła zyskuje własną tożsamość wyróżniającą ją spośród innych szkół oraz buduje własny system wychowania w oparciu o autorytet patrona. Praca wokół bohatera szkoły jest procesem długofalowym i wymagającym systematyczności. W pracy wychowawczej ważna jest nie tylko znajomość ideału wychowawczego, ale również umiejętność przybliżenia tego ideału dzieciom. Bohater szkoły jest też ważnym elementem kultury szkoły. Wokół wartości kreowanych życiem i postawą bohatera placówki można budować programy wychowawcze i obrzędowość związaną z patronem, wzbogacając życie społeczności uczniowskiej. Patron niosący przesłanie odpowiadające misji danej szkoły, a także nowoczesna praca z patronatem, przynosi niezwykle korzyści dla całej szkoły i środowiska lokalnego.

Analiza działań wychowawczych, jakie widnieją na bardzo licznych stronach internetowych szkół i innych podmiotów mających za patrona Władysława Łokietka lub Kazimierza Wielkiego wskazuje, że każda z nich, by uzyskać za bohatera jednego z królów polskich, musiała: przeprowadzić kampanię programową prowadzącą do wyłonienia przyszłego patrona szkoły, sporządzić wniosek do założyciela o nadanie imienia częstokroć połączony z nadaniem sztandaru. Po uroczystości nadania imienia każda ze szkół podejmowała liczne przedsięwzięcia przypominające i ugruntowujące dokonania piastowskich i kujawskich królów. Ich przedsięwzięcia organizacyjne częstokroć wykraczały poza mury szkoły i były wydarzeniami dedykowanymi miejscowemu społeczeństwu. O budowaniu i kształtowaniu procesów wychowawczych wokół Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w województwie kujawsko-pomorskim można dowiedzieć się ze stron internetowych szkół, których lokalizacja umieszczona została na poniższych fotografiach.



## Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki

Patroni instytucjonalni placówek oświatowych  
w województwie kujawsko-pomorskim

dr Jacek Kędzierski

### Placówki szkolne - patron Kazimierz Wielki



- IV LO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kazimierza Wielkiego w Krukwicy
- Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kazimierza Wielkiego w Szpetalu Cómym
- Szkoła Podstawowa im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu
- Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu
- Zespół Szkół im. Kazimierza Wielkiego w Inowrocławu



### Placówki szkolne - patron Władysław Łokietek



- Zespół Szkół im. Władysława Łokietka w Inowrocławu
- Zespół Szkół i Placówek im. Władysława Łokietka w Radziejowie
- Szkoła Podstawowa im. Władysława Łokietka w Pławcach
- Zespół Szkół im. Władysława Łokietka w Lubaszczu
- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Władysława Łokietka w Brześciu Kujawskim
- Szkoła Podstawowa nr 8 przy ul. Władysława Łokietka 3 w Inowrocławu
- LO im. Władysława Łokietka w Radziejowie
- Samorządowa Szkoła Podstawowa im. Władysława Łokietka w Topolii Królewskiej



### Inne placówki - patron Kazimierz Wielki



- Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
- 1. Pomorska Brygada Logistyczna im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



Inne:

- Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,
- 1. Pomorska Brygada Logistyczna im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,
- Centrum Kształcenia Ustawicznego w Zespole Szkół im. Władysława Łokietka w Lubaszczu.

## BIBLIOGRAFIA

### Materiały źródłowe:

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 marca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/wdu20170000649/O/D20170649.pdf>.

### Opracowania:

- Borowski A., *O patronie, patronach i o patronacie*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009.
- Cammarano R., S. Tomaszewicz S., *Symbole narodowe, symbole szkolne, ceremoniał szkolny*, Poznań 2013.
- Ciszek D., *Nowe spojrzenie na patrona szkoły*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Tarnów 2009.
- Drożdż A., *Wychowanie patriotyczne przez postaci patronów szkół*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Tarnów 2009.
- Maj J.R., *Twórczy wymiar patronatu szkolnego*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009.
- Pełka L., *Rytuały, obrzędy, święta. Od czasów słowiańskich po wiek XX*, Warszawa 1989.
- Stinia M., *Patroni szkół – ciągłość i zmiana (w polskich szkołach autonomicznej Galicji i niepodległej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Aksjologiczny wymiar pracy szkoły i nauczyciela. Różne podejścia i perspektywy poznawcze*, red. M. Jaśko, Tarnów 2018.



**Gustaw Wańkiewicz (Budziszewko)\***

## REMINISCENCJE Z HISTORII BUDZISZEWKA

Okazją do tytułowej refleksji nad dziejami obecnie ponad 400-osobowej społeczności Budziszewka (woj. wielkopolskie, pow. obornicki, gm. Rogoźno) była okolicznościowa uroczystość, upamiętniająca rozliczne koleje losu, jakie przechodziło Budziszewko w swej historii, poczynając od czasów najdawniejszych do współczesności, z okazji 660-lecia wsi.

### **Dzieje Budziszewka, a właściwie skupisk ludzi, na podstawie wykopalisk**

660. rocznica, z okazji której piszemy ten artykuł, to nie jest właściwie rocznica powstania wsi. Ta bowiem istniała znacznie wcześniej. Archeologowie podają, że najwcześniejsze ślady osady na tym terenie, a właściwie dwóch obozowisk, to okres paleolitu, czyli starszej epoki kamienia, który sięga okresu ok. 12 000–8000 lat przed Chrystusem. Świadczą o tym wykopaliska, mówiące o używaniu narzędzi kamiennych. Inne, pochodzące już z czasów mniej odległych, tj. 3500–2500 lat p.n.e., czy jeszcze bliższego nam okresu – epoki brązu, 1000–650 lat p.n.e., poświadczają obecność ludzi, mieszkających nad Jeziorem Radosz, obecnie Budziszewskim. W epoce kamienia łupanego tereny te były zamieszkałe przez grupy łowców, rybaków, zbieraczy, którzy pozostawili ślady w postaci narzędzi krzemienych i obozowisk. W późniejszej epoce – brązu i żelaza – zaczęło

---

\* Gustaw Wańkiewicz, ur. w 1949 r. w Budziszewku. Społecznik; regionalista, współautor publikacji o Budziszewku. Zarządzał oświatą, a także, jako starosta obornicki, powiatem. Aktywnie działa w Bractwie Kurkowym oraz jako Członek Rady Muzeum Regionalnego w Rogoźnie. W wolnym czasie relaksuje się uprawą owoców i warzyw we własnym ogrodzie.

rozwijać się już na tym terenie osadnictwo. Mieszkańcy uprawiali ziemię i chowali zwierzęta. Dzięki badaniom archeologicznym i zachowanym przekazom historycznym dowiadujemy się, że również rozległe tereny dzisiejszego Budziszewka odgrywały ważną rolę w dziejach miejscowego osadnictwa<sup>1</sup>.

### Czasy późniejsze – początki państwa polskiego

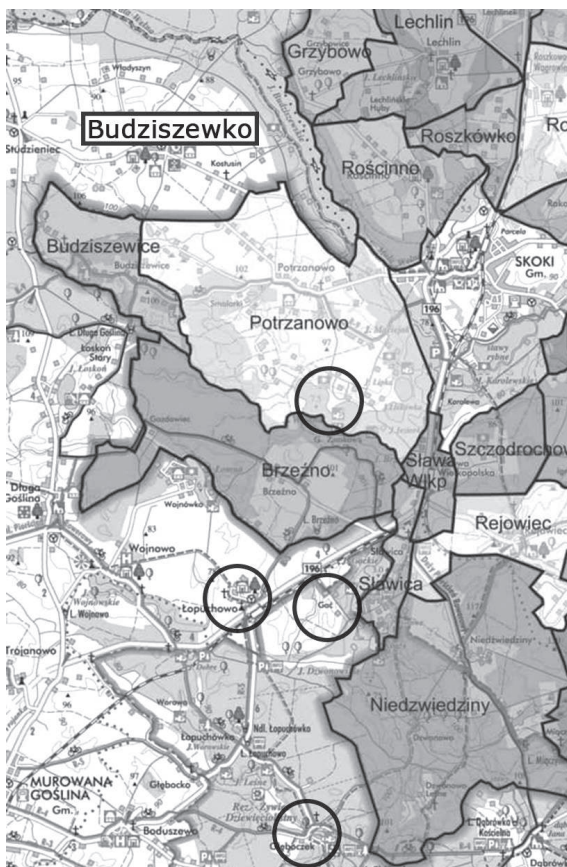
Przechodząc już do czasów średniowiecznych, należy stwierdzić, iż w X–XII wieku na tym terenie istniało grodzisko pierścieniowate. Na podstawie powojennych przekazów starszych mieszkańców wiemy, iż grodzisko to zostało zniwelowane przez Niemców w okresie okupacji, aby zatrzeć ślady osadnictwa polskiego/słowiańskiego, a wierzchnia warstwa ziemi została zabrana do dalszych badań. W początkach średniowiecza Budziszewko było już wsią rycerską, którą dzierżył ród Grzymałów, dominujący w kasztelanii rogozińskiej. Osada stała się ośrodkiem handlu i rozwoju rzemiosła na szlaku handlowym Gniezno-Skoki-Budziszewko-Studzieniec-Rogoźno, a także wodnym<sup>2</sup>. Mieszkańcy-rzemieślnicy, tacy jak: kowale, garncarze i tkacze zdobywali uznanie w całym regionie, leżącym przy tym szlaku handlowym. To właściwie najkrótsza geneza i charakterystyka początków wsi Budziszewko. Natomiast w źródłach pisanych Budziszewko pierwszy raz pojawia się w roku 1365, czyli 660 lat temu. W tym roku król Kazimierz III Wielki przekazał, a właściwie zamienił wieś Budziszewko i Kolędzin, wraz z innymi przyległymi dobrami, z sędzią poznańskim, Przemysławem z Margonina (z rodu Margońskich), herbowych Grzymałów<sup>3</sup>. „Przekazał”, czyli zorganizowana wieś już istniała, o czym wcześniej już wspominałem. Stąd też pochodzą zapisy w opracowaniach, że wieś była własnością pierwotnie królewską. Była królewską może od najdawniejszych czasów, aż do momentu wspomnianego przekazania jej w pamięt-

<sup>1</sup> M. Brust, *Rogoźno w czasach najdawniejszych i w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Rogoźna*, pr. zb. pod red. Z. Borasa, Poznań 1993, s. 15.

<sup>2</sup> M. Brust, *Najdawniejsze dzieje ziemi obornicko-rogozińskiej w okresie od XII do końca XIV wieku na podstawie źródeł pisanych*, [w:] *Archeologia powiatu obornickiego. Oborniki-Rogoźno-Ryczywół*, pod red. T. Skorupki, Poznań 2005, s. 447.

<sup>3</sup> *Archeologia powiatu obornickiego. Oborniki-Rogoźno-Ryczywół*, pod red. T. Skorupki, Poznań 2005, s. 425 i 436.

nym, bo słynnym z przekazania w dzierżawę Rogoźna z przyległościami braciom von der Osten) – 1365 roku<sup>4</sup>. Odtąd przez kolejne dwa wieki wieś była gniazdem rodzinnym jednej z gałęzi rodu Margońskich, którzy przyjęli nazwisko Budziszewscy: od imienia Budzisz, bądź nazwy wsi. Dobra budziszewskie obejmowały także inne wsie i jeziora:



Usytuowanie Budziszewka (ramka) i jego własności (okręgi) na współczesnej mapie. Rys. A. Piątek

także inne wsie i jeziora: Gorzuchowo, prywatne miasto Głębocek (na mapie okrąg na dole) w Puszczy Zielonka, Wiesiołowo, Łopuchowo (okrąg na zachodzie), Gać (koło Murowanej Gośliny, ośrodek parafii na początku XIV wieku, okrąg wschodni), Jezioro Gackie i Skrzyńka oraz Jezioro Radusz (obecnie Budziszewskie), a także Włókna – obecnie Potrzebanowo – okrąg północny). Tu należy dodać, że nazwisk w Polsce zaczęto używać tylko w górnych warstwach społecznych i to dopiero w XIV–XV wieku. Wieś posługiwała się także drugą formą: Budziszewo i to aż do lat dwudziestych XX wieku. Jednak ostatnio poznański historyk z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, prof.

Tomasz Jurek, wykazał, że to współczesna nazwa miejscowa: „Budziszewko” była używana już w średniowieczu.

Właściciele wsi, Budziszewscy, pobudowali już w 1423 roku kościół, przy którym założono szkołę parafialną, w źródłach historycznych wymie-

<sup>4</sup> M. Brust, *Dzieje Rogoźna...*, s. 48.

nioną w roku 1515. W 1509 roku we wsi była karczma (zbudowana przy-puszczalnie przy szlaku handlowym Gniezno-Skoki-Rogoźno) na potrzeby wędrownych kupców. Ówczesne szlaki handlowe wiodły najczęściej obok rzek i brzegów jezior, z racji równego terenu. Karczma w Budziszewie była w okolicach obecnej posiadłości państwa Lochdańskich (koło gorzelni), wraz z zajazdem, stajnią i studnią, jedną z dwóch we wsi. W roku 1510 był też tutaj folwark. Ród Budziszewskich rozradzał się i w 1528 roku Barbara Budziszewska rozdzieliła dobra między pięciu synów. Rozdrobnienie zapoczątkowało podupadanie i zadłużanie majątku. Jakiś czas Budziszewko było może też we władaniu rodu Gostawskich. W wieku XVIII dobra budziszewskie nabyli Tomiccy herbu Łódzia. To był wielki, zacny, zamożny ród wielkopolski. W 1755 roku Władysław Tomicki, miecznik poznański, postawił nowy kościół drewniany w kształcie krzyża łacińskiego, będący pod tym samym wezwaniem, św. Jakuba Apostoła, co znaczy, że pierwszy, drewniany kościół przetrwał 332 lata. Od 1770 roku Budziszewkiem władali już Łubieńscy herbu Pomian. Od 1827 roku majątek był własnością Józefa Łubieńskiego i Konstancji z Bojanowskich z Kiączyzna, pow. szamotulski. W skład posiadłości Łubieńskich oprócz Budziszewka wchodziły cztery wsie, dominia oraz folwarki „podbudziszewskie”: Gorzuchowo, Kołędzin, Kostusin, razem 5693 morgi, tj. ok. 1423 ha. Stanisław Łubieński wybudował gorzelnię (na kominie widnieje data 1877) oraz odnowił kościół, który przetrwał do 1959 roku. Tenże Stanisław Łubieński popadł w długi i w 1878 roku był zmuszony sprzedać Budziszewko. Było to w najcięższym okresie zaborów, a ziemie te znajdowały się pod władzą pruską.

Majątek następnie nabył Albrecht Treskow, rotmistrz niemiecki z Biedruska, potomek udziałowca banku berlińskiego von Treskowa. Albrecht Treskow stał się właścicielem pałacu i gorzelni, na bazie której powstaje niemiecka spółka akcyjna. Na terenie gorzelni poza produkcją spirytusu prowadzono przemiał zboża na paszę oraz skup i przetwarzanie mleka. Zakupione dobra Albrecht przeznaczył na cele kolonizacyjne. Cały rozległy, ogromny obszarowo majątek, bo wraz z Budziszewicami, został rozparcelowany. Budziszewice były wówczas miejscowością przeznaczoną dla robotników folwarcznych majątku Budziszewo i istniały już w XVIII wieku jako Olędry Budziszewskie. Nabywcami gruntów z parcelacji byli koloniści niemieccy: chrześcijanie wyznania ewangelickiego.

Przybyłym Niemcom brakowało miejsc do sprawowania kultu religijnego. Albert Treskow wstępnie zamierzał zburzyć kościół, lecz ostatecznie wykorzystał go dla nabożeństw w obrządku ewangelickim. Katolicy, chcąc odzyskać swoją świątynię, złożyli skargę do sądu i w 1905 roku kościół im przywrócono oraz na nowo poświęcono. Ewangelikom zaś dla potrzeb kultu religijnego w środkowej części pałacu wyburzono stropy, budując w tym miejscu kaplicę wysokości dwóch kondygnacji, z chórem i dwoma pomieszczeniami towarzyszącymi.

W czasach przed I wojną światową w pałacu urządzono szkołę, a wspomniane pomieszczenie po kaplicy było świetlicą szkolną i wiejską salą taneczną dla mieszkańców. Legenda mówi o istniejącym podziemnym kanale, wiodącym z pałacu do stawu. Pewnie jest coś w tym prawdy – istniał kanał, ale był to kanał odwadniający. W 1905 roku od strony północno-zachodniej parku pobudowano dla pastora dom o ciekawej sylwetce architektonicznej. Na skarpie przy pałacu zbudowano dzwonnice, którą w 1945 roku przeniesiono obok kościoła. Natomiast pastorówka po wojnie została zamieszkała przez rodziny polskie, a po reaktywowaniu parafii w 1958 roku stała się plebanią, od paru lat wakującą, bo brakuje kapłanów. W Budziszewku odtąd posługę liturgiczną sprawuje kapłan z Rogoźna.

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości część Niemców powróciła do Rzeszy, sprzedając swoje gospodarstwa. Nabywcami byli Polacy. W okresie międzywojennym wieś Budziszewko zamieszkiwało 37 rodzin niemieckich, w tym 31 rolników i 38 rodzin polskich, w tym 24 rolników oraz 11 rodzin polskich, mieszkających w domach komorniczych o bardzo niskim standardzie.

Wybuch II wojny światowej przyniósł wiele zmian, spowodował falę okrucieństw w życiu mieszkańców Budziszewka. W dniu 8 września 1939 roku głównie miejscowi bojówkarze niemieccy zamordowali na polu, odległym o kilkadziesiąt metrów od wsi, w pobliżu drogi do Budziszewic, pięciu Polaków: Antoniego Klingera – sołtysa, Józefa Pileckiego – rolnika i jego syna Henryka, Floriana Miśko – emerytowanego naczelnika Sądu Grodzkiego w Rogoźnie oraz jedną niezidentyfikowaną osobę. Miejsce to upamiętnione jest krzyżem i tablicą informacyjną. W nocy 25 września tego roku aresztowano czterech młodych mężczyzn, mieszkańców Budziszewka: Jana Chlebdę, Józefa Gajewskiego, Stefana Mikulskiego i Józefa

Pilarskiego. Zostali oni wyprowadzeni do lasu i rozstrzelani bądź wywiezieni. Po wojnie, mimo poszukiwań, nie znaleziono ich mogiły.

Miejscowi polscy rolnicy zostali wysiedleni, a ich gospodarstwa zostały przejęte przez Niemców. W wielu gospodarstwach Polacy byli zatrudnieni jako tania siła robocza, pozbawiona większości praw, natomiast wysiedlone osoby przenieśli do głąb Generalnego Gubernatorstwa.

W pierwszych latach okupacji pośrodku parku wiejskiego przy dawnym pałacu Łubieńskich została wykarczowana duża ilość drzew parkowych, w celu pozyskania terenu pod budowę planowanej szkoły gospodarczej dla dziewcząt, przygotowującej je do bycia „prawdziwymi Niemkami”, dobrymi gospodyniami, żonami. Były to baraki drewniane, zbudowane z gotowych elementów, na solidnej podmurówce. Po wojnie baraki te zostały rozebrane przez lokalną ludność, ale ich pozostałości można jeszcze gdzieś zobaczyć. I jeszcze jeden przekaz z przeszłości: wysadzana lipami droga do Studzieńca powstała stosunkowo późno, podobno wytyczył ją osobiście Józef Łubieński, na wieść o planowanym przyjeździe do Budziszewka Adama Mickiewicza. Z radości (zapewne podzielanej przez Konstancję) przed wytyczeniem drogi wypił nieco za dużo trunków, no i wyszło jak widzimy: droga jest bardzo kręta.

Podsumowując można stwierdzić, że wieś Budziszewko:

- posiada bogatą historię – poczynając od osadnictwa z czasów prehistorycznych aż do współczesności<sup>5</sup>;
- w średniowieczu wieś była ważnym ośrodkiem rolniczym i rzemieślniczym, leżącym na szlaku handlowym;
- niejednokrotnie musiała zmierzyć się z trudnymi doświadczeniami częstych najazdów, napadów, wojen, powstań, klęsk żywiołowych oraz licznych epidemii;
- przez mieszkańców zawsze była odbudowywana, starano się odzyskiwać utracone ziemie i dbać o dalszy rozwój.

Na szczególne podkreślenie zasługuje czynny udział mieszkańców Budziszewka w walkach wyzwoleniczych. Budziszewianie nigdy nie wahali się chwycić za broń i wspierać obronę Ojczyzny, zarówno tej dużej, jak i małej. Dotyczy to całej historii od początków powstania osady, przez wyprawy

---

<sup>5</sup> M. Brust, *Archeologia powiatu...*, s. 447.

rycerskie, walkę z zaborcami, także gospodarczą i z okupantami, których nigdy tu nie brakowało... Uczestnictwo dzielnych mieszkańców poświadczane jest w powstaniach: wielkopolskich i ogólnokrajowych oraz w działaniach na frontach zewnętrznych i wewnętrznych I i II wojny światowej. Nie zważając na represje i próby wynarodowienia, Budziszewko pozostało ostoją wiary, polskości, wolności i miejscem pielęgnowania tradycji narodowych<sup>6</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Opracowania:

- *Archeologia powiatu obornickiego. Oborniki-Rogoźno-Ryczywół*, pod red. T. Skorupki, Poznań 2005.
- Bojanowski G., *Rękopis dla wnuków*, Warszawa 1957 (powieść o Adamie Mickiewiczu i Konstancji Łubieńskiej; część akcji rozgrywa się w Budziszewku).
- Wańkowicz G., Sokołowski M., *Wiadomości o Budziszewku*, Budziszewko 2015.
- *Władysław I Łokietek i Kazimierz III Wielki – ojciec i syn, monarchowie z kujawskiej ziemi*, pod red. A. Ciechalskiego i Z.J. Zasady, mat. z konfer. 7 grudnia 2024, Kowal-Brześć Kujawski, 2025.

### Publikacje ciągłe:

- *Dzieje Rogoźna*, pr. zb. pod red. Z. Borasa, seria: „Dzieje miast Wielkopolski” nr 2 z 1993, Biblioteka „Kroniki Wielkopolski”, Poznań 1993.
- Esman J., *Wiosna Ludów w Rogoźnie*, „Rogozińskie Zeszyty Historyczne” nr 2, 1987, Rogoźno 1987.

### Opracowania niedrukowane:

- Brust M., *Osadnictwo średniowieczne w dorzeczu Dolnej Wełny i środkowej Warty od VI do połowy XVI wieku*, cz. I-III, Instytut Historii UAM (dysertacja doktorska, w maszynopisie), Poznań 1984.

### Netografia:

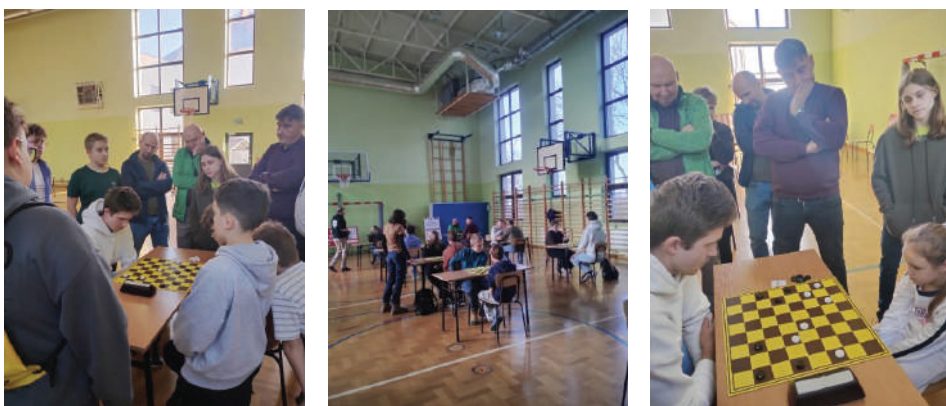
- <https://budziszewko.pl>.
- <https://oborniki.com.pl/obchody-660-lecia-krolewskiej-wsi-budziszewko/>.
- <https://parafia-ducha.pl/index.php/parafia-budziszewko/historia-parafii>.
- <https://www.facebook.com/events/kgw-ekobabki-w-budziszewku/jubileusz-660-lecia-kr%C3%B3lewskiej-wsi-budziszewko/651810744598424/>.

---

<sup>6</sup> J. Esman J., *Wiosna Ludów w Rogoźnie*, Rogoźno 1987, s. 3 i 6 (udział Budziszewian w Wiośnie Ludów).

### III Ogólnopolski Turniej Warcabowy „O Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego” w Szydłowie

Pod honorowym patronatem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) w Szkole Podstawowej im. Jana Kaczorowskiego w Szydłowie, woj. świętokrzyskie – mieście członka-założyciela SKKW odbyła się III edycja Ogólnopolskiego Turnieju Warcabowego „O Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego”.



W Turnieju udział wzięło 25 uczestników. W kategorii do lat 10 uczestniczyło 6 warcabistów, w kategorii do 18 lat – 12 i powyżej 18 lat – 7 warcabistów.

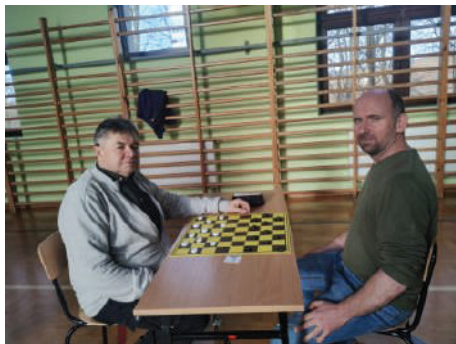
W kategorii do lat 10: I miejsce zajęła – Agnieszka Stępień, PSP Chmielnik; II m. Igor Stępień, PSP Szydłów, III m. Mikołaj Chmielewski, PSP Szydłów.

W kategorii do lat 18: I miejsce zajął – Antoni Śledź, zam. Katuszów; II m. Jan Galus, PSP Szydłów; III m. Krzysztof Grabjański, PSP Szydłów.

W kategorii powyżej lat 18: I miejsce zajął – Michał Mleczo, zam. Chmielnik; II m. Sławomir Bednarczyk, zam. Szydłowiec; III m. Danuta Świętek, zam. Busko Zdrój.

Dużą atrakcją na zakończenie Turnieju cieszył się pojedynek mistrzów, gdzie dzielnie walczyła niespełna 10 letnia Agnieszka Stępień ze zdobywcą I miejsca w kategorii powyżej lat 18 – Michałem Mleczo i zdobywcą I miejsca w kategorii do lat 18 – Antonim Śledziem.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowało Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, które ufundował główną nagrodę w Turnieju



– Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego. Grand prix wręczył wiceprezes Stowarzyszenia – Jan Klamczyński.

Inne nagrody i upominki ufundowało Stowarzyszenie Przyjaciele Szydłowa, Andrzej Tuz – burmistrz Szydłowa, Tadeusz Wrześniak – Huta Szkła Glasswork ze Skrzyszowa i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Szydłowie.

Przedsięwzięcie odbyło się dzięki Annie Kot – prezesowi Ludowego Uczniowskiego Katolickiego Klubu Sportowego „Olimpia Kielce”, Nicolii Piechocie ze Stowarzyszenia Przyjaciele Szydłowa i dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Jana Kaczorowskiego w Szydłowie.



Tekst: Redakcja „ZK”  
Fot. Archiw. organizatorów Turnieju

## Konkurs plastyczny „Bocheńskie motywy”

4 marca 2026 roku – w dniu imienin króla Kazimierza Wielkiego – na bocheńskim Rynku u stóp pomnika Kazimierza III Wielkiego odbyło się uroczyste wręczenie nagród w konkursie plastycznym „Bocheńskie motywy”, zorganizowanym przez Miejski Dom Kultury w Bochni.

Do udziału w konkursie zaproszono dzieci i młodzież. Zadaniem uczestników było przygotowanie pracy plastycznej przedstawiającej jeden wybrany motyw związany z Bochnią – mógł to być zabytek, charakterystyczny obiekt, wydarzenie lub pejzaż. Motyw należało zaprezentować w kilku różnych technikach plastycznych (np. rysunku, malarstwie czy wycinance) lub w odmiennych stylach artystycznych. Dowolna kompozycja i format pracy dawały uczestnikom dużą swobodę w eksperymentowaniu i twórczej interpretacji tematu.

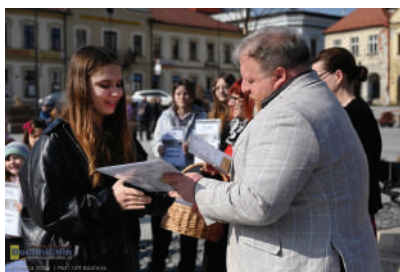
Na konkurs wpłynęło 127 prac. Komisja konkursowa przyznała nagrody i wyróżnienia w czterech kategoriach wiekowych:

### **KATEGORIA: PRZEDSZKOLA I KLASY „0”**

Róża Truś – Miejskie Przedszkole nr 2

Antoni Noskowicz – klasa „0”, Szkoła Podstawowa nr 7

Tymoteusz Kostański – Miejskie Przedszkole nr 3



**Wyróżnienie:** Inga Piątek – Miejskie Przedszkole nr 2

**KATEGORIA: KLASY I-III**

Lena Bieżan – klasa II c, Szkoła Podstawowa nr 4

Antoni Polański – klasa II b, Szkoła Podstawowa nr 1

Antonina Stańdo – klasa II c, Szkoła Podstawowa nr 4

**Wyróżnienie:** Laura Oliwiera Rożnowska – klasa I a, Szkoła Podstawowa nr 2

**Kategoria: klasy IV-VI**

Anna Pawlik – klasa VI a, Szkoła Podstawowa nr 7

Adam Synowiec – klasa IV a, Szkoła Podstawowa nr 7

Amelia Karasińska – klasa VI b, Szkoła Podstawowa nr 5

**Wyróżnienie:** Leon Rynduch – klasa IV a, Szkoła Podstawowa nr 7

**Kategoria: klasy VII-VIII**

Antonina Wójcik – klasa VII a, Szkoła Podstawowa nr 7

Nadia Katana – klasa VII a, Szkoła Podstawowa nr 5

Anna Kroczek – klasa VII a, Szkoła Podstawowa nr 5

Nagrody laureatom wręczyli zastępca burmistrza Bochni Wojciech Woźniczka oraz dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Bochni Anna Kocot-Maciuszek.



*Tekst i fotografie:  
Archiw. UM w Bochni*



## ROMUALDA TARASIUK – pedagog, malarka, członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego

Źródło: Art. Galeria Roma

Romualda Tarasiuk ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi oraz pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest członkinią Związku Polskich Artystów Plastyków – Polska Sztuka Użytkowa. Na co dzień uczy młodzież i dzieli się pasją do sztuki. Jest współorganizatorką corocznych konkursów o Kazimierzu Wielkim i jego czasach dla dzieci i młodzieży z ośrodków i szkół dla niepełnosprawnych w województwie kujawsko-pomorskim, które od wielu lat odbywają się pod patronatem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu na Kujawach.

### **Biografia artystyczna Romualdy Tarasiuk**

Jestem artystką tworzącą w różnych technikach malarskich i rysunkowych, jednak szczególne miejsce w mojej twórczości zajmuje akwarela. Fascynuje mnie jej lekkość, nieprzewidywalność i możliwość budowania subtelnych przejść tonalnych, które pozwalają mi uchwycić ulotność natury – głównego źródła moich inspiracji. Maluję pejzaże, ptaki, kwiaty oraz motywy organiczne, traktując je jako przestrzeń do badań nad kolorem, światłem i atmosferą. W mojej pracy twórczej chętnie eksperymentuję, łącząc tradycyjne techniki z elementami mediów mieszanych, abstrakcji i struktury. Interesuje mnie proces – moment, w którym obraz zaczyna podążać własnym rytmem, a obserwacja natury prowadzi do nowych, często nieoczekiwanych rozwiązań formalnych.

Brałam udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych, podczas których prezentowałam swoje prace w galeriach, ośrodkach kultury oraz w przestrzeniach dedykowanych sztuce. Uczestniczyłam również w plenerach malarskich, które pozwoliły mi poszerzyć perspektywę, pracować w bezpośrednim kontakcie z krajobrazem i rozwijać umiejętność szyb-

---

kiego reagowania na zmienność światła i warunków naturalnych. Wielokrotnie brałam udział w warsztatach artystycznych, doskonaląc warsztat akwarelowy i poszukując nowych środków wyrazu.

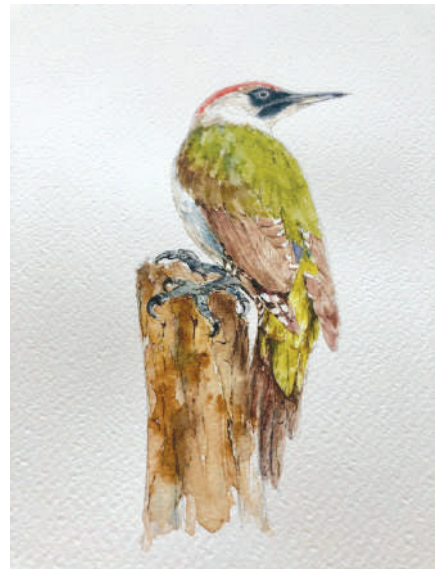
Natura jest dla mnie zarówno tematem, jak i partnerem w dialogu twórczym. Moje obrazy stanowią próbę zatrzymania tego, co ulotne, a jednocześnie ponadczasowe: rytmu pejzażu, delikatności roślin, energii ptaków i harmonii organicznych form. Dążę do tego, by moje prace były zapisem emocji, kontemplacji i wrażliwości – refleksją nad pięknem otaczającego świata oraz miejscem człowieka w naturze.

Ukończyłam Studia Podyplomowe o kierunku Tworzenie dzieł malarskich i rysunkowych na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Jestem członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Polska Sztuka Użytkowa.

## **Wystawy**

- 12.04.2019 r. – Wystawa indywidualna w Alliance Francaise, Toruń;
  - 9.04.2022 r. – Wystawa indywidualna – Szkoła Leśna na Barbarce, Toruń;
  - 23.06.2023 r. – Wystawa zbiorowa – Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi;
  - 24.08.2023 r. – Wystawa w ramach projektu promującego ilustracje do tomiku poezji „Pod Korą milczenia”, Obrowo;
  - 18.10.2023 r. – Wystawa w ramach projektu promującego ilustracje do tomiku poezji „Pod Korą milczenia” Barbarka, Toruń;
  - 17.11.2023 r. – Wystawa w ramach projektu promującego ilustracje do tomiku poezji „Pod Korą milczenia”, Mediateka w Młynach, Toruń;
  - 5.03.2024 r. – Wystawa zbiorowa „Wokół nas”, Galeria MCK Bełchatów;
  - 25.08.2024 r. – Wystawa indywidualna „Naturą Malowane”, Pałac Lubostroń;
  - 16.10.2024 r. – Wystawa zbiorowa „After Arty”, Warszawa;
  - 22.05.2025 r. – Wystawa indywidualna „W zakamarkach mojej duszy”, Centrum Kultury Wilanów, Warszawa;
  - 3.07-13.07.2025 r. – XV Międzynarodowe Sympozjum Malarskie, „Malownicza Barbarka”, Toruń 2025;
  - 2-3.08.2025 r. – 48. Międzynarodowy Jarmark Folkloru – Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie;
  - 14-16.11.2025 r. – Artshow Events, Warszawa.
- Poniżej, kilka wybranych przez artystkę prac.







**ANNA MARCINKOWSKA**  
poetka, pisarka, plastyczka, grafik  
komputerowy, animator kultury,  
członkini Stowarzyszenia Króla  
Kazimierza Wielkiego

Anna Marcinkowska jest Kowalanką, absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Od wielu lat współpracuje z UM Kowala, projektując materiały promocyjne (książki, czasopisma, albumy, kalendarze, wystawy, plakaty). Przez kilka lat była pracownikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej, prowadząc m.in. zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą.

Od 2009 roku – będąc członkinią Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) – składa periodyk „Zapiski Kazimierzowskie”, książki, kalendarze, ulotki oraz inne materiały promocyjne. Jest projektantką albumu „Grody Kazimierza Wielkiego” (2024). Od wielu lat prowadzi także kronikę SKKW. W pracach wykorzystuje własne rysunki i grafiki.

Od 2015 roku zawodowo związana jest z Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku projektując materiały na użytek wystaw artystycznych oraz wydarzeń kulturalnych.

W swoim rodzinnym mieście przeprowadziła wiele przedsięwzięć kulturalnych. Jej autorskim projektem są cykliczne plenerowe wystawy fotografii pod nazwą „Kowalan portret historyczny” – przedstawiające archiwalne zdjęcia dawnych mieszkańców miasta. Celem organizowanych wystaw jest utrzymanie relacji społecznych, poczucia więzi między pokoleniami oraz przypomnienie o dawnym stylu codziennego życia naszych przodków.

We współpracy z fundacją Ari Ari, Anna Marcinkowska była opiekunką artystycznego projektu „Adaptacje literackie dla dzieci i młodzieży”, w ramach którego młodzież z Kowala stworzyła na terenie miasta mural odnoszący się do wiersza Leopolda Staffa „Wiersz majowy” .

Inną dziedziną jej działalności jest współpraca z odbywającym się w Kowalu corocznym Festiwalem Artystycznym im. Jana Nowickiego pn.

---

„Białe walce”, gdzie m.in. prowadziła spotkania z gośćmi festiwalu: Stanisławem Brejdygantem, Janem Kantym Pawluśkiewiczem, Pawłem Potoro-  
czynem i Anną Seniuk. Na potrzeby książki „Jan Nowicki oraz niepospolici  
z Kowala i okolic” przeprowadziła liczne wywiady dotyczące wspomnień  
o kowalskim Rodaku z mieszkańcami Kowala i Krzewentu.

W swoim dorobku ma tomiki poetyckie: „Zapatrzenia” (2011) i „Nie-  
dopamietane” (2019). W 2017 została wydana powieść jej autorstwa  
„Jaskótcze ziele” i w 2024 roku „Podwórko”. Jej prace były wielokrotnie  
nagradzane oraz zauważane w ogólnopolskich konkursach literackich.

Zarząd SKKW dziękując Pani Annie Marcinkowskiej za współpracę i gra-  
tuluując osiągnięć, dedykuje Czytelnikom dwa wiersze i kilka prac plastycz-  
nych – wybranych przez Autorkę.

### **Dlaczego**

*Opustoszałe kadry  
utracone godziny dni lata  
na jakich półkach  
w jakich archiwach  
składowane są wszystkie te miejsca  
zdarzenia twarze obrazy  
wyjąłowione z przestrzeni i czasu  
znikające szybciej  
niż wpisy w księgach wieczystych*

*to chyba jakieś przeoczenie  
proszę Pana Boga  
żeby tak nie utrwalić niczym  
żeby tak wyblakło  
i tylko tych kilka zdjęć  
tych parę słów  
które już nie wiadomo  
co znaczą*

### **Miasteczka**

*Nikt nie zna się na tęsknotach  
jak one  
stare miasteczka  
drzemiące popołudniami  
w kraciastych chustach pól*

*na dnie sfatygowanych walizek  
przechowują czarno-białe pocztówki  
listy fotografie klucze  
i autoportrety z kościołem  
owiane laserunkiem mgieł*

*w jakiś niedzielny poranek  
miasteczka  
cierpliwie czekają na rogatkach*

*jak dobrze wiedzą  
że prócz odpustowych kogutków  
muszą mieć jeszcze  
przestronne cmentarze*



*Widok na kościół parafialny i pomnik króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu. Akwarela. 2022*



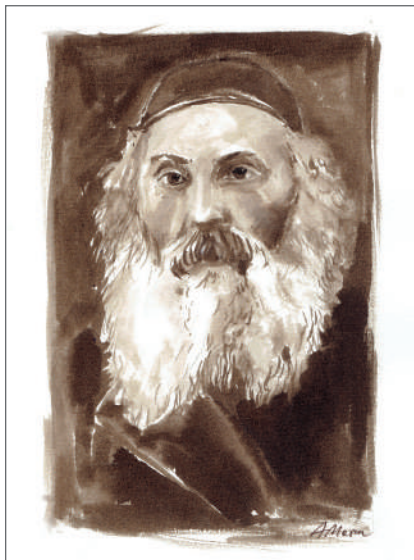
*Widok na kościół parafialny w Kowalu. Akwarela. 2013*



*Kowal. Tusz, papier, piórko. 2013*



*Plac Rejtana w Kowalu. Tusz, papier, piórko. 2014*



Samuel Judah Leib Wajngot.  
Tusz, papier, piórko. 2013



Podwórko w Kowalu. Tusz, papier. 2025



Budynek Centr.um  
Kultury „Browar B.”  
we Włocławku.  
Tusz, papier, piórko.  
2010



Stare Miasto  
w Kowalu  
w latach 60. XX w.  
Tusz, papier. 2025



## KONKURSY KAZIMIERZOWSKIE W OLKUSZU, WOJ. MAŁOPOLSKIE

Z okazji Jubileuszu 110-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu oraz 105. rocznicy nadania Szkole imienia Króla Kazimierza Wielkiego (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu) odbyło się podsumowanie XXIII Powiatowego Konkursu Historyczno-Literackiego „Kazimierz Wielki – ostatni Piast na polskim tronie”. Konkurs skierowany był dla uczniów klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej oraz uczniów szkół ponadpodstawowych powiatu olkuskiego i obejmował kategorie: quiz historyczny, plakat z przesłaniem i dyktando.

Patronat honorowy nad konkursem sprawowali: Wojewoda Małopolski – Krzysztof Jan Klęczar, Marszałek Województwa Małopolskiego – Łukasz Smółka, Małopolski Kurator Oświaty – Gabriela Olszowska, Starosta Olkuski – Bogumił Sobczyk, Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz – Roman Piaśnik, Prezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i Burmistrz Kowala – Eugeniusz Gołembiewski.





Irena Majda



Bogumił Sobczyk

Uroczysta gala wręczenia nagród laureatom odbyła się 17 marca 2026 r., którą zainaugurowali Dyrektor I LO – Irena Majda oraz Starosta Olkuski – Bogumił Sobczyk.

Wyniki zmagañ konkursowych podsumowali nauczyciele LO: dr Robert Herzyk i mgr Wiesław Nadymus. Łącznie nagrodzono 19. uczniów ze szkół powiatu olkuskiego.

Galę rozdania nagród występami wokalnymi i tanecznymi urozmaicili uczniowie I LO.

Uczestniczący w gali członkowie władz Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego: prof. dr hab. Antoni Barciak z Katowic – przewodniczący Rady Stowarzyszenia i Sławomir Brodziński z Będzina – członek Zarządu Stowarzyszenia, wręczyli laureatom nagrody i dyplomy ufundowane przez SKKW.



NAGRODZENI W KATEGORII: QUIZ HISTORYCZNY

**Szkoły ponadpodstawowe:** I m. – Hubert Pasich, I LO w Olkuszu; II m. – Oliwier Piec, ZS w Wolbromiu; III m. – Szymon Łaskawiec, IV LO w Olkuszu.

**Szkoły podstawowe:** I m. – Franciszek Nowak, ZSP w Osieku; II m. – Franciszek Grzanka, SP Nr 1 w Bukownie; III m. – Stanisław Lis, SP w Bydlinie.

#### NAGRODZENI W KATEGORII: PLAKAT

**Szkoły ponadpodstawowe:** I m. – Maria Wernik, II LO w Olkusz; II m. – Nikola Chochół, ZS Nr 4 w Olkusz; III m. – Anna Wdowik, I LO w Olkusz.

**Szkoły podstawowe:** I miejsce – Natasza Grygoriew, SP Nr 4 w Olkusz;  
II m. – Julia Półkoszek, SP w Kwaśniowie Dolnym; III m. – Joanna Filo, ZSP w Osieku i Lena Skotniczna, SP Nr 9 w Olkusz.

#### NAGRODZENI W KATEGORII: DYKTANDO

**Szkoły ponadpodstawowe:** I m. – Wiktoria Pasternak, IV LO w Olkusz;  
II m. – Marcelina Barczyk, I LO w Olkusz; III m. – Maja Gwóźdz, I LO w Olkusz.

**Szkoły podstawowe:** I m. – Daniel Siedziuk, SP Nr 3 w Olkusz; II m. – Natalia Szot, SP w Bydlinie; III m. – Aleksander Myrcik, SP w Bydlinie.



W środku (z dokumentami) Sławomir Brodziński i po jego lewej prof. Antoni Barciak – członkowie władz Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego



Organizatorzy i współorganizatorzy Konkursu w towarzystwie „pary królewskiej”

Treść: Opr. Redakcja „ZK” na podst. inform. <https://lo1olkusz.eu>

Fot.: Archiw. I LO w Olkusz



**Jacek Gocyk (Wiślica)\***

## **SZKICE Z DZIEJÓW WIŚLICY IX–XX WIEK**

**WIELKA HISTORIA MAŁEGO MIASTECZKA  
*GLORIOSA VISLICENSIVM URBS***

Miasto Wiślica położona jest na Ponidziu, na lewym brzegu Nidy, w Nadnidziańskim Parku Krajobrazowym, w województwie świętokrzyskim, w powiecie buskim. Mieści się tu siedziba miasta i gminy Wiślica. Prawa miejskie uzyskała w 1326, a utraciła je w 1870 roku. Status miasta odzyskała z dniem 1 stycznia 2018 roku. W drugiej połowie XVI wieku Wiślica była miastem królewskim w powiecie wiślickim województwa sandomierskiego.

Wiślica to miejsce z wielką historią i bezcennymi romańskimi i gotyckimi zabytkami. Przez miejscowość przebiega droga wojewódzka nr 776 z Buska Zdroju do Krakowa. Wiślica jest punktem początkowym niebieskiego szlaku turystycznego, prowadzącego do Pińczowa oraz zielonego szlaku turystycznego, prowadzącego do Grochowisk. Przez miasto przebiega szlak pn. Małopolska Droga św. Jakuba oraz Via Jagiellonica.

Zabytkami wyróżniającymi miasto są: bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny, ufundowana przez Kazimierza Wielkiego w 1350 roku, dom Jana Długosza, dzwonnica i pozostałości romańskiego kościoła pw. św. Mikołaja, datowane na XI wiek, wraz z kaplicą grobową.



Wiślica posiada herb, który jest symbolem miasta i gminy. Herb przedstawia w polu czerwonym mur miejski srebrny o trzech basztach, z których środkowa jest wyższa. W murze widnieje brama o srebrnych, otwartych wrotach. W prześwicie bramy usytuowana jest srebrna, stojąca postać rycerza, zwrócona w lewo z tarczą w prawej

---

\*Jacek Gocyk – nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Wiślicy. Wieloletni radny Miasta i Gminy Wiślica. Obecnie Przewodniczący Rady Miejskiej w Wiślicy.

ręce i włócznią w lewej<sup>1</sup>. Zasady używania herbu zostały uregulowane przez Uchwałę Rady Miejskiej w Wiślicy w dniu 25 września 2018 roku.

Przez miejscowość przebiega droga wojewódzka nr 776 z Buska-Zdroju do Kazimierzy Wielkiej. Wiślica jest punktem początkowym niebieskiego szlaku turystycznego, prowadzącego do Pińczowa oraz zielonego szlaku turystycznego, prowadzącego do Grochowisk. Przez miasto przebiega szlak pn. Małopolska Droga św. Jakuba oraz Via Jagiellonica.



Wiślica – zespół kolegiaty pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Fot. Andrzej Paszkowski/swiętokrzyskie.pl, (dostęp: 20.02.2026).

*[...] Istnieją miejsca, trochę zapomniane, rzadko odwiedzane, w których historia i krajobrazy zapierają dech w piersiach, a złoto leży niemal na ulicach. Nie chodzi bynajmniej o kruszec, ale o metaforyczne złoto, znacznie od niego cenniejsze. Legendarna Wiślica istnieje! Jest urokliwa, urokliwością odkrywaniem francuskich prowincjonalnych miasteczek. Jest wszystkim tym, o czym marzy człowiek, myśląc o idyllicznych utraconych rajach dzieciństwa. Jest zatopioną w zieloności kwintesencją małego miasteczka i wielkiej historii. A metaforyczne złoto? Tu jest nim wybrukowany każdy zaułek. To najwspanialsze dziedzictwo kultury euro-*

<sup>1</sup> Do 31 grudnia 1917 roku herb Wiślicy wzorowany był na małej pieczęci radzieckiej z XVI wieku. Przedstawiał on dwukondygnacyjną, blankowaną wieżę obronną z bramą o otwartych podwojach, w środkowej kondygnacji z trzema otworami okiennymi. W późniejszych wiekach miasto postugiwało się wyżej opisanym herbem, uzupełnionym o trzy krzyże greckie. Dwa z nich flankowały wieżę, natomiast trzeci był umieszczony w bramie. Bezpośrednio przed przywróceniem praw miejskich 1 stycznia 2018 roku Wiślica postugiwała się herbem o analogicznym przedstawieniu, jednakże odmiennym rysunku tarczy.

pejskiego średniowiecza [...]².

Tak współczesną Wiślicę opisał podróżnik i dziennikarz Przemysław Barszcz³. W Nowy Rok 2018 Wiślica odzyskała Prawa Miejskie, stając się najmniejszym miastem w Polsce. Ta licząca blisko 500 mieszkańców osada na nowo została miastem. Krytycy ówczesnej władzy, malkontenci podkreślają, że decyzja Rady Ministrów wpisywała się w politykę rządzącej wtedy partii. Zadawali pytania, czy jest sens wyróżniać takie małe miesciny zaszczytnym mianem miasta. Od tych historycznych wydarzeń minęło 8 lat i emocje już opadły. Za przykładem Wiślicy poszły inne sąsiednie „metropolie”. Te wszystkie ponidziańskie miasteczka, które współcześnie niewiele znaczą na mapie gospodarczej czy demograficznej kraju, mają jednak wielowiekową historię. Poniższy tekst jest jedynie szkicem, zarysem historii miasteczka. Składać się będzie z dwóch części: w pierwszej naszkicujemy dzieje tysiącletniej Wiślicy; druga będzie poświęcona współczesności wraz z opisem najważniejszych zabytków oraz walorami turystycznymi miasta i jego okolicy. Mamy nadzieję, że zainteresujemy Czytelników jej dziejami oraz unikatowymi zabytkami, co w końcu zaowocuje przyjazdem do Wiślicy – Perty Ponidzia.

### **Początki osadnictwa**

Powstanie osadnictwa ludzkiego w okolicy dzisiejszej Wiślicy związane było z położeniem geograficznym. Leży ona bowiem w szerokiej i bagnistej dolinie rzeki Nidy, która przecina w kierunku południowym szeroki pas gleb lessowych. Wiślica leży w miejscu najdogodniejszym dla przeprawy przez dolinę Nidy w jej dolnym biegu, około 8 km od jej ujścia do Wisły,

---

<sup>2</sup> Cytat pochodzi z przemówienia wygłoszonego przez MKiDN prof. Piotra Glińskiego w Wiślicy w 2019. w trakcie uroczystości nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Wiślica.

<sup>3</sup> Przemysław Barszcz przedstawił współczesny obraz Wiślicy w reportażu literackim, w którym zestawia jej dawną potęgę z dzisiejszym statusem jednego z najmniejszych miast w Polsce. Będący dziennikarzem i przyrodnikiem, opisuje je jako miejsce „zastygłe w czasie”, gdzie wielka historia – reprezentowana przez bazylikę i unikatową Płytę Orantów – sąsiaduje z codziennością. W swoich relacjach podkreśla, że Wiślica była niegdyś jednym z najważniejszych ośrodków państwa Wiślan, osadzonym w nadwiślańskim krajobrazie, podkreślając spokój i naturalne piękno okolic Ponidzia. Jego teksty podróżnicze i historyczne są publikowane na łamach tygodnika „Sieci” oraz portali takich jak wPolityce.pl czy Histmag.org, gdzie przygląda się polskim śladom i niezwykłym historiom ukrytym w małych ojczyznach.

nieopodal Nowego Korczyna. W tym miejscu dolina rzeki jest zwężona przez pasmo skałek gipsowych w formie kilometrowego półwyspu zwanym „garbem gorystawskim”. Na południe od niego, w odległości około trzystu metrów, ukształtowała się wyspa gipsowa. Na tej właśnie wyspie została wybudowana Wiślica.

Nazwa Wiślica również związana jest z jej położeniem nad rzeką. Najłatwiejszym wytłumaczeniem nazwy plemiennej byłoby łączenie jej z imieniem legendarnego księcia Wisława. Jednak Wiślica jest nazwą rzeczną pochodzącą od Wisły. Wiślica równała się starej Wiśle. Tak pierwotnie nazywano Nidę, uważając ją za starorzecze Wisły<sup>4</sup>.

Początki osadnictwa na ziemi wiślickiej giną w mrokach dziejów. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd o tym, że Wiślica była jednym z ważniejszych ośrodków związku plemiennego Wiślan. Uważa się, że Wiślica była początkowo ośrodkiem stołecznym Sandomierzan, wschodniego odłamu Wiślan. Z biegiem czasu, z nieznanых powodów Wiślica utraciła stołeczną rolę na rzecz Krakowa<sup>5</sup>.

Z najstarszymi dziejami Wiślicy związane są również początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Opierając się o nieliczne źródła pisane, a szczególnie o „Żywot św. Metodego”, pojawiła się hipoteza o przyjęciu chrztu przez Wiślan prawie 100 lat wcześniej niż Mieszko I. W „Żywocie św. Metodego” (nazywanego też Legendą Panońską) czytamy: *Potężny książę siedzący na Wiślech urzągał chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał. Poślawszy do niego wieść Metody rzecze. Dobrze by było synu gdybyś się dobrowolnie ochrzcił na swej ziemi, bo nie będziesz wzięty do niewoli i pod przymusem ochrzczony w cudzej ziemi. I wspomnisz mnie, co się też stało.*

Bliższy prawdzie jest – tłumaczony na współczesną polszczyznę – zapis: *Był zaś w nim (Metodym) także dar prorocy, tak że spełniało się wiele przepowiedni jego [...]. Pogański książę, bardzo silny, siedzący na Wiśle, urzągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał. Poślawszy zaś do niego (Metody), kazał mu powiedzieć: Dobrze byłoby dla ciebie, synu, ochrzcić się dobrowolnie na swojej ziemi, abyś nie był w niewoli ochrzczony pod przy-*

<sup>4</sup> D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Warszawa-Kraków 1984, s. 297.

<sup>5</sup> K. Podkański, *Kraków przed Piastami*, „Rozprawy Akademii Umiejetności, Wydział Filologiczny”, T. XXXX, 1879, s. 36-51.

*musem na cudzej ziemi; i wspomnisz moje słowa. Tak też się stało*<sup>6</sup>.

Nieznany z imienia potężny książę, siedzący na Wiślech, nie chciał po dobroci przyjąć chrześcijaństwa. Dlatego Świętopełk, władca Wielkomorawski zrobił to siłą między 876 a 879 rokiem<sup>7</sup>.

W ten sposób dotarł obrządek słowiański nad Wisłę i Nidę. Trzeba jednak dodać, że była to religia zdobywców, podbita ludność była do nowej religii z pewnością zmuszana, co z kolei ratowało nowo ochrzczonych przed losem niewolników.

Materialnym dowodem przyjęcia chrześcijaństwa w obrządku słowiańskim stały się badania archeologiczne, prowadzone od początku lat 50. XX wieku przez wybitnych naukowców: prof. Włodzimierza Antoniewicza i doc. Zofię Wartołowską z Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Ci wybitni archeolodzy przez następne dwadzieścia lat prowadzili przełomowe badania na terenie miasta. Jednym z najważniejszych i tajemniczych odkryć stała się tzw. „Misa Chrzcielna” – Baptysterium. Z. Wartołowska połączyła najstarszy zabytek z Wiślicy – misę chrzcielną z podbicciem Wiślan przez Świętopełka Wielkomorawskiego w 879 roku, o czym wspomina tekst „Żywota św. Metodego”. Odkrycie i interpretacja misy chrzcielnej jest najmocniejszym dowodem na to, że chrzty w Wiślicy w obrządku słowiańskim odbywały się przynajmniej 70 lat przed chrztem Mieszkowym.

Oczywiście pogląd ten wzbudził ogromną dyskusję wśród historyków i archeologów. Wiślickie baptysterium doczekało się wielu opracowań za i przeciw tej tezie. Przez kolejne trzydzieści lat przetoczyła się szeroka dyskusja na temat chrystianizacji Wiślan w Wiślicy. Niektórzy badacze uważają, że baptysteria były budowane w ośrodkach biskupich. Taką tezę można znaleźć w pracy Franciszka Kmietowicza o trochę sensacyjnym zabarwieniu: „Kiedy Kraków był trzecim Rzymem”. Polski historyk mieszkający w Kanadzie próbuje udowodnić w niej, że cała Małopolska oraz Wielkopolska była na przełomie IX/X wieku schryścianizowana przez uczniów św. Metodego, a sam Mieszko był już wcześniej ochrzczony w obrządku

<sup>6</sup> Większość historyków uważa ten zapis za wiarygodny, ponieważ został sporządzony krótko po śmierci Metodego (zm. 885 r.) przez jego uczniów, którzy znali realia polityczne ówczesnej Europy Środkowej. Archeologia również potwierdza ślady wpływów wielkomorawskich w Małopolsce w tamtym okresie.

<sup>7</sup> W. Antoniewicz, *Dawna Wiślica*, „Problemy”, T. 1, 1955, s. 235-250.

słowiańskim. Obecnie teza o wcześniejszym chrzcie Wiślan jest na nowo brana pod uwagę, pojawiając się w pracach np. prof. Przemysława Urbańczyka. Kmietowicz uważa również, że Wiślica w X wieku była siedzibą biskupstwa słowiańskiego z biskupem Gorazdem. Biskupstwo słowiańskie w Wiślicy miało być zniesione dopiero przez Bolesława Krzywoustego<sup>8</sup>.

Oczywiście dla Wiślicy takie stwierdzenia są bardzo ciekawe i nobilitujące, ale niestety brak jest dostatecznych źródeł dla potwierdzenia tych nader interesujących hipotez. Z drugiej strony współczesne badania wiślickiej misy chrzcielnej idą niestety w kierunku obalenia twierdzenia o funkcji sakralnej tego miejsca. W pracy „Wiślicka misa chrzcielna w świetle źródeł archeologicznych” prof. Joanna Kalaga datuje warstwę archeologiczną misy na XI wiek.



Wiślickie Baptysterium.  
Widok współczesny.  
Muzeum archeologiczne  
w Wiślicy.  
Fot. Jacek Gocyk

Podsumowując kontrowersje wokół misy chrzcielnej czy było to autentyczne słowiańskie baptysterium, czy tylko prymitywna mieszalnia zaprawy gipsowej, to nie ulega wątpliwości, że na tych terenach chrześcijaństwo słowiańskie pojawiło się i oddziaływało na ówczesnych mieszkańców Wiślan o wiele wcześniej niż Mieszko, władca Polan przyjął łaciński chrzest. A moja skromna opinia będzie zawsze związana z tymi, którzy potwierdzają myśl Zofii Wartołowskiej o wiślickim Baptysterium!

<sup>8</sup> F. Kmietowicz, *Kiedy Kraków był trzecim Rzymem*, Toronto 1980, s. 40-48.

## Okres pierwszych Piastów

Badania archeologiczne prowadzone na terenie miasta od 1949 roku, pod nadzorem Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a później Przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem, odśloniły ślady powstania, rozkwitu i upadku ośrodka grodowego.

Archeolodzy odślonili m.in. zarys grodziska, datowanego na koniec X wieku. Był to mały gród w kształcie nieregularnego trójkąta. Nazywany „Gródem na łąkach” pełnił rolę ochronną, bronił przeprawy na Nidzie. Wybudowanie fortyfikacji nastąpiło po opanowaniu Małopolski przez pierwszych Piastów, najprawdopodobniej przez Bolesława Chrobrego, stanowiąc oparcie dla nowej władzy. O dużym znaczeniu wojskowym ośrodka może świadczyć fakt, że na potrzeby fortyfikacji pracowało aż 17 osad służebnych.



Gród na łąkach. Fot. Archiw. UMiG Wiślica

W trakcie badań archeologicznych znaleziono skarb monet Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana z końca XI wieku. Gród nie posiadał podgrodzia. Taką funkcję pełniła osada, skupiona wokół najstarszego kościółka romańskiego pod wezwaniem św. Mikołaja<sup>9</sup>. W 1958 roku pod poziomem obecnej ulicy Batalionów Chłopskich natrafiono na niezna-

<sup>9</sup> E. Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziemi wiślickiej w VII–XIII wieku*, Wrocław-Warszawa, Kraków 1965, s. 40.

ne obiekty sakralne. Prócz wymienionej już misy, dokopano się do fundamentów jednonawowego, kamiennego kościołka z półkolistą absydą, który jest datowany na przełom X/XI wieku. W XII stuleciu dobudowano do kościołka prostokątny budynek, prawdopodobnie kaplicę grzebalną. Wczesnoromański kościółek pod wezwaniem św. Mikołaja został uznany za jedną z najstarszych w Małopolsce budowli sakralnych, związanych z ośrodkiem targowym<sup>10</sup>. Niektórzy uważają, że kościół bardziej przypomina budowlę karolińskie niż romańskie.



Kościół św. Mikołaja  
w Pawilonie  
archeologicznym.  
Muzeum archeologiczne  
w Wiślicy.  
Fot. Jacek Gocyk

Odmiernym typem budowli jest natomiast tzw. „Kompleks centralny”, którego fundamenty odsłonięto na najwyższej części wyspy miejskiej zwanej „Regia”. Pierwotnie stał tutaj kolejny gród, być może jeszcze z czasów Wiślan. Niemordowani archeolodzy odkryli zarysy fundamentów dwóch podłużnych budowli. Zofia Wartołowska interpretowała je jako książęce *Palatia* i towarzyszące im rotundy. Wiślicka „Regia” uważana jest za jedną z najstarszych wieloosiowych rotund polskich, przypominająca specyficzne budowle piastowskie: Ostrów Lednicki, Giecz i Przemyśl<sup>11</sup>.

Kompleks romańskich budowli został zniszczony w 1135 roku w wyniku niszczycielskiego najazdu Rusinów i Połowców. Rezydencja książęca nie została już nigdy odbudowana. Zniszczona została również pobliska osada

<sup>10</sup> K. Małczyński. *Najstarsze targi w Polsce*, „Studia nad historią prawa polskiego”, T. X, 1926, s. 73.

<sup>11</sup> E. Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem...*, s. 42.

oraz „Gród na łąkach”<sup>12</sup>. Do dziś tereny tzw. „Regii” są niestety najslabiej przebadanym miejscem w Wiślicy. Czekają na systemowe i szczegółowe badania archeologiczne i być może na jakąś formę rekonstrukcji.

Opierając się na wynikach badań archeologicznych można stwierdzić, że na terenie dzisiejszego miasta w okresie wczesnośredniowiecznym istniały dwie osady. Jedna przy kościele św. Mikołaja, spełniająca rolę ośrodka targowego i druga przy kompleksie pałacowym na „Regii”. Początek XII wieku na terenie Wiślicy jest słabo udokumentowany. Do istniejącego kościółka św. Mikołaja została dobudowana prostokątna przybudówka. Wokół świątyni pręźnie rozwijało się osadnictwo, stanowiąc zwartą osadę miejską, otoczoną kamiennym murem.

Najstarsza pisana wzmianka o Wiślicy pochodzi z około 1079 roku i jest związana z wydarzeniami zabójstwa św. Stanisława Szczepanowskiego. Rocznik świętokrzyski wymienił kościół w Wiślicy jako dobra skonfiskowane polskiemu monarchom. O wiele bogatsza w treść jest informacja o Wiślicy pochodząca z 1135 roku. Rocznik kapituły krakowskiej podaje „*Vislica cede destruitur 5 Ibur Februarii*”. Kronika Wielkopolska podaje więcej szczegółów: Bolesław Krzywousty uczynił swojego zięcia, księcia węgierskiego Borysa Kolomanowica: „*urbis prefectum, gloriasa Vislicensium urbe*”. Ten pod nieobecność księcia Bolesława przywołał Wołodara, księcia przemysko-halickiego i bramy miasta mu otworzył. Syn Wołodara, Władimirka z Rusinami i Połowcami wymordowali ludność, ograbili i spalili gród.

Badania archeologiczne potwierdziły rozmiar zniszczeń. Jak już wspomniano, najazd ruski nie oszczędził również *Pallatium* na „Regii”, które już nie zostało odbudowane. Tragiczny rok 1135 jest cezurą kończącą istnienie Wiślicy jako wczesnomiejskiej osady, rozwijającej się od połowy XI wieku w okresie odbudowy państwa Piastów przez Kazimierza Odnowiciela.

### **Rozbicie dzielnicowe**

W drugiej połowie XII wieku odbudowana Wiślica staje się jednym z najważniejszych ośrodków książęcych. Ziemia Wiślicka wchodzi w skład dzielnicy sandomierskiej Henryka. Wkrótce po powrocie z krucjaty książę wybudował jednonawową romańską kolegiatę, zakończoną absydą. Przy małych rozmiarach budowla posiada kryptę, podpartą czterema kolumnami.

---

<sup>12</sup> Z. Wartołowska, *Gród wiślicki...*, s. 35.

Badania archeologiczne prowadzone w podziemiach obecnej bazyliki na głębokości 4 metrów doprowadziły do odkrycia fragmentów dwóch bazylik romańskich. Starsza to wymieniona już świątynia Henryka Sandomierskiego z kryptą. Odkopano jej posadzkę zwaną „Płytą orantów”. Płyta lub bardziej posadzka jest unikatem sztuki romańskiej nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Płyta wiślicka to posadzka u stóp ołtarza krypty, wylana z gipsu, wyrzeźbiona, a następnie „inkrustowana” masą gipsową wymieszaną ze startym węglem drzewnym. Podzielona jest na dwa pola, w górnym przedstawieniu znajdują się: osoba duchowna, mężczyzna oraz dziecko płci męskiej, w dolnej mężczyzna, kobieta oraz młodzieniec. Całość otoczona jest bordiurą z bestiami fantastycznymi – lwami, gryfami i centaurami.

Dodatkowo górne pole podpisane jest: *HI CONCVLCARI QVER [un] T VT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VE [...]* co tłumaczymy: *Ci chcą być deptani, aby mogli być wzniesieni do gwiazd i zarówno [...]*. Dalej tekst się urywa ze względu na osadzenie fundamentu gotyckiej kolegiaty. Kim są postacie, tzw. Oranci? Kolejna zagadka i wiele hipotez. Z pewnością są nimi fundatorzy z rodzinami, na pewno Piastowie. Prawdopodobnie to Henryk Sandomierski lub Kazimierz Sprawiedliwy z małżonką Heleną i synem Bolesławem<sup>13</sup>. „Posadzka Orantów” przez swoją unikatowość stała się niekwestionowanym symbolem wizerunkowym Wiślicy (na pewno znanym bardziej niż herb miasta), ale również jednym z najbardziej rozpoznawalnych – na równi z „Gnieźnieńskimi drzwiami” – artefaktami sztuki romańskiej w Polsce.



Płyta Orantów  
w podziemiach Bazyliki.  
Fot. Archiw. UMiG Wiślica

<sup>13</sup> E. Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem...*, s. 49.

W latach 1166–1173 ziemia wiślicka została wydzielona jako oddzielne księstwo Kazimierza Sprawiedliwego. Czasy Księstwa Wiślickiego to swoisty pierwszy renesans – jeden z najlepszych okresów dziejów miasta. Wiślica nabiera charakteru stołecznego. W starszej literaturze dominował pogląd, że książę w miejscu spalonego grodu wybudował nowy, okazały, w kształcie trójkąta o długości 404 m i wysokości wałów 6 m. Natomiast dawna rezydencja na „Regii” nie została odbudowana<sup>14</sup>. W tym miejscu powstał cmentarz. Nowsze badania archeologiczne skłaniają się do tezy, że gród na łąkach został odrestaurowany dopiero na przełomie XIII/ XIV wieku.

Dla podniesienia prestiżu swojej stolicy, książę Kazimierz tworzy kapitułę kolegiacką przy nowym kościele. Kapituła składa się z czterech kanoników i jednego pretora. Około 1177 roku kolegiata zostaje przekazana biskupowi krakowskiemu Getce (nagroda za wsparcie dla tronu krakowskiego). Getko powiększa kapitułę i funduje kolegiacką szkołę, wokół której zaczyna grupować się elita intelektualna<sup>15</sup>. Możliwe jest, że w niej należy poszukiwać autora podań tyniecko- wiślickich o Helenie i Wisławie z Wiślicy<sup>16</sup>.

Okres udzielnego Księstwa Wiślickiego to czas rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Wiślicy. Siedziba księcia przyciągała artystów, rzemieślników, kupców. Dogodne położenie komunikacyjne potęguje rozwój ekonomiczny wczesnośredniowiecznego ośrodka miejskiego. W średniowieczu przez Wiślicę biegł najstarszy w Małopolsce szlak handlowy, „droga raska”, łącząca Wrocław, Kraków z Kijowem. Leżąc na najdogodniejszej przeprawie na Nidzie, czerpała Wiślica (ściślej książę) znaczne dochody. Pod grodem już w XII wieku istniała komora celna. W odległości 13 km, przez Opatowiec biegła droga węgierska, bardzo ważna ze strategicznego punktu widzenia. Krzyżowanie się szlaków komunikacyjnych w okolicy było naturalnym czynnikiem rozwoju ośrodka targowego przy kościółku św. Mikołaja. Dzięki licznym inwestycjom budowlanym, rozwijają się rzemiosła budowlane, a zwłaszcza kamieniarstwo, dla którego surowiec dostarczano z okolic dzisiejszego Pińczowa, piaskowiec z góry św. Anny, wa-

---

<sup>14</sup> Z. Wartołowska, *Gród wiślicki...*, s. 35.

<sup>15</sup> T. Lalik, *Uwagi o badaniach kolegiaty wiślickiej*, [w:] *Konferencja naukowa zamykająca badania wykopaliskowe w Wiślicy*, Kielce 1965, s. 11.

<sup>16</sup> G. Labuda, *Źródła, sagi i legendy z najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1960, s. 270.

pień z Wełcza, a margle z Pełczysk<sup>17</sup>. Rozwój warsztatów rzemieślniczych i handlu spowodował, że Wiślica straciła funkcję dużego podgrodzia, a nabrała charakteru średniowiecznego miasta.

Na przełomie XII i XIII wieku Wiślica wchodzi w skład księstwa sandomierskiego. Na początku XIII stulecia na miejscu romańskiej kolegiaty z kryptą wybudowano okazałą, trójnawową romańską bazylikę z prezbiterium w kształcie dwóch prostokątnych kaplic. Fasada zachodnia posiadała dwie wieże. W wielkim ołtarzu ustawiono kamienne retabulum – nastawę ołtarza, z którego do naszych czasów pozostała rzeźba Uśmiechniętej Madonny z Dzieciątkiem. Konsekracja nowej świątyni pod wezwaniem św. Trójcy nastąpiła między 1232 a 1249 rokiem<sup>18</sup>.

Wiślica od XII wieku była siedzibą kasztelana. Kasztelania wiślicka była jedną z najstarszych w Małopolsce. Już w 1135 roku Wiślica posiadała „urbis praefectum”. Kasztelania obejmowała obszar gęsto zamieszkały. Zachodnią granicą była rzeka Nidzica do jej ujścia do Wisły aż do Działoszyc, zachodnią granicą była rzeka Czarna. Na północ docierała aż pod Jędrzejów, na południe opierała się o pogórze karpackie w okolicach Pilzna. Godność kasztelana piastowali przedstawiciele możnych rodów rycerskich Małopolski. Pierwszego kasztelana Ostacjusza z rodu Odrowążów wymieniają źródła w 1210 roku.

Kasztelani wiślickcy byli jednymi z najważniejszych dostojników państwa, często stawianymi na równi z kasztelanami sandomierskimi. Dodajmy jeszcze, że w czasach małoletności Bolesława Wstydliwego pojawiła się przejściowo godność wojewody wiślickiego<sup>19</sup>. W pierwszej połowie XIII wieku pojawiła się specyficzna dla Diecezji Krakowskiej organizacja administracyjna – prepozytura. W Diecezji Krakowskiej były dwie: prepozytura kielecka i wiślicka. Ze względu na wielkość Diecezji Krakowskiej, która w średniowieczu docierała na wschodzie do granic z Rusią, powstawały mniejsze jednostki administracyjne – archidiaconaty, a później prepozytury. Obszar prepozytury wiślickiej w XIII wieku obejmował tereny od granic archidiecezji gnieźnieńskiej aż po granice Rusi. Ostateczny kształt granic prepozytury otrzymała w latach 20. XIV wieku. W skład prepozytury wi-

<sup>17</sup> M. Weber-Kozińska, *Materiały budowlane budownictwie romańskim w Wiślicy*, II Konferencja Naukowa ZBPŚ, Kielce 1963, s. 57.

<sup>18</sup> A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka*, Kielce 1965, s. 57.

<sup>19</sup> E. Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem...*, s. 49.

ślickiej wchodziły dekanaty: bolesławski, dębicki, małokazimierzowski, kijski i księżnicki. Łącznie prepozytura liczyła 64 parafie. Około 1239 roku godność prepozyta wiślickiego piastował brat biskupa Wisława, Pełka. Po nim prepozytem został Jakub ze Skaryszewa, szeroko ustosunkowany w Niemczech i we Włoszech. Właśnie Jakubowi ze Skaryszewa przypisuje się fundację kamiennego ołtarza z Uśmiechniętą Madonną. Jakub podróżujący do Bambergu i do Rzymu, mógł przywieść do Wiślicy wprawionego w sztuce rzemieślnika i zlecić mu wykonanie ołtarza z cudowną figurą<sup>20</sup>. Ten bardzo pomyślny czas dla Wiślicy kończy się niestety w tragicznym dla Małopolski roku 1241. W lutym 1241 roku posuwający się wzdłuż Wisły Tatarzy zdobyli miasto i spalili gród na łąkach.

Odbudowa Wiślicy to czasy panowania w Sandomierzu i Krakowie Bolesława V Wstydliwego (1243–1279). To kolejny okres świetności. Wiślica czasów Bolesława V to jeden z najważniejszych grodów i rezydencji książęcych. To centrum polityczne, miejsce zjazdów duchownych, wieców możnych i rycerstwa. Książę szczególną opieką otaczał wiślicki kościół, umacniając rangę kapituły kolegiackiej. Dlatego Wiślica stała się jednym z najważniejszych centrów życia religijnego jego księstwa. I wreszcie to właśnie Bolesławowi V Wstydliwemu Wiślica najprawdopodobniej zawdzięcza pierwszą lokację miejską na niemieckim prawie. Niestety nie zachowały się lokacyjne dokumenty, najazdy tatarskie zrobiły swoje. Wiemy, że książę prowadził wielką akcję lokacyjną ziemi sandomierskiej, a układ urbanistyczny miasta (rynek, siatka ulic) ma trzynastowieczną metrykę.

Ważną rolę militarną i strategiczną odegrała Wiślica w okresie walk o krakowski tron Władysława Łokietka z Wacławem II. Wiśliccy mieszczaństwo popierali księcia brzesko – kujawskiego. W 1291 roku Łokietek po raz pierwszy opanował miasto. Czesi dostrzegli jego strategiczne położenie. Biskup krakowski, a zarazem starosta Wacława II Jan Muskata, dokonał przebudowy kolegiaty. Wybudował przy romańskiej kolegiacie potężną, wczesnogotycką wieżę obronną. Budowa pociągnęła za sobą rozbiórkę części kościółka św. Mikołaja<sup>21</sup>.

W 1304 roku powracający z wygnania z Węgier książę Władysław Łokietek w latach 1304–1305 rzucił wyzwanie czeskiemu królowi z dynastii

<sup>20</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>21</sup> E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965, s. 35.

Przemysłodów – Wacławowi II (a później jego synowi, Wacławowi III). Sukces Łokietka nie wynikał jedynie z siły militarnej, ale z faktu, że lokalna ludność miała dość czeskich rządów i aktywnie wsparła polskiego księcia, otwierając przed nim bramy lub pomagając wewnątrz miasta. W ten sposób Wiślica stała się pierwszym ośrodkiem miejskim w Małopolsce opartym przez przyszłego króla Polski<sup>22</sup>.

Wiślica w czasach Łokietkowych cieszyła się szczególnym poparciem i sympatią władcy. Odbływały się tutaj liczne wiece rycerstwa sandomierskiego. Król wielokrotnie przebywał w Wiślicy w trakcie wieców i zjazdów, jak również w czasie licznych podróży z Krakowa do Sandomierza. Wiślica będąc miastem królewskim, stała się siedzibą sądu ziemskiego i stolicą powiatu wiślickiego.

W tradycji religijnej miasta Łokietek nierozzerwalnie został związany z cudowną rzeźbą Madonny Łokietkowej lub Madonny Uśmiechniętej. Książę w czasie walk z Wacławem Czeskim o tron krakowski ukrywał się jakiś czas w podziemiach wiślickiego kościoła. Według Jana Długosza: [...] *często o północy krzyżem leżąc, z płaczem i wzdychaniem modlił się o pomoc potrzebną – wówczas właśnie ten obraz dawał mu ratunek i opiekę* [...] <sup>23</sup>. Legenda głosi, że król w wiślickiej kolegiacie, błagając o ratunek dla ojczyzny, usłyszał od Maryi słowa otuchy: „Władysławie, wstań, idź, zwyciężysz”, co dało mu siłę do dalszych zmaganiań o polską koronę.

Rola miasta jeszcze bardziej wzrosła w trakcie panowania Łokietkowego syna – Kazimierza III, zwanego później Wielkim. Stała się trzecim z najważniejszych politycznie miast małopolskich. Król rozplanował nowe miasto, otoczył je murami obronnymi i wreszcie wznosił wspaniałą kolegiatę gotycką.

Kazimierz, podobnie jak jego ojciec, często przebywał w Wiślicy. Udokumentowanych pobytów można naliczyć 20. Pierwszy odbył się w 1333 roku, a ostatni przed śmiercią w roku 1370. Na pewno najważniejszym z nich był ogólnokrajowy zjazd 1347 roku, na którym ogłoszono „Statuty Wiślickie”<sup>24</sup>.

Po śmierci ostatniego Piasta znaczenie Wiślicy jest nadal duże. W przy-

<sup>22</sup> Zajęcie Wiślicy zapoczątkowało proces jednoczenia państwa, który kilkanaście lat później (w 1320 r.) zwieńczyła koronacja królewska Władysława Łokietka na Wawelu.

<sup>23</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławetnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, Warszawa 2015, s. 70.

<sup>24</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym. Studia z dziejów miasta*, Kielce 2006, s. 88-89.

wileju koszyckim, miasto wymienia król Ludwik Andegaweński wśród największych grodów Małopolski. Nadal jest to miejsce ważnych dla królestwa zjazdów. W roku 1378, gdy Ludwik oddał królestwo pod zarząd Władysława Opolczyka, niezadowolona z tego faktu szlachta zebrawszy się w Wiślicy wysłała posłów do króla, żądając jego powrotu do kraju<sup>25</sup>.

W dzień św. Mikołaja 1382 roku zjechali się do miasta dostojnicy państwa na czele z arcybiskupem Bodzantą, aby zdecydować o sukcesji tronu. Na spotkanie przybył zięć zmarłego króla Ludwika Zygmunt, margrabia brandenburski, pretendent do polskiego tronu. Na spotkaniu przemawiali posłowie węgierscy królowej Elżbiety prosząc, by Polacy byli wierni córkom zmarłego monarchy. Tak też się stało, dostojnicy zdecydowali o niewpuszczeniu do Krakowa Zygmunta<sup>26</sup>.

Podobnie jak Kazimierz, darzył miasto względami król Jagiełło. W czasie pierwszego pobytu Władysław zwolnił mieszczan od podatku targowego. Po wielkim pożarze w 1409 roku, który strawił miejskie archiwum, monarcha potwierdził zniszczony przywilej lokacyjny, wystawiając nowy. Król ufundował również freski w stylu rusko-bizantyjskim, które przyozdobiły prezbiterium kolegiaty NMP.

### **Lokacja i rozwój miasta w XIV–XV wieku**

W literaturze problem pierwotnej lokacji miasta wzbudzał wiele rozbieżności. Obecnie dominuje pogląd, że pierwsza lokacja była związana z akcją osadniczą Bolesława Wstydliwego lub Leszka Czarnego. W hierarchii miast Małopolski zajmowała Wiślica trzecie prestiżowe miejsce po Krakowie i Sandomierzu. Dlatego nie mogła być lokowana później niż mniejsze ośrodki, np. Busko<sup>27</sup>. Ponowna lokacja miała prawdopodobnie nastąpić w początkach panowania Kazimierza Wielkiego.

Pierwsze wzmianki o lokacji Wiślicy znajdują się w przekazie Jana Długosza, który zanotował, że w 1304 roku Władysław Łokietek „zajął miasto położeniem warowne”. W kolejnym przywileju z 1317 roku król pozwolił mieszczaninowi Michałowi na wystawienie młyna pod zamkiem wiślickim na Nidzie. Określenie *civitas* pojawia się również w aktach kamery apo-

---

<sup>25</sup> J.M. Wiślicki, *Opis Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1850, T. 2, cz. 4, s. 26.

<sup>26</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 90.

<sup>27</sup> F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 159.

stolskiej z lat 20 XIV wieku<sup>28</sup>.

W 1344 roku Kazimierz ustanowił drogi handlowe na Ruś i na Węgry przechodzące przez Wiślicę. W 1345 roku król zwolnił wiślickich mieszczan z płacenia cła na obszarze Królestwa Polskiego. W 1409 roku król Władysław Jagiełło odnowił akt lokacyjny Wiślicy. W wyniku pożaru spłonęło całe archiwum miejskie w ratuszu. Wzorem dla odnowionego przywileju były prawa miejskie Krakowa i Sandomierza. Zgodnie z dokumentem, mieszczanie zostali wyjęci spod jurysdykcji urzędników królewskich, np. wojewody czy kasztelana. Akt lokacyjny był w przyszłości na nowo potwierdzany przez polskich władców. W 1493 roku potwierdził przywilej miejski Jan Olbracht, w 1548 roku uczynił to Zygmunt I Stary.

Rozplanowanie i rozbudowę miasta zawdzięczamy Kazimierzowi Wielkiemu. Nowe, lokowane miasto powstało w zachodniej części wyspy miejskiej. Powierzchnia lokacyjnego miasta wynosiła 13 ha. Rynek o prostokątnym zarysie znajdował się w centralnej części obszaru lokacyjnego o wymiarach 77 x 84 m. Z rynku wychodziły pojedyncze ulice o szerokości 9 m. W części wschodniej pierzei po roku 1350 została wybudowana gotycka kolegiata, a później w XV wieku dobudowana dzwonnica i dom wikariuszy. Ulica wychodząca z naroża północno-wschodniego (dzisiejsza ulica Targowa) oraz ulica granicząca z murem kolegiackim (dzisiejsza ulica Kościelna) łączyły się z nowym, głównym traktem komunikacyjnym. Najważniejsza ulica miasta, zwana Buską, łączyła dwie bramy: od północy Bramę Buską z Bramą Krakowską od południa.

Z pierzei południowej wychodziły również dwie ulice. W narożu południowo-wschodnim, równoległe do kompleksu kolegiackiego, biegła ulica Krakowska (dzisiejsza ulica Długosza), która łączyła się z ulicą Buską nieopodal bramy Krakowskiej. Z naroża południowo-wschodniego wychodziła kolejna ulica (dzisiejsza ulica Okopowa) w kierunku południowym łączyła się z ulicą Krakowską. Od północy przecinała ulicę (dzisiejsza ulica Żłota), biegnąc dalej ku bramie zamkowej. Wspomniana ulica Żłota dochodziła do ulicy Buskiej. Najważniejszą arterią komunikacyjną miasta była ulica Buska, która przebiegając za plecami kolegiaty stanowiła wschodnią ścianę rynku solnego. Ulica łączyła również staromieście z nowym miastem. Ulica

---

<sup>28</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 106-107.

Buska miała charakter tranzytowy, służyła głównie do transportowania soli<sup>29</sup>.

Za panowania Kazimierza Wielkiego otoczono miasto murami obronnymi. Powstały one najpierw od strony zachodniej, łatwiejszej do zdobycia. Wschodnia część została ufortyfikowana później, ale na pewno jeszcze w XIV wieku. Ostatecznie kształtem mury wpisywały się w trójkąt. Mury zostały zbudowane z nieciosanego wapienia, dopasowanego do lica murów. Kamienie łączono wapienną zaprawą. Szerokość fundamentów wahała się od 220 cm do 120 cm. Grubość murów była podobna. Wysokość mogła dochodzić maksymalnie do 8 metrów. Mury przecięte były trzema bramami: Krakowską, Buską i Zamkową<sup>30</sup>.



Schematyczna rekonstrukcja Wiślicy w okresie późnego średniowiecza. Źródło: G. Kiełtyka-Sołtysiak, *Muzeum Archeologiczne w Wiślicy*, 2022

Brama Krakowska zlokalizowana była w południowej części miasta. Dochodziły do niej, łącząc się ze sobą, ulica Buska i Krakowska. Z drugiej strony Brama Krakowska stykała się z drogą, która biegła groblą do przedmieścia Konicmasty i dalej w kierunku stolicy. Z pewnością była najbardziej okazała i reprezentacyjna z powodu np. przejazdu króla, który ciągnął z orszakiem z Krakowa. Brama krakowska została najprawdopodobniej umieszczona na pieczęci miejskiej, stanowiąc tło herbu miasta i symbolizując potęgę murów miejskich<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> S. Michno, *Place targowe w Wiślicy od XIV do połowy XVI w.*, [w:] *Studia związane z badaniami wiślickimi. Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW*, T. V, Warszawa 1970, s. 123.

<sup>30</sup> J. Widawski, *Mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 164.

<sup>31</sup> P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu i w okresie wczesnonowoczesnym...*, s. 121.

Po drugiej stronie miasta została wybudowana Brama Buska. Dochodziła do niej tranzytowa ulica Buska, dalej przez groblę dochodziła do drogi buskiej, przecinającej przedmieście Gorysławice. Na zachód od Bramy Buskiej znajdowała się Brama Zamkowa.



Hipotetyczny wygląd Bramy Krakowskiej oraz murów obronnych Wislitz. Ilustracja poglądowa wygenerowana przy użyciu narzędzi AI

Budowla powstała w miejscu starej romańskiej bazyliki pod wezwaniem św. Trójcy. Kolegiata należy do jednych z najcenniejszych budowli gotyckich w Polsce. Jest najstarszą zachowaną w całości gotycką świątynią dwunawową w naszym kraju. Jej wnętrze zostało wsparte na trzech filarach, nakryte jest sklepieniem trójdzielnym, a prezbiterium krzyżowym. Do nowej świątyni została przeniesiona cudowna figura Matki Boskiej Wiślickiej. Kolegiata być może dostała nowe wezwanie - Narodzenia Marii Panny lub wezwanie zostało przeniesione z romańskiej bazyliki (w dokumentach bazylika ma też wezwanie NMP lub św. Trójcy).

Nieopodal Bramy zamkowej, być może w okolicach „Regii”, stał drewniany zamek. Niestety do dnia dzisiejszego nie wiemy, gdzie znajdowała się faktyczna lokalizacja warowni. Pierwsze zapiski o zamku pochodzą z okresu panowania Jadwigi i Władysława Jagiełły. Królewska para często zatrzymywała się w Wislitz z całym dworem. Prawdopodobnie drewniany zamek lub bardziej dwór istniał już wcześniej, może za panowania Władysława Łokietka. Zamek mógł funkcjonować do niszczycielskiego potopu szwedzkiego.

Z lokacją miasta ściśle związek miała budowa gotyckiej kolegiaty. Jej fundatorem był Kazimierz III Wielki.

Datę rozpoczęcia budowy określiła się na rok 1350. Zakończenie miało miejsce już pod rządami Ludwika Andegaweńskiego.



Kolegiata gotycka Kazimierza Wielkiego. Dziś Bazylika Mniejsza NMP. Wschodnia fasada Domu Długosza. Na pierwszym planie wejście do Muzeum Archeologicznego w Wiślicy. Fot. Archiw. UMiG Wiślica



Wnętrze prezbiterium Bazyliki. W głębi figura Matki Boskiej Wiślickiej (Łokietkowej). Ściany prezbiterium ozdabiają ufundowane przez Władysława Jagiełłę rusko-bizantyjskie polichromie. Fot. Jacek Gocyk

Dla upamiętnienia budowy w 1464 roku kanonik Jan Długosz z miejscowym klerem oraz mieszczanie ufundowali tablicę erekcyjną. Tablica przedstawia figury biskupa Boddzantę lub św. Stanisława oraz klęczącego króla Kazimierza, którzy ofiarowują siedzącą na tronie Madonnie model kościoła. U stóp Matki Boskiej wykuty został herb Królestwa. Poniżej znajduje się napis pisany gotycką minuskułą: ANNO DOMINI MCCCL PRINCEPS EXCELENTISSIMVS KAZIMIRVS SECVNDVS DEI GRATIA POLONORVM REX ECCLESIAM SANCTAE MARIAE VISLICIENSIS QVADRO FABRICAVIT LAPIDE CVBENEFICII MEMOR CLERVS VISLICIENSIS ET POPVLVS DECVS SVI OPERIS ANNO DOMINI MCCCCLX QUATRO AVREIS



INSCRIPSIT LITTERIS<sup>32</sup>, co oznacza „Roku Pańskiego 1350 Najjaśniejszy Kazimierz II z Bożej łaski król Polski wznosił kościół prze-najświętszej Maryi Panny z ciosanego kamienia, pamięć której to zasługi i ozdobą jego dzieła roku Pańskiego 1464 duchowieństwo wiślickie i lud złotymi wypisali głoskami”.

Tablica fundacyjna nad południowym portalem Kolegiaty.  
Fot. Jacek Gocyk

Oprócz wymienionej już kolegiaty w połowie XIV wieku na terenie miasta spotykamy jeszcze trzy kościoły: św. Wawrzyńca, św. Marcina oraz kościół św. Mikołaja. Dwa z nich były parafialne: kościół kolegiacki i kościół św. Wawrzyńca.

Pierwsza wzmianka źródłowa świadcząca o istnieniu parafii w Wiślicy pochodzi z roku 1326 *Ecclesia wislicensis parrochalis*<sup>33</sup>. Parafia była patronatem monarszym. Okręg parafialny w XIV wieku jest nieznany. Możliwe, że tak jak w XV wieku obejmował: miasto, Konieczmosty, Kuchary, Wawrowice oraz Sielec<sup>34</sup>.

Kościół św. Wawrzyńca mieścił się na intensywnie rozwijającym się gospodarczo przedmieściu Gorystawice. Prawdopodobnie był fundacją rycerską. Długosz opisuje go jako kościółek drewniany. Podobnie pierwsza

<sup>32</sup> *Tablica fundacyjna w Wiślicy, Muzeum Narodowe w Kielcach, Muzeum Archeologiczne w Wiślicy*, [https://mnki.pl/wislica/pl/o\\_muzeum/ciekawostki/tablica\\_fundacyjna\\_w\\_wislicy#:~:text=Muzeum%20Narodowe%20w%20Kielcach%20%2D%20Muzeum%20w%20Wi%C5%9Blicy](https://mnki.pl/wislica/pl/o_muzeum/ciekawostki/tablica_fundacyjna_w_wislicy#:~:text=Muzeum%20Narodowe%20w%20Kielcach%20%2D%20Muzeum%20w%20Wi%C5%9Blicy), (dostęp: 1.03.2026).

<sup>33</sup> *Acta camarae 1207–1344*, [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, T. 1, Kraków 1913, s. 150.

<sup>34</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, T. 1, Kraków 1863, s. 403.

wzmianka o parafii św. Wawrzyńca pochodzi z 1326 roku. Parafia obejmowała tereny Goryśławic oraz wsie Kobylniki i Wiśniówki.

Przy Rynku Solnym zlokalizowany był drewniany kościół św. Marcina. Badania archeologiczne określiły początki kościółka na przełom XII i XIII wieku. Św. Marcin nie posiadał praw parafialnych i funkcjonował jako kaplica<sup>35</sup>.

Istnienie kościółka św. Mikołaja w XIV wieku budzi wiele wątpliwości. Kościół został już częściowo rozebrany w czasie prac fortyfikacyjnych biskupa Muskaty pod koniec XIII wieku. W czasach Długosza pozostały po nim jedynie resztki. Kościół św. Mikołaja jako najstarszy posiadał prawa parafialne. Utracił je dopiero po wybudowaniu pierwszej romańskiej kolegiaty w drugiej połowie XII wieku.

W centralnej części głównego rynku stał drewniany ratusz z wieżyczką. Nie znamy czasu jego budowy. Z pewnością istniał już pod koniec XIV wieku. W 1409 roku w wyniku wielkiego pożaru spłonął wraz z całą dokumentacją lokacyjną miasta. Ponownie odbudowany służył rajcom miejskim, odbywały się w nim sądy, ale również przechowywano tam cenne towary.

Znaczącą rolę w rozwoju przestrzennym miasta odegrał Jan Długosz, od 1443 roku kantor, a później kanonik kolegiacki. Długosz postanowił wybudować nowy dom wikariuszy na południe od kolegiaty. Stary budynek, który znajdował się na rynku, spłonął, co zmusiło wikariuszy do zamieszkania u mieszczan. Długosz zakupił dwa place, na których w latach 1460–1467 wybudowano nowy dom wikariuszy. Składał się on z trzech sal, sześciu izb, biblioteki, łaźni i kuchni<sup>36</sup>.

Dom Długosza istnieje do dziś i jest unikalnym, późnogotyckim budynkiem mieszkalnym. Wybudowany został z cegły „palcówki”. Ozdobiony jest kamiennymi oknami i portalami. Wnętrze piętrowego budynku oparte było na belkowanym, kasetonowym stropie. Ściany ozdabiały polichromie o tematyce biblijnej. Jedna, niedawno odsłonięta, przedstawia postacie Chrystusa Zbawiciela oraz kobiety z krzyżem. W środku znajduje się postać klęczącego mężczyzny (prawdopodobnie Długosza), otoczonego aureolą z gotyckim napisem *Boże zmiłuj się na nami*. Ceglane szczyty Domu

<sup>35</sup> E. Twarowska, *Cmentarzysko i kościół św. Marcina w Wiślicy, „Światowid”*, T. 35 z 1982, s. 195-256.

<sup>36</sup> A. Tomaszewski, *Próba rekonstrukcji rozwoju zespołu kolegiackiego w Wiślicy*, [w:] *III Konferencja...*, s. 467.

Długosza mają ostrołukowe wnęki, w których umieszczono kamienne tarcze z herbem Długosza – Wieniawa.

Jak mówi tradycja, w budynku pobierali nauki synowie króla Kazimierza Jagiellończyka. Wiślicki dom kanoników jest najbardziej okazały z trzech ufundowanych przez Długosza. Pozostałe znajdują się w Krakowie i Sandomierzu.

Nieopodal Kolegiaty wzniósł kanonik gotycką dzwonicę, włączając ją w obwód niskiego muru, który otaczał cmentarz kościelny. Długosz planował jeszcze wybudowanie domu kustosa, ale tego projektu już nie zrealizował. Natomiast w latach 1440–1450 kanonik ufundował w Chotlu Czerwonym jednonawowy gotycki kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja.



Zespół kolegiacki w Wiślicy. Dzwonnica (XV w.). Bazylika Mniejsza (XIV w.) i Dom Długosza (XV w.). Fot. Archiw. UMIG Wiślica

Za Bramą Krakowską po roku 1440 powstał kościółek, a później szpital pod wezwaniem św. Ducha. Fundatorami byli dwaj profesorowie Akademii Krakowskiej. W 1475 roku przy szpitalu powstała prepozytura szpitalna. Budynek składał się z dwóch izb. W jednym przebywali ubodzy, w drugim porzucone niemowlęta z piastunką<sup>37</sup>.

W XIV i XV wieku miasto było dość gęsto zabudowane, zwłaszcza lokowana przez Kazimierza III część miasta. Domy w większości były drewniane, ale na rynku w części zachodnio-północnej zachowały się dwie późne średniowieczne piwnice o kolebkowych sklepieniach. Rynek, Plac Solny oraz główne ulice: Krakowska i Buska wyłożone były nieciosanym

<sup>37</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów w Pińczowskiem...*, s. 467.

kamiennym brukiem. Gęstość drewnianej zabudowy pociągała za sobą groźbę wybuchu pożarów. Największe miały miejsce w roku 1409, 1445, 1467, 1471. Ten ostatni strawił całość zabudowy miejskiej z wyjątkiem murowanego Domu Długosza<sup>38</sup>.

Dzięki dbaniu o drożność i spławność Nidy oraz systematyczne remonty grobli i mostów, powodzie należały do rzadkości i nie wyrządzały większych szkód. Jeśli jesteśmy przy klęskach żywiołowych i innych kataklizmach, to odnotujmy jeszcze ostatni najazd Tatarów w 1502 roku oraz epidemię morowego powierza, które dotknęło mieszczan wiślickich w 1543 i 1559 roku<sup>39</sup>.

W średniowieczu intensywnie rozwijają się przedmieścia Wiślicy. Przedmieście Gorystawice rozbudowało się wokół kościoła parafialnego św. Wawrzyńca. Źródła lustracyjne wymieniają zabudowane folwarki duchowieństwa i mieszczan wiślickich. Istniały tam różne obiekty gospodarcze, jak np. cegielnia, browary, folusz, a między bramą Buską a Gorystawicami dwa młyny. W 1520 roku rozpoczęła się budowa nowego, murowanego kościółka św. Wawrzyńca. Budowę ukończono w 1535 roku. Fundatorami świątyni byli mieszkańcy przedmieścia.

Przedmieścia Konieczmosty i Kuchary rozwijały się dzięki grobli i sześciu mostom łączącym miasto z drogą na Opatowiec i na Kraków. Sama nazwa „Konieczmostów” trafnie oddaje jej funkcję, końca przeprawy na Nidzie.

W XIV i XV stuleciu Wiślica posiadała dogodne położenie komunikacyjne. Przez Wiślicę biegła droga „ruska”, łącząca Ruś ze Śląskiem. Szlak ruski przebiegał przez Lublin, Zawichost, Sandomierz, Wiślicę, Skalbmierz, Proszowice do Krakowa. Na odcinku Sandomierz – Skalbmierz droga nazywana była „wiślickim gościńcem”. Kierując się drogą do Opatowca miasto posiadało połączenie z „drogą węgierską” w kierunku na Nowy Sącz. Bardzo ważne było również połączenie z żupami soli w Bochni. Gdy w XVI wieku zaczął zamierać wschodni handel tranzytowy, przez Wiślicę prowadził szlak eksportu bydła z Rusi na Śląsk. Z dróg lokalnych ważnym gościńcem była droga do Chęcín przez Busko oraz „gościniec chotelcki” do Dobrowody i Nowego Korczyna.

Ważnym szlakiem komunikacyjnym przebiegającym tuż obok murów miasta była rzeka Nida – lewy dopływ górnej Wisły – którą spławiano produkty rolne. Sejm Piotrkowski w 1477 roku zakazał budowy jazów i zapór na Nidzie.

---

<sup>38</sup> P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 152.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 153.

W XV i XVI wieku Nida w okolicach Wiślicy płynęła trzema korytami. Główny nurt, podobnie jak dzisiaj, płynął obok Koniecmostów. Druga odnoga płynęła między Bramą Buską a Gorysławicami (współczesnym śladem jest starorzecze zwane „Rzyczyną”). Trzecie koryto opływało miasto od zachodu i południa nieopodal Bramy Krakowskiej. Rozlewiska rzeki i bagnista dolina zmuszały do budowania mostów i grobli łączących miasto z przeprawą na Nidzie. Szczególnie dbano o groblę biegnącą od Bramy Krakowskiej do Koniecmostów. Grobla była zaopatrzona w sześć mostów. Druga grobla była usypana między Bramą Buską a Gorysławicami. Ona również posiadała trzy mosty. Obowiązkiem miasta było utrzymanie w należyтым stanie technicznym grobli i mostów. Dlatego mieszczanie uzyskali prawo do pobierania mostowego. Intensywność przewozów towarów sprawiała, że dochód z podatku w pełni zaspakajał wydatki na ich utrzymanie<sup>40</sup>.

Jaka była liczba ludności Wiślicy? Z braku źródeł możemy opierać się tylko na szacunkach. Na podstawie liczby wiernych dwóch parafii św. Wawrzyńca i NMP w połowie XIV wieku liczba wiernych obu parafii wynosiła 1380<sup>41</sup>. Odejmując osoby mieszkające w parafialnych wsiach, ludność miasta możemy liczyć na około 1000 osób. Podobna liczba szacowana jest również na wiek XV. Stawia to miasto Wiślicę na równi z Sandomierzem, Radomiem lub Szydłowem. W XVI wieku z szacunków podatków liczbę ludności możemy liczyć maksymalnie do 2000 osób<sup>42</sup>.

Wiślica jako miasto królewskie opierało swój ustrój samorządu o prawo magdeburskie. Miastem rządziła Rada Miejska pod przewodnictwem burmistrza. Pierwsze wzmianki o tym urzędzie pochodzą z początku XVI wieku. Rada liczyła 4 rajców. Podobnie jak w innych miastach rajcy wywodzili się z bogatej elity patrycjuszy.

Władzę samorządu miejskiego symbolizowała pieczęć miasta. Pieczęć była godłem – herbem miasta nadanym za zgodą monarchy. Prawdopodobnie pieczęć Wiślicy powstała w okresie lokacji Kazimierza Wielkiego. Wizerunki pieczęci pochodzą z XVI wieku. Pieczęć przedstawiała Bramę Krakowską - dwupiętrową blankowaną wieżę obronną z otwartą bramą.

<sup>40</sup> F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji...*, s. 162.

<sup>41</sup> E. Wiśniowski, *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII wieku*, Lublin 1976, s. 33.

<sup>42</sup> F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji...*, s. 192.

W obwodzie pieczęci został wryty napis *Sigillum Visliciensis*<sup>43</sup>.

Już w okresie przedlokacyjnym Wiślica była znaczącym centrum handlowo-rzemieślniczym. Dogodne położenie na szlaku ruskim i bliskość drogi węgierskiej przyciągało licznych kupców z różnorodnymi towarami. Rozwój gospodarczy miasta Wiślica zawdzięcza mądrej polityce króla. Kazimierz Wielki zwolnił kupców wiślickich z płacenia cła na terenie całego kraju. Największe dochody czerpało miasto z handlu bocheńską solą. Wiślica otrzymała od Kazimierza prawo składu soli w 1368 roku. Sól była dostarczana przez prasołów wiślickich i składowana na Rynku Solnym<sup>44</sup>. Handel solny przyciągał rzesze kupców z całej środkowej Polski.

W strukturze rzemioł dominujące znaczenie miały rzemiosła rolno-spożywcze. W okolicy Wiślicy istniało szereg młynów. Najstarszym był młyn bilowski, zlokalizowany między Bramą Buską a Gorystawicami. W XV i XVI wieku funkcjonowały jeszcze dwa młyny, m.in. nieopodal szpitala św. Ducha.

W XV i XVI wieku miasto było silnym ośrodkiem browarnictwa. Istniały słodownie i wiele browarów np. browar Raka. Do dzisiejszych czasów zachowała się potoczna nazwa jednej części miasta-Browary. W omawianym okresie w Wiślicy wytwarzano sukno. Przy młynie bilowskim istniał folusz. Rzeka Nida obfitowała w ryby i raki, chętnie zakupywane przez mieszczan, ale również przez dwory monarsze w czasie licznych postojów w Wiślicy.

Ważną rolę odgrywały rzemiosła metalowe, reprezentowane przez cech ślusarsko-kowalski, skupiający: kowali, ślusarzy, iglarzy, mieczników i złotników. Z innych profesji możemy wymienić: piekarzy, rybaków, prasołów, aptekarzy, łąziebników, słodowników, bednarzy, szewców, kuśnierzy, kapeluszników, powroźników, tkaczy, krawców, siodlarzy, rymarzy, a nawet jednego dudę<sup>45</sup>.

Centrum życia gospodarczego, towarzyskiego, a niekiedy i kulturalnego był Rynek. Tutaj odbywała się wymiana towarowa w dni powszednie, a szczególnie dni targowe i jarmarki. W północno-wschodniej części znajdowały się jatki rzeźnicze. Pośrodku stał ratusz oraz waga miejska.

W XV wieku lokowany rynek był już za ciasny, dlatego miasto musiało wygospodarować nowe place dla wzmożonej wymiany towarowej. Wspo-

---

<sup>43</sup> P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 174.

<sup>44</sup> J. Wyzomski, *Państwowa gospodarka solna do schyłku XIV wieku*, „Zeszyty Historyczne UJ” 1968, z. 21 s. 21-30.

<sup>45</sup> P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 215-216.

mniany Plac Solny przy kościele św. Marcina urasta do roli drugiego rynku, gdzie znajdowały się składy solne, tu dokonywano transakcji, przygotowywano sól do transportu przez ulicę Buską zwaną również Solną<sup>46</sup>. Wymiana płodów rolnych odbywała się na obszernym placu na wschód od drogi solnej. Na przełomie XV/XVI wieku powstał kolejny plac handlu wolnizną mięsa zwany „sochaczką”. Tam okoliczni chłopcy mogli sprzedawać nadwyżki mięsa. „Sochaczka” zlokalizowana została nieopodal kościoła św. Ducha. Podsumowując w XV i XVI wieku Wiślica, posiadając cztery place targowe była miejscem intensywnej wymiany towarowej oraz znaczącym ośrodkiem rzemieślniczym<sup>47</sup>.

W omawianym okresie Wiślica była znaczącym ośrodkiem intelektualnym, związanym z kapitułą kolegiacką oraz szkołą. Kolegiacka Szkoła funkcjonowała już w XIII wieku. Mieściła się w drewnianym budynku naprzeciw kolegiaty. Ranga i poziom nauczania był wysoki. Wiślicka szkoła była placówką wyższego rzędu. Wykładano tam oprócz gramatyki, retoryki, dialektyki (*trivium*), również arytmetykę, geometrię, astronomię i muzykę (*quadrivium*). Wysoki poziom *scholarii* pozwalał absolwentom na kontynuowanie nauki w Akademii Krakowskiej. Szkołę kolegiacką ukończył Jan z Wiślicy (1485–1520), poeta piszący po łacinie, którego poemat *Bellum Prutenorum*, był wybitnym osiągnięciem polskiego piarstwa przełomu XV/XVI wieku. Ze szkoły wywodzili się profesorowie krakowskiego uniwersytetu: astronom Mikołaj z Wiślicy oraz matematyk Hilary z Wiślicy<sup>48</sup>.

Podsumowując średniowieczny okres Wiślicy należy stwierdzić, że była ona znaczącym ośrodkiem politycznym i administracyjnym Królestwa Polskiego. Wchodziła w skład województwa sandomierskiego, była siedzibą powiatu oraz sądu ziemskiego. Miasto było miejscem licznych zjazdów duchowieństwa, możnowładców oraz rycerstwa krakowskiego i sandomierskiego. Kazimierz Wielki ogłosił słynne Statuty Wiślickie – pierwszą polską konstytucję, kodyfikującą prawo Królestwa Polskiego. Polityczną rangę miasta wzmacniały liczne pobyty polskich monarchów z rodzinami i z dworami. W 1432 roku miasto gościło posła króla Cypru Balvina de Noris, proszącego o rękę królowej Jadwigi. Również często Wiślica gościła króla Kazimierza Jagiellończyka<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> S. Michno, *Place targowe...*, s. 142.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 137-142.

<sup>48</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 223-244

<sup>49</sup> J. Wiśniowski, *Historyczny opis...*, s. 441.

## Rozwój nowożytnego miasta

Wiek XVI był okresem największego rozkwitu Wiślicy. Miasto było ważnym centrum handlowym i rzemieślniczym. Wiślica nadal największe zyski czerpała z handlu bocheńską solą. W 1556 roku król Zygmunt August ponownie potwierdził prawo składu. W Wiślicy w sól musiała zaopatrywać się m.in. Warszawa. Oprócz handlu solnego miasto przyciągało kupców i okoliczną ludność licznymi targami i jarmarkami. W XVI wieku miasto posiadało cztery roczne jarmarki: na św. Wojciecha (23 kwietnia), na wniebowzięcie NMP (15 sierpnia) na św. Jadwigę (15 października) oraz na św. Mikołaja (6 grudnia)<sup>50</sup>. W XVI wieku w okolicach miasta nadal funkcjonowały trzy młyny. Intensywnie rozwijało się browarnictwo. Istniało wiele browarów i słodowni. W 1538 roku król Zygmunt I nadał prawo palenia gorzałki przez wiślickich mieszczan. W mieście istniało szereg cechów. Nadal najliczniejsze były: ślusarski, rzeźnicki oraz szewski.

Rozwój przestrzenny miasta w zasadzie opierał się o siatkę ulic i placów z wieku XV. Zabudowa miejska była nadal w większości drewniana. Nie brakowało też domów murowanych: prócz domu wikariuszy, murowanym domem był dwór uprzywilejowanej rodziny Ligęzów. W rynku znajdowała się kamienica wójta Kulchana. W 1533 roku w mieście stały 133 domy, po pożarze w 1573 roku wzrosła liczba pustych placów do 32. Natomiast liczba mieszkańców nie przekraczała 2000 osób. Poziom życia w mieście był zróżnicowany. Istniała wpływowa grupa patrycjuszy, członkowie jej zasiadali w samorządzie miejskim. Byli właścicielami młynów, browarów, kamienic i gruntów folwarcznych. Warstwę średnią stanowili kupcy i mistrzowie cechowi. Podstawową grupą plebejską byli komornicy. W 1564 roku w mieście było 85 rodzin komorniczych. Przepuszczalnie liczny był również margines społeczny. Na przełomie XV/XVI wieku przybyli do miasta pierwsi Żydzi. Ukoronowaniem miejskich inwestycji było wybudowanie na koszt miasta wodociągu w 1528 roku<sup>51</sup>.

Na przełomie XVI/XVII wieku Wiślica dwukrotnie skupiła uwagę całego kraju. Po śmierci Stefana Batorego stronnictwo Jana Zamoyskiego, popierające elekcję Zygmunta Wazy, wyznaczyło sobie Wiślicę na miejsce zjazdu. Chcąc nie dopuścić do tego, Zborowscy, zwolennicy Maksymiliana Habsburga, 7 września 1587 roku opanowali miasto. Jednak wojska

<sup>50</sup> P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 209.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 153.

Zamoyskiego otoczyły Wiślicę, uniemożliwiając Zborowskiemu podjęcie jakiegokolwiek akcji. Hetman Zamoyski bez przeszkód mógł ogłosić elekcję Zygmunta Wazy na króla Rzeczypospolitej. W sierpniu 1606 roku, w czasie rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego, przybył do Wiślicy Zygmunt III wraz z nielicznymi oddziałami. Po kilku dniach zawiązano konfederację w obronie majestatu. W dniu 26 listopada król przyjął paradę wojskową i następnie z wojskiem wyruszył do Sandomierza<sup>52</sup>.

Na początku XVII wieku miasto, kilkakrotnie niszczone przez pożary, powodzie i przemarsze wojsk, zaczyna podupadać. W lustracji z 1615 roku czytamy, że Wiślica liczyła 133 domy chrześcijańskie i dwa żydowskie oraz 80 pustych placów<sup>53</sup>. Z pomocą upadającemu miastu przyszły uchwały sejmowe z 1616 roku, które zwolniły mieszczan z płacenia podatku szosowego. W 1620 roku ze starostwa korczyńskiego wydzielono niegrodowe starostwo wiślickie<sup>54</sup>.

### Wiślica w czasach reformacji

W XVI wieku pod wpływem nowinek religijnych powstaje opozycja szlachecka wobec Kościoła. Gospodarcza potęga duchowieństwa była solą w oku szlachty, która dążyła do stworzenia ubogiego kościoła narodowego, niezależnego od Rzymu. Szlachta bojkotowała płacenia dziesięciny i innych świadczeń na rzecz Kościoła. Za przykładem szlachty idą miasta. W Wiślicy kapituła kolegiacka, składająca się z dwudziestu księży, pobierała od miasta „chleby duchowne”, posiadając na terenie miejskim liczne beneficja. Konflikty stają się coraz częstsze. Liczne są procesy sądowe, którym sprzyjają nowokorczyńscy starostowie: Andrzej Gnojeński i Mikołaj Mielecki – kalwini. Księża nie mogąc pokonać mieszczan na drodze sądowej, okładali ich ekskomuniką. W 1560 roku rajcy miejscy oraz burmistrz Sebastian, zostali obłożeni klątwą<sup>55</sup>.

Dochodziło również do gorszących rękoczynów. Kiedy kłócący się od dawna Stanisław Koliżydek, dzierżawca części Koniecmostów, należących

<sup>52</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1893, T. 13, s. 576.

<sup>53</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu...*, 220.

<sup>54</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Szkiecy i materiały...*, s. 19.

<sup>55</sup> W. Urban, *Z dziejów reformacji w Wiślicy*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 1959, s. 40.

do prebendarzy kaplicy św. Trójcy na Wawelu zapragnął przywłaszczyć ją sobie, krakowscy duchowni postanowili usunąć go siłą. Na pomoc mieszczaninowi przyszli okoliczni chłopię, którzy przepędzili prebentarską służbę. Mieszczanie też nie przebierali w środkach. W czasie jednej z biesiad, na której był obecny wiślicki oficjał, doszło do bijatyki, w której duchowny został dotkliwie pobity<sup>56</sup>.

W 1598 roku na wizytację do wiślickich parafii przybył kardynał Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski. Duchowni skarżyli się przed kardynałem na mieszczan, którzy nie płacili dużej części należności. Księża byli do tego stopnia bezradni, że nawet nie wiedzieli, gdzie leżą niektóre należące do Kościoła nieruchomości. Rajcy utrudniali im dostęp do spisanych przywilejów. Rozgniewany biskup nakazał Radzie Miejskiej pod groźbą ekskomunikacji pozwolić kościelnemu sekretarzowi przepisać odpowiednie dokumenty.

Bojkot mieszczan wobec kościelnych powinności stawiał kapitułę w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Z pomocą przyszedł zagorzały katolik Zygmunt III, który uposażył kapłanów trzema nowymi gruntami w Zagości. Jednak mieszczanie nadal nie dawali za wygraną. W tym samym czasie magistrat procesował się z proboszczem od św. Wawrzyńca. Nawet z początkiem XVII wieku na krótko dom Długosza przechodzi w ręce mieszczan<sup>57</sup>.

Kłopoty finansowe, z jakimi borykała się kolegiacka kapituła, nie były jedynymi. Sen z powiek wiślickim duchownym spędzała szerząca się w mieście herezja. Wiślica położona była w samym sercu ośrodków różnowierczych. Centralną rolę odgrywał sąsiedzki Pińczów, gdzie doszło do głośnego usunięcia paulinów. Tam odbywały się pierwsze synody protestanckie. Nad Nidą powstały pierwsze zbory kalwińskie. W Seceminie w 1556 roku odbył się synod kalwiński. W połowie XVI wieku kalwinizm zostaje w dużym stopniu wyparty przez arianizm. Centrum ideologii braci polskich staje się Pińczów – „sarmackie Ateny”.

W okolicy Wiślicy istniały aż cztery zbory ariańskie: w Piasku Wielkim, Kolosach, Korycie i działający najdłużej do 1658 roku zbór w Czarkowach. Miasto znajdujące się w tak „różnowierczej okolicy” wcześniej czy później musiało się zarazić herezją. Nowinki religijne były również eksportowane przez Kraków, przywożone przez wiślickich studentów. Bardzo ważną rolę odgrywała w tym czasie wiślicka szkoła, kierowana przez bakałarza sztuk

<sup>56</sup> W. Urban, *Z dziejów reformacji w Wiślicy*, „Małopolskie Studia Historyczne”, s. 40.

<sup>57</sup> Ibidem.

wyzwolonych Wojciecha z Kurozwęk. Szkoła posiadała bogatą bibliotekę, posiadającą w swoich zbiorach dzieła Erazma z Rotterdamu<sup>58</sup>.

W połowie XVI wieku nasiliły się antyklerykalne nastroje. W czasie odbywających się roków ziemskich, w lutym 1555 roku, zbuntowana szlachta oderwała krucyfiks ze ściany kolegiaty i wlokła go ulicami miasta. W 1557 roku nieznany z imienia szlachcic dopuścił się profanacji, demolując cyborium (kielich z przykryciem do przechowywania Najświętszego Sakramentu) i chrzcielnicę.

W 1556 roku przebywał w Wiślicy Marcin Taurinus, który agitował mieszczan, aby przechodzili na kalwinizm. Jednak mieszczenie woleli arianizm. W listopadzie 1573 roku przybył potajemnie do miasta ariański kaznodzieja Grzegorz, głosząc kazania w wiślickich domach. Zaniepokojony kanonik Tomasz Płaza udał się na ratusz, domagając się od rajców wypędzenia heretyka z miasta. Rada broniła się jak mogła, zasłaniając się uchwałami tolerancyjnymi Konfederacji Warszawskiej. Gdy jednak kanonik zagroził ekskomuniką, rajcy musieli wypędzić Grzegorza<sup>59</sup>.

Pod koniec XVII wieku nasiliła się akcja kontrreformacyjna w Wiślicy. W 1580 roku biskup Piotr Myszkowski gromił duchowieństwo za to, że przez swoje niedołęstwo i zaniedbywanie duszpasterskich obowiązków doprowadziło do rozplenienia się arianizmu. Pod wpływem nalegań biskupa starosta Mielecki, choć sam heretyk, bo kalwin, obiecał okiełznać „ariańską herezję”. Kalwini nienawidzili braci polskich i prześladowali ich, wchodząc często w sojusz z hierarchią kościelną. Rok później nawrócił się na katolicyzm Stanisław Gromek, późniejszy ławnik miejski. Kardynał Radziwiłł kazał ze szpitala św. Ducha wyrzucić wszystkich biedaków, którzy nie złożą katolickiego wyznania wiary. Nakazał tępić w mieście wszelką herezję, a pod groźbą ekskomuniki nakazał zwrócić wszelkie kosztowności kościelne.

Ważną rolę w pokonaniu wyznań protestanckich w Wiślicy odegrały bractwa religijne. Wielkim orędownikiem wskrzeszenia bractw był kardynał Radziwiłł. Pierwszym było Bractwo Literackie, które ponownie reaktywowano w 1602 roku. Skupiało ono wykształconych i zamożnych mieszczan. Otrzymało ono odpusty papieskie, a w 1612 roku prepozyt Piotr Waligórski przekazał bractwu znaczną sumę, co spowodowało jego roz-

<sup>58</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis...*, s. 486.

<sup>59</sup> W. Urban, *Z dziejów reformacji w Wiślicy*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1959, s. 45.

wój. W pierwszej połowie XVII wieku powstały następne bractwa: św. Józefa, Bractwo Różańcowe, św. Anny i Bractwo Imienia Jezus<sup>60</sup>.

Jednak Kościołowi nie udało się wypenić całkowicie kacerstwa z miasta. W 1598 roku o arianizm zostaje oskarżony pochodzący z Wiślicy Franciszek Marchewka, wikary z Połańca. Prawdopodobnie ukryte wpływy arianizmu istniały w Wiślicy do momentu spalenia zboru ariańskiego w Czarkowach, co nastąpiło na przełomie 1655 i 1656 roku<sup>61</sup>.

### **Ludność żydowska w XVI–XVIII wieku**

Pierwsi Żydzi pojawiają się na przełomie XV i XVI wieku. Zamieszkują w obrębie miasta, budują bożnice i rytualną łaźnię. Pierwsza wzmianka o wiślickich starozakonnym pochodzi z 1514 roku. W tym okresie narastał konflikt między ludnością chrześcijańską a Żydami. Nie wiemy czy chodziło o sprawy religijne czy o konkurencję ekonomiczną. Korzystając z niechęci królowej Elżbiety do Żydów, rajcy miejscy postanowili wypędzić ich z miasta. Nie doszło do tego, ponieważ zdecydowanie zaprotestował król Zygmunt I. Konflikt między mieszkańcami narastał. W 1542 roku król postanowił zakończyć sprawę, usuwając Żydów z miasta<sup>62</sup>. Trzy lata później starozakonni zawarli z mieszczanami ugodę, zezwalającą Żydom na odbudowę bożnicy oraz na zamieszkanie w Wiślicy. Trudno określić choćby szacunkową liczbę ludności żydowskiej miasta. Dokumenty podatkowe wymieniają w latach trzydziestych czterech Żydów płacących podatki. W lustracji miasta z 1564 roku nie zarejestrowano starozakonnym płacących podatki. W 1557 roku król Zygmunt August potwierdził im dawne prawa, a ponadto zwolnił od płacenia podatków i ceł. Podobnie jak w innych miastach królewskich, głównym zajęciem Żydów był handel, zwłaszcza alkoholem oraz lichwa. W latach sześćdziesiątych pożyczaniem pieniędzy zajmował się Abraham z Wiślicy. Konkurencja ekonomiczna ze strony Żydów prowadziła do licznych zatargów z chrześcijańską ludnością.

Wskutek licznych skarg mieszczan, król nakazał ponowne wyrzucenie Żydów z miasta. Jedynie trzy rodziny żydowskie mogły zamieszkać poza murami miejskimi pod warunkiem, że nie będą sprzedawać alkoholu. Pod

<sup>60</sup> P. Kardys, *Wiślica w średniowieczu...*, s. 282.

<sup>61</sup> W. Urban, *Z dziejów reformacji...*, s. 58.

<sup>62</sup> Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1990, s. 22.

koniec lat siedemdziesiątych Żydzi płacili królowi 6 złotych podatku głównego. Za panowania Zygmunta III Wazy starozakonni wrócili do miasta. W 1615 roku istniały dwa żydowskie domy. W 1621 roku król potwierdził ludności wyznania mojżeszowego uzyskane w przeszłości przywileje.

Starozakonni powrócili do handlu trunkami, ponieważ monarcha zgodził się na wyszynk czterem Żydom<sup>63</sup>. Katastrofalny w skutkach dla ludności miasta był okres potopu szwedzkiego. W 1657 roku Wiślica została doszczętnie ograbiona, a później spalona przez Szwedów i Węgrów. Najeźdźcy wymordowali ogromną liczbę mieszkańców. Miarę zniszczeń dopełniły nieopłacane wojska Czarnieckiego, zabijając pięćdziesiąt rodzin żydowskich. Na przełomie XVII i XVIII wieku w życiu gospodarczym i społecznym ponownie coraz większą rolę zaczyna odgrywać ludność żydowska. Istniejący kahał zaczynał być ważniejszy niż rada miasta.

Na początku XVIII wieku rajcy zgodzili się na monopol sprzedaży wódki przez Żydów. W zamian kahał miał opłacać podatki miasta do starostwa. Dlatego to gmina żydowska zawarła umowę z Jędrzejem Różyckim, właścicielem wsi Żurawniki, o zezwolenie na wybudowanie jazu na Nidzie, celem zwróceniem wody w dawne koryto rzeki. W drugiej połowie XVIII wieku głównym zajęciem Żydów był dochodowy handel wódką, piwem i pitnym miodem. Bogaci Żydzi wykupują posesje w rynku i budują nowe domostwa. W 1755 roku rodzina Moszkowiczów otworzyła szynk na rynku. Inni otrzymywali pozwolenia na sprzedaż piwa. Drugim ważnym źródłem bogactwa ludzi wyznania mojżeszowego był ubój zwierząt rzeźnych, sprzedaż mięsa i podrobów. W pierwszej połowie XVIII wieku było piętnaście domów żydowskich. W 1765 roku liczba Żydów mieszkających w Wiślicy wynosiła 184 osoby. Żonatych mężczyzn żyło w Wiślicy 43, niezonatych 50. Zameżnych kobiet było 43, wdów i rozwiedzionych 5, niezameżnych 34. W 1789 roku lustratorzy naliczyli dwadzieścia cztery domy starozakonnych, zamieszkałych przez 231 Żydów (69 mężczyzn, 74 kobiety, 44 synów i 44 córek). Ludności chrześcijańskiej odnotowano 300 osób. Podsumowując, Wiślica była w omawianym okresie znacznym skupiskiem ludności żydowskiej. Ta trudniła się głównie handlem, w mniejszym stopniu rzemiosłem. W wieku XVIII znaczenie ekonomiczne starozakonnych znacząco wzrosło. Przekładało się to również na liczbę ludności, która sys-

<sup>63</sup> Ibidem, s. 30.

tematycznie rosta. W pierwszej połowie XIX wieku przekroczyła 750 osób wyznania mojżeszowego, na ponad 1600 całej ludności miasta<sup>64</sup>.

### **Upadek miasta w 2. połowie XVII–XVIII wieku**

Tragiczny dla miasta był okres potopu szwedzkiego. W 1657 roku Szwedzi i Węgrzy doszczętnie zrabowali i spalili Wiślicę. Kościoły zostały złupione, młyny zniszczone. Zamek wiślicki najeźdźcy zrujnowali do tego stopnia, że nie został już nigdy odbudowany. Szwedzi i Siedmiogrodzianie oraz wojska hetmana Czarnieckiego wymordowali większość mieszkańców. W 1662 roku zrujnowane miasto zamieszkiwało zaledwie 300 mieszkańców w 43 drewnianych domach<sup>65</sup>. Wiślica nadal była otoczona murami obronnymi, ale nieremontowane popadały w ruinę. Szwedzi zdewastowali kolegiatę, zamieniając ją w stajnię i magazyn pasz dla koni. W opłakanym stanie był również Dom Długosza. Jedynie w małej części nadawał się do zamieszkania. Większość duchownych pomieszkiwała w mieszczkańskich domach. Podobny los spotkał kościół św. Ducha. Po wojnie kapituła i miasto przystąpiły do odbudowy świątyń. W kolegiacie wstawiono nowe okna, naprawiono zrujnowany dach. Brak wystarczających środków finansowych nie pozwolił go w pełni odrestaurować. Około 1664 roku został odremontowany kościół św. Ducha. Wymurowano nowy chór, postawiono nowe ołtarze, wprawiono nowe okna. Pod koniec XVII wieku kościółek podupadł. Dach i nieremontowane stropy zgniły. Istniejący przy kościele szpital nadal funkcjonował. W 1711 roku mieszkało tam 7 ubogich. Dom plebana w tym samym roku został zamieniony na szynk. Kościół rozebrano na początku XIX wieku. Zniszczony przez pożar kościół św. Marcina został odbudowany w 1661 roku. Przetrwał do XIX wieku, ostatecznie został rozebrany w 1829 roku<sup>66</sup>.

Zniszczenia wojenne doprowadziły do upadku rzemiosła. Z istniejących 3 młynów funkcjonował tylko jeden – młyn bilowski. Pozostałe dwa zniszczyli Szwedzi. Z browarów wiślickich pozostały dwa. Tyle samo zostało

---

<sup>64</sup> Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach powiatu wiślickiego w końcu XVIII w.*, „Studia Kieleckie” nr 3, 1983, s. 24.

<sup>65</sup> Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach województwa sandomierskiego w połowie II połowie XVII wieku*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 3-4, 1982, s. 21.

<sup>66</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, s. 438.

słodowni. Lustracja z 1660 roku wymienia dwóch rybaków, prasota, kilku piekarzy, rzeźników i szewców. Dotkliwą stratą dla miasta był zanik tranzytu bydła na zachód przez wiślickie mosty. Handel solą również stracił na znaczeniu z powodu usamodzielniania się miast i wsi od składu solnego w Wiślicy.

Zmniejszenie dochodów z mostowego spowodował brak pieniędzy na remonty i konserwację mostów i grobli. W czasie wojny północnej mosty zostały spalone. Odbudowano tylko most łączący miasto z Gorzysławicami. Most na głównym korycie Nidy pozostał w ruinie. Gdy w 1787 roku król Stanisław Poniatowski jadąc do Krakowa chciał zwiedzić Wiślicę, musiał wysiąść z powozu i przeprowić się promem przez rzekę i podążyć pieszo do miasta. W 1765 roku starostwo wiślickie przechodzi w ręce księcia Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. W 1766 roku za zgodą króla rozebrał on zdewastowane mury obronne oraz bramy miejskie<sup>67</sup>.

Lustratorzy opisali smutny wygląd miasta: [...] *ratusz miasta tego, w środku miasta stojący, drewniany, nadpustoszony, bardzo szczupły, ani schowania żadnego na akta nie masz, tylko jedna izba, w której Żydowi mieszkanie pozwolone [...]. Domy w tym mieście na obszernym dosyć miejscu, kiedyś były murowane, czego dowodem znajdujące się w domach niektóre stare mury. Mieszkalnych teraz zastaliśmy domów katolickich in nro 51 [...] żydowskich in nro 24 domów [...]. Placów zaś pustych tak w rynku, jak i za rynkiem będących, miejskich placów in nro 7, księżnych in nro 2, żydowskich 1. Kościołów w okręgu miasta jest 3. Pierwszy kościół parafialny pod tytułem N. Maryi Panny w rogu rynku, staroświecką strukturą murowany, którego proboszczem JM ks. Strumiński. Drugi kościółek pod tytułem św. Ducha przy placu, gdzie kiedyś Krakowska była brama, tego prowizorem sławny Wawrzyniec Romański, prezydent miasta tego. Trzeci [...] św. Marcina do ambony kolegiaty przyłączony. Przy tym kościółku mieszczanie ogrody porobili i kamieniami z murów wyjętymi poogradzali. Czwarty, murowany na przedmieściu Gorzysławickim, pod tytułem św. Wawrzyńca sytuowany, który teraz w komendzie JM. ks. Kozłowskiego dziekana kijskiego, pod zarządem zostaje<sup>68</sup>.*

Pod koniec XVIII wieku głównym źródłem utrzymania wiśliczan było już

<sup>67</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1968, cz. 3, s. 22.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 30.

rolnictwo. W 1789 roku 384 osoby żyły z rolnictwa. W tym czasie w życiu gospodarczym miasta dominuje ludność żydowska. Żydzi trzymają w swoim ręku handel i propinację alkoholu. Nawet wśród rolników przewagę mają starozakonni.

Pod koniec wieku XVIII, ratując się przed upadkiem gospodarczym, organizuje się w Wiślicy aż 12 corocznych jarmarków. Cotygodniowy targ odbywa się w sobotę. Miasto organizowało jarmarki w następujące dni: 1. na św. Agnieszkę (12 I); 2. na św. Kazimierza (4 III); 3. na św. Wojciecha (23 IV); 4. na Zielone Świątki; 5. na oktawę Bożego ciała; 6. na św. Małgorzatę (13 VII); 7. na Wniebowzięcia Panny Maryi (15 VIII); 8. na Najświętszą Maryję Pannę (8 IX); 9. we wtorek po św. Mateusza (21 IX); 10. na św. Jadwigę (15 X); 11. na św. Marcina (11 XI); 12. na św. Mikołaja (6 XII)<sup>69</sup>. Jarmarki wiślickie były słynne na całą okolicę i przetrwały jako gospodarcza specjalizacja miasta jeszcze w XIX wieku.

Na podstawie kościelnego spisu ludności diecezji krakowskiej z 1787 roku oraz państwowego spisu domów możemy dokładnie wyliczyć liczbę i strukturę zawodową mieszkańców Wiślicy. Pod koniec XVIII wieku w Wiślicy żyło 300 chrześcijan i 231 Żydów. Wśród rodzin chrześcijańskich najliczniejsza była czeladź i rzemieślnicy. Prawie 20 procent Żydów żyło z handlu i z wyszynku<sup>70</sup>.

W 1787 roku wg spisu kościelnego liczba ludności miasta wynosiła – 944, będąc szóstym, co do wielkości miastem powiatu wiślickiego (największym miastem powiatu był Pińczów – 3105, Nowy Korczyn – 1504, Chmielnik – 1391, Szydłów – 1206, Busko – 996 mieszkańców).

W XVIII wieku Wiślica traci swoje znaczenie jako ważny ośrodek miejski. Potop szwedzki zadał śmiertelny cios miastu. Z upadku gospodarczego miasto już nigdy się nie podniosło.

W 1719 roku zarząd miasta przeszedł w ręce żydowskie. Od tego czasu kahał wiślicki został reprezentantem mieszkańców, a nie rada miasta. Miasto przedstawiało przygnębiający widok. Porozrzucane bezładnie domy, bardziej przypominające chaty chłopskie niż solidne budynki mieszczan. Ożywienie gospodarcze ostatnich lat Rzeczypospolitej nie zdążyło dotrzeć do Wiślicy

---

<sup>69</sup> B. Kumor, *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego 1787 r.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1977–1979, T. XXXV, s. 255–283.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 260–267.

## Okres zaborów

W roku 1795 Wiślica znalazła się w imperium Habsburgów. W 1808 roku liczyła 720 mieszkańców. W 1809 roku weszła w skład Księstwa Warszawskiego. W tym samym roku Wiślica przestała być siedzibą powiatu, który został przeniesiony do Stopnicy. W lutym 1816 na podstawie postanowienia Namiestnika Królestwa Polskiego przeprowadzono reformę ustroju miast. Dawne miasta królewskie zostały przekształcone w miasta rządowe.

W powiecie stopnickim miastami rządowymi zostały: m.in Wiślica, Stopnica, Busko, Nowy Korczyn, Szydłów. W 1816 roku Wiślica weszła w skład województwa krakowskiego z siedzibą w Miechowie, a później w Kielcach. W 1837 roku Wiślica wchodzi w skład Guberni Krakowskiej, a później Kieleckiej. Po kolejnej reformie administracyjnej miasto weszło w skład Guberni Radomskiej, aby w 1867 roku zostać przypisaną do Guberni Kieleckiej. Miastem do 1869 roku zarządzał burmistrz wraz z Radą Miejską. Ważną rolę w podejmowaniu decyzji miejskich mieli również przedstawiciele gminy żydowskiej.

Z początkiem wieku zostały rozebrane zrujnowane kościołki św. Ducha oraz św. Marcina. Pozostała jedynie kolegiata dająca świadectwo dawnej świetności. W 1819 roku papież Pius VII skasował kapitułę kolegiacką w Wiślicy.

Podobnie jak w XVIII wieku głównym zajęciem mieszczan był handel. W Wiślicy tradycyjnie handlowano solą oraz zbożem. Bardzo ważną rolę odgrywały cotygodniowe targi i słynne wiślickie jarmarki. Nie miały one jedynie charakteru lokalnego, ponieważ przybywali na nie nawet mieszkańcy Miechowa. Jarmarki wiślickie słynęły ze sprzedaży bydła oraz koni. Atrakcyjność jarmarków wśród okolicznych włościan była tak bardzo duża, że zaniedbywali swoje obowiązki wobec folwarków. Szerzyło się pijaństwo. Dlatego w 1851 roku władze Wiślicy wprowadziły restrykcje, wynikające z przepisów ograniczających ilość jarmarków i zablokowały most na Nidzie. Okoliczni chłopci ze swoim inwentarzem wprost przez rzekę dostawali się do miasta. Burmistrz Wiślicy w raporcie do Naczelnika Powiatu skarżył się, że sytuacja wymyka się spod kontroli i dla utrzymania autorytetu władzy naczelnik powinien przysłać wojsko i wtedy: [...] *byłaby okazja do powiedzenia ludowi, że władza zwierzchnia zaznaczyła 6 jarmarków rocznie zapobiegając przed próżniactwem włościan*<sup>71</sup>.

<sup>71</sup> S. Marcinkowski, *Miasta Kielecczyny, Przemiany społeczno-gospodarcze 1815–1869*, Warszawa 1980, s. 45.

Pod koniec lata burmistrz w kolejnym raporcie do naczelnika powiatu pisał, że od czasu ustalenia jarmarku, jaki się odbył 3 i 15 sierpnia: [...] *dwa targi czwartkowe odbyły się zgodnie z przepisami, lecz na trzeci, nie wiadomo z jakich powodów, nagromadziły się też konie i z miast przyległych różni majstrowie z wyrobami. Żydzi potajemnie namawiają włościan do przyprowadzenia na targi bydła i koni, co jest szkodą dla rolnictwa, gdyż obywatelom z trudnością do żniwa przychodzi ludzi dostać, a ci daremnie czas marnują na próżniactwie i pijaństwie*<sup>72</sup>.

Najliczniejszą grupę rzemieślników stanowili krawcy i szewcy oraz kuśnierze. Na potrzebę tych ostatnich pracowała miejscowa garbarnia. Z powyższych faktów wynika, że Wiślica nadal stanowiła znaczący ośrodek handlu i rzemiosła. Dlatego miasto uzyskiwało znaczny roczny dochód powyżej 3000 rubli.

Na początku XIX wieku zaczęła rosnąć społeczna i gospodarcza rola ludności żydowskiej. Żydzi zajmowali się głównie handlem, ale nie brakowało również rzemieślników i rolników. W 1827 roku było w Wiślicy 785 Żydów, to jest 46, 5% ogółu mieszkańców. W 1857 roku odsetek ten wzrósł do 68,7%. W pierwszej połowie XIX wieku Wiślica liczyła 1675 mieszkańców, z czego ponad dwie trzecie to ludność żydowska. Miasto miało 129 domów, w tym 7 murowanych. W 1853 roku liczba mieszkańców wynosiła 2218, liczba domów 147, a w 1863 roku 2582 mieszkańców. Pod koniec wieku XIX istniała szkoła początkowa, w której uczyło się 190 dzieci oraz 6 chederów, (szkółki żydowskie), do których uczęszczało 200 uczniów. Podczas pożaru w 1858 roku w Wiślicy spłonęło 36 domów, w tym synagoga. W 1872 roku w Wiślicy Polacy zdecydowali się dopuścić do cechu szewców żydowskich. Żydzi zyskali możliwość kształcenia terminatorów i czeladników. W zamian za to zobowiązali się oddawać Polakom 60% dochodów, uzyskiwanych z zapisów na terminatora, wyzwolin na czeladnika i majstra. Na przełomie XIX i XX wieku gmina wyznaniowa w Wiślicy posiadała synagogę, a także trzy domy modlitwy w prywatnych budynkach<sup>73</sup>.

Po upadku powstania styczniowego sytuacja gospodarcza miast powiatu stopnickiego uległa pogorszeniu. 1 czerwca 1869 roku Komitet

---

<sup>72</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>73</sup> *Społeczność żydowska przed 1989 r., Wiślica*, Wirtualny Sztetl, [www.sztetl.org.pl](http://www.sztetl.org.pl), (dostęp: 20.02.2026).



Kolegiata i dzwonnica przed 1914 roku. Źródło: fotopolska.eu, (dostęp: 20.02.2026)

Urządzający w Królestwie Polskim odebrał prawa miejskie Wiślicy, zamieniając ją w osadę. Lata pierwszej wojny światowej były tragiczne dla Wiślicy. Zimą na przełomie lat 1914/1915 stacjonujące za rzeką Nidą oddziały austriackie systematycznie ostrzeliwały Wiślicę. Większość budynków została zniszczona. Najgorsze zniszczenia poniosła kolegiata oraz dzwonnica.

Pociski armatnie spaliły dach, zburzyły sklepienia i trzy filary, porozrywały mury, dach na dzwonnicy spłonął, stopiły się dzwony.

### **Okres międzywojenny i II wojna światowa**

W okresie międzywojennym Wiślica nadal wchodziła w skład gminy Chotel powiatu pińczowskiego. Z przeprowadzonego spisu ludności w 1921 roku wynikało, że Wiślicę zamieszkiwało 2128 mieszkańców: 787 Polaków i 1341 Żydów, co stanowiło 63% wszystkich mieszkańców. W pierwszych latach niepodległości miasteczko z trudem odbudowało się ze zniszczeń wojennych. Na nowo zaczęła funkcjonować szkoła powszechna. Jej budynek był murowany, składał się z 8 pomieszczeń lekcyjnych. W 1926



Zniszczone miasto w wyniku austriackiego bombardowania artyleryjskiego w 1915 r.  
Fot. Archiw. UMiG Wiślica

roku zatrudnionych było 11 nauczycieli. Do szkoły uczęszczało ponad 500 polsko-żydowskich uczniów. Największą inwestycją była odbudowa kolegiaty wraz z dzwonnica i remont Domu Długosza. W 1919 roku Tadeusz Szydłowiecki tak opisywał zniszczoną kolegiatę: [...] *Gdy ujrzałem ponurą ruinę kościoła, strzaskaną fasadę, pogruchotane dachy, zwalone zupełnie sklepienia dwunawowego wnętrza, a z każdej strony duże w ścianach wyłomy i pęknięcia, przyszło mi na myśl pytanie czy należy zrekonstruować tę straszliwie zniszczoną świątynię [...]*<sup>74</sup>. Wysiłek odbudowy został jednak podjęty. Staraniem ówczesnego proboszcza ks. infułata Jana Wiślaka powstał społeczny Komitet Odbudowy Kolegiaty, który zaczął gromadzić fundusze. Wielkim orędownikiem odbudowy świątyni był biskup kielecki Augustyn Łosiński. Ks. Wiślak pozostawił dokładną relację z prac budowlanych: *W połowie października 1923 roku przyjechałem do*

<sup>74</sup> T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej z 227 rycinami i mapką orientacyjną*, Warszawa 1919, s. 39.

*Wiślicy. Po dokładnym zapoznaniu się z projektami odbudowy, które już były zrobione przez architekta dr. Adolfa Szyszko – Bohusza odnawiającego wtedy Wawel, i który miał nadzór nad odbudową kościoła w Wiślicy, miałem obawę, że zaprojektowana kruchta w stylu barokowym, złączona ze ścianą frontową kościoła, zakończona kopułą, ozdobiona misternymi rzeźbami, sięgająca do połowy szczytu kościoła, choć sama bardzo piękna, jednak nie będzie harmonizować z gotykiem, a misterne rzeźby pod wpływem zmian atmosferycznych będą pękać i odpadać. Udałem się do ks. biskupa Augustyna Łosińskiego i przedstawiłem mu swoje obawy. Ks. biskup powiedział mi, że projekt Komisja zatwierdziła i według niego należy odbudowę prowadzić. Choć byłem bardzo zmęczony trzechletnią budową kościoła w Janowie, jednak po powrocie od ks. biskupa, od razu zabrałem się w Wiślicy do budowy ściany frontowej i kruchty. Fundamenty tej ściany mają cztery metry głębokości, a trzy metry szerokości.*

*Ogromne bloki pińczowskiego kamienia ciosowego kładliśmy w te fundamenty, kładąc jednocześnie fundamenty pod kruchtę [...]. Zremontowałem poniszczone mury ściany południowej. Na tęczycy kościoła wybudowałem nową ścianę z cegły maszynowej, zakończonej sygnaturą z ciosu, w okna wstawiłem szkło w ołowiu, oczyściłem cmentarz kościelny z wielkich stosów kamieni, leżących od 1914 roku (10 lat). Wewnątrz kościoła wystawiłem trzy filary, na których zostały zbudowane piękne, parasolowe sklepienia, mające żebra z ciosu, a między nimi cegła [...]. Zworniki z pustymi tarczami założono w sklepienie. W tym czasie budowałem chór. Nie podobał mi się projekt tego chóru. Widziałem, że będzie on wąski, ciasny, ażurowe filarki balustrady ciosowej zbyt monotonne i dla oka nieprzyjemne i dla śpiewaków niewygodne. Kilka razy prosiłem architekta Szyszko Bohusza, aby zmienił projekt, lecz nie chciał, a nawet oburzył się na mnie, że odważam się krytykować jego projekt. Wybudowałem, jak sobie życzył, ale moje przewidywania spełniły się. W następnym roku obaj wymienieni wyżej znów przyjechali na inspekcję, jednak przyznali się do błędu i szukali sposobu naprawy. [...] Winy za taki chór i puste zworniki nie ponoszę. Dalej wewnątrz kościoła w prezbiterium i w części nawy ułożyłem resztki marmurowej posadzki pozostałej po zniszczeniu, a w dalszej części kościoła cegłę (1924). W prezbiterium zostały ustawione dębowe stalle kanoniczkie, ufundowane przez pierwszych członków wznowionej Kapituły, kosztem 20.000 zł, ozdobione rzeźbionymi koronami, obok nich tron biskupi*

dębowy zakończony rzeźbioną większą koroną, która została zniszczona podczas ostatniej wojny, na plecach tronu ładna płaskorzeźba przedstawiająca św. Stanisława MB. z Piotrowiną. Ołtarz Wielki in crudo dębowy – na czterech filarach oparta dużych rozmiarów rzeźbiona korona, pod którą projektowane były figury ustawione na mensie, a w oknach w absydzie projektowano witraże, stanowiące dalszą kompozycję ołtarza.[...] W nawie po stronie ewangelii stanęła dębowa ambona oparta na jednym słupie rzeźbionym, a nad nią rzeźbiona korona, którą fundował (3000 zł) ks. Jan Chmielewski, kanonik honorowy wiślicki, ówczesny proboszcz w Pełczyskach. W nawach ustawiłem trzy ołtarze z resztek pozostałych po zniszczeniu [...]. Żeby był łatwiejszy dostęp do zakrystii, zrobiłem drzwi z okna we wschodniej ścianie zakrystji. Wyremontowałem mury wieży, grożące zawaleniem i pokryłem je prowizorycznym dachem. Przygotowałem materiał na budowę hełmu wieży. (Dotąd nie jest pokryta – 15 lat.). W dzwonnicy zawiesiłem dwa dzwony zakupione u Felczyńskich w Przemyślu [...]. W latach 1930 i 1931 przeprowadziłem gruntowną odbudowę domu Długosza funduszami Kapituły Wiślickiej, mianowicie: w piwnicach dałem sklepienie z cegły, klatkę schodową przeniósłem do korytarzyka w północno-wschodniej części budynku, poczem sala dolna i górna otrzymały pierwotny wygląd, przywróciłem dawne stropy z kasetonami, zostawiając zdrowe belki modrzewiowe, a zniszczone zamieniłem nowymi, deski na belkach dałem wszystkie prawie nowe, a na nich zrobiona polepa,[...] W północno-wschodniej części cmentarza kościelnego w rogu roku 1933, wybudowałem kaplicę na pamiątkę 1900-letniego jubileuszu odkupienia ludzi. Na czterech filarach z kamienia ciosowego oparta kopuła ciosowa pokryta dachówką karpiówką, pod kopułą ołtarz bez nastawy z wgłębieniem pod mensą na figurę Pana Jezusa leżącego w grobie.

Większość kosztów budowy tej kaplicy pokryłem z własnych funduszy. Na wschód od domu Długosza wybudowałem w 1936 roku własnym kosztem 8.000 zł dom parafialny złożony z dużej sali ze sceną i dwu pokoi. Dom ten podczas I wojny światowej mocno zniszczony dotąd nieodbudowany. Obok prezbiterium od południowej strony, położyłem fundamenty pod budowę nowej zakrystii i skarbcza. Są one przykryte ziemią [...]. Po przeniesieniu nabożeństw do poświęconej 7 września 1924 r. kolegiaty, w której jeszcze nie było sklepień, ani okien, kaplicę jakiś czas używałem

*na zabezpieczenie materiałów budowlanych, a potem została rozebrana*<sup>75</sup>.

W roku 1924 staraniem ks. bp. Augustyna Łosińskiego Ojciec św. Pius XI dekretem Nr 802/23 z dnia 10 kwietnia 1924 roku erygował Kolegiatę Wiślicką, skasowaną w 1819 roku. Przy Kolegiacie znów została utworzona Kapituła składająca się z 10 członków: 3 prałatów i 7 kanoników. W 1933 roku został utworzony dekanat wiślicki, do którego weszły parafie: Wiślica, Chotel Czerwony, Jurków, Kocina, Korczyn Stary, Opatowiec, Pełczyńska, Probołowice, Rogów i Sokolina.

W 1918 roku powstała Straż Ogniowa. Pierwszym Naczelnikiem został Zygmunt Turski. W 1924–1925 prezesem straży był Antoni Turski, a jego zastępcą – Jan Krzakiewicz. Do wojny prezesem był kierownik szkoły Jan Walasek. W 1927 roku strażacy i mieszkańcy wybudowali drewnianą strażnicę. Budynek spłonął na początku okupacji. W 1937 roku powstała Drużyna Żeńskiej Służby Strażackiej „Samarytanki”. Komendantką została Zofia Turska. Drużyna kobieca liczyła 20 dziewcząt.

W okresie 1918–1939 niemal trzy czwarte ludności osady stanowili Żydzi. Podobnie jak przed wojną głównie zajmowali się handlem i rzemiosłem. W 1929 roku w Wiślicy działały następujące żydowskie sklepy i zakłady rzemieślnicze: Zakład blacharski Szwarcza, Zakłady krawieckie Flauma, jedna mleczarnia Rajgenwerca, cztery piekarnie m.in. Klingera. Rzeźników było czterech z rodziny Topitów. Wiślicki tartak był własnością rodziny Hopfenbergów, Bekiermanowie byli zegarmistrzami. W Wiślicy istniała piwiarnia oraz restauracja. Należały one do rodziny Zylbersztajnow. Funkcjonowało osiem sklepów ogólnospożywczych oraz trzy z galanterią. Hurtowym handlem zboża zajmowała się m.in. rodzina Zylbersztajnow. Handel żelazem był w rękach Buchmanów.

W Wiślicy istniała wyznaniowa gmina żydowska na czele z rabinem Izraelem Horowiczem, a po jego śmierci rabinem został Szulim Szwarc. Gmina posiadała bożnicę, 2 domy modlitwy, cheder, mykwę (rytualną łaźnię), dom grabarza, cmentarz (istniejący od połowy XVII w.) oraz plac pod nowy kirkut.

Ludność polska w Wiślicy w okresie międzywojennym była w mniejszości. Głównymi zajęciami było rzemiosło, szczególnie murarstwo oraz stolarstwo. Istniały polskie zakłady krawieckie, ale z trudem wytrzymywały konkurencję krawców żydowskich. Cały praktycznie handel był w rękach

<sup>75</sup> [www.parwislica.kielce.opoka.org.pl](http://www.parwislica.kielce.opoka.org.pl), (dostęp: 20.02.2026).

żydowskich. Przed II wojną światową mieszkało w Wiślicy 2 242 mieszkańców, w tym 922 chrześcijan i 1320 Żydów.

Czasy okupacji hitlerowskiej w sposób tragiczny wpisały się w karty historii Wiślicy. Już we wrześniu 1939 roku Niemcy rozstrzelali 32 osoby na wiślickich błoniach. Najtragicniejszy los spotkał ludność żydowską. Zimą 1940/1941 do miasta Niemcy zaczęli przywozić Żydów z większych miast m.in. z Płocka. Na początku 1941 roku okupanci utworzyli Getto oraz obóz pracy. Żydzi byli wykorzystywani do prac przy budowie drogi bitej do Buska oraz drogi na wiślickie Błonie. Do budowy tej ostatniej użyto macew z cmentarza żydowskiego. Niemcy spalili również bożnicę przy ulicy Złotej. 3 października 1942 roku skończyła się prawie pięćsetletnia historia wiślickich Żydów. Tego dnia Niemcy zlikwidowali getto, a Żydów pieszo pognano drogą do Działoszyc, potem do Pińczowa i Jędrzejowa, skąd następnie koleją wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Wojnę przeżyło kilkanaście osób, większość wyemigrowała do Izraela pod koniec lat 40. XX wieku. Pozostali Polacy również przeżyli grozę hitlerowskiego terroru. 12 czerwca 1943 roku (była to sobota Zielonych Świątek) Wiślica została otoczona przez oddziały niemieckiej i granatowej policji. Mieszkańcy byli spędzeni na rynek, gdzie Niemcy dokonali selekcji, szukając osób podejrzanych i partyzantów. Aresztowano kilkanaście osób, które miały być rozstrzelane w godzinach popołudniowych. Ostatecznie części udało się uciec, ale okupanci zabili pięć osób. W pamięci wiśliczan tragiczne wydarzenia z 12 czerwca zapisały się jako „zielona sobota”.

W czasie okupacji nauczyciele pod kierownictwem dyrektora szkoły powszechnej Jana Walaska zorganizowali tajne nauczanie. W czerwcu 1942 roku został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz kierownik szkoły w Chotlu Wawrzyniec Tomal. Na ziemi wiślickiej aktywnie działały oddziały partyzanckie Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. We wrześniu 1943 roku oddziały bojowe AK i BCH rozbiły magazyn zbożowy w Konieczmostach, zabierając zboże. W Jurkowie 1 lutego 1944, partyzanci stoczyli regularną bitwę z oddziałem policji niemieckiej. 25 lipca oddziały AK i BCH rozbroiły posterunek policji w Nowym Korczyniu. W lipcu 1944 roku powstała na Ponidziu Republika Pińczowska, w skład której weszła Wiślica. 2 sierpnia 1945 roku pojawiły się pierwsze 2 czołgi radzieckie. Czołgi sowieckie T 34 wzięły udział w bitwie o Skalbmierz 5

sierpnia 1944 roku. Ostatecznie Wiślica została wyzwolona przez żołnierzy 1 frontu ukraińskiego Armii Czerwonej w nocy z 12/13 stycznia. W jednym z domów przy dawnej ulicy Piłsudskiego nocował marszałek Iwan Koniew.

### **Okres po II wojnie światowej i czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1989**

Po zakończeniu II wojny światowej ludność Wiślicy przystąpiła do odbudowy miasteczka. Od 1951 Wiślica stała się gminą. W latach 50. i 60. XX wieku w gminie rozpoczęły się prace elektryfikacyjne i wodociągowe. Powstała kanalizacja przeciwburzowa. W 1957 roku zapaliła się w Wiślicy pierwsza elektryczna żarówka. W latach 50. i 60. liczba mieszkańców wahała się w granicach 1000 osób. Przeprowadzona w Polsce nacjonalizacja przemysłu i handlu odbiła się również na strukturze zawodowej ludności.

Po zakończeniu działań wojennych w miejscu nieistniejących już warsztatów i sklepików żydowskich zaczęły powstawać polskie prywatne przedsiębiorstwa. Na nowo działały warsztaty krawieckie, szewskie, stolarnie. W rynku otwierano bary gastronomiczne, sklepy spożywcze, galanteryjne, żelazne. Przy ulicy Złotej działała prywatna apteka, pochodzących z Miechowa farmaceutów Bielickich. W latach 50. większość sklepów i apteka zostały upaństwowione. Handel przeszedł w ręce powstałej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Warsztaty rzemieślnicze zostały skupione w Spółdzielni Rzemieślniczej. Duża część mieszkańców posiadała małe, kilkumorgowe gospodarstwa rolne. W latach sześćdziesiątych w okolicy i na terenie Wiślicy powstały niewielkie zakłady przemysłowe, w których okoliczna ludność znalazła zatrudnienie. Do największych należały: Zakład Spółdzielni „Kopaliny Mineralne” w Kielcach, Spółdzielnia Owocowo-Warzywna w Jurkowie, Spółdzielnia Kótek Rolniczych w Gorystawicach, Gospodarstwo Rybackie w Górkach. W latach 70. powstały: w Gorystawicach PGR oraz w Wiślicy Zakład Stolarski Spółdzielni Produkcyjnej w Stopnicy tzw. „Koszyki”. Znaczna część mieszkańców znalazła zatrudnienie głównie w Busku-Zdroju, ale również w oddalonym o 60 km kombinacie Nowa Huta. W latach 50. rozpoczęła działalność Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa, przekształcona później w Bank Spółdzielczy w Wiślicy. Po 1945 roku w gminie Wiślica powstała gęsta sieć szkół podstawowych. W latach 50. powstało przedszkole państwowe. Od 1945 roku szkoła podstawowa działała pod

kierunkiem Jana Walaska, najpierw w budynku drewnianym, by na jesieni 1967 roku przenieść się do nowoczesnej szkoły, wybudowanej w ramach akcji władz „Tysiąc szkół na tysiąclecie Państwa Polskiego”. Szkoła została wyposażona w nowoczesne klaso-pracownie oraz w salę gimnastyczną. Dla upamiętnienia roli Wiślicy w tysiącletniej historii Polski, w roku 1967 został zwodowany statek „Wiślica”, którego matką chrzestną została nauczycielka języka polskiego szkoły podstawowej w Wiślicy – Irmina Sokołowska. W latach 70. w budynku szkoły istniała również zasadnicza szkoła rolnicza.

Bardzo ważną rolę społeczną, kulturalną i oświatową odgrywała OSP w Wiślicy. Straż pożarna powstała już w 1918 roku, przez jej szeregi przeszło wiele pokoleń mieszkańców Wiślicy i Gorysławic. W 1948 roku powstała orkiestra strażacka. W latach sześćdziesiątych ze składek strażaków i dotacji państwowych został wybudowany nowy budynek Ochotniczej Straży Pożarnej przy ulicy Długosza.

W 1948 roku rozpoczął działalność Ludowy Klub Sportowy „Gród Wiślica”. Jednym z pierwszych założycieli i długoletnim prezesem klubu był Romuald Stoczkiewicz, a później do połowy lat 70. XX wieku – Edmund Misiakiewicz. „Gród Wiślica” był typowym amatorskim klubem piłkarskim, przez którego szeregi przetoczyła się cała rzesza młodzieży. Piłkarze z Wiślicy brali udział w rozgrywkach ligowych seniorów, juniorów, a nawet trampkarzy. Największe sukcesy klub osiągnął w latach 70., kiedy prezesem klubu został Zygmunt Kula, a kierownikiem drużyny Marian Madej. Drużyna seniorów awansowała do ligi okręgowej.

W 1949 roku w Wiślicy rozpoczęły się badania archeologiczne. Przez kolejne dwie dekady, właściwie cały rejon miasta został spenetrowany wzdłuż i w szerz. Roboty archeologiczne prowadzone były głównie przez pracowników Katedry Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Nadzór na pracami objęło Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Natomiast od 1960 roku prace archeologiczne prowadziły ekspedycje Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i Politechniki Warszawskiej. Prace nadzorowali wybitni naukowcy: prof. dr Włodzimierz Antoniewicz, prof. dr Andrzej Tomaszewski oraz doc. Zofia Wartołowska. Byli to nie tylko wybitni naukowcy, ale również wielcy propagatorzy odkrywania wielkiej historii małego miasteczka. Szczególna rola przypada doc. dr Zofii Wartołowskiej, która

wraz ze swoimi pracownikami i studentami przez prawie 20 lat w latach 60. i 70. przyjeżdżała do Wiślicy, niezmordowanie kierując pracami archeologicznymi. To jej Wiślica zawdzięcza sensacyjne odkrycia. To dzięki archeologom Wiślica stała się jednym z najciekawszych miejsc historycznych nie tylko w ówczesnym województwie kieleckim, ale i w całym kraju. Sława i legenda tysiącletniej Wiślicy rozpoczęła się od tych wielkich odkryć archeologicznych. Pamiętajmy również, że odkrycia archeologiczne zbiegły się w czasie z obchodami millenijnymi chrztu Polski. Dzięki temu Wiślica zaczęła być postrzegana jako jedno z najstarszych miejsc związanych z genezą chrześcijaństwa, jak i z początkami państwa polskiego, stawiana na równi z Gniezmem, Poznaniem czy Krakowem. W latach 1949–1960 odsłonięto zarys wczesnopiastowskiego grodu na południowy-wschód od miasta.

W latach 1962–1965 – przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomaszewskiego – przeprowadzono badania w kolegiacie, które doprowadziły do odkrycia pozostałości dwóch kościołów romańskich, datowanych na XII i XIII wiek, jak również tzw. Płyty Orantów (znana również jako Płyta Wiślicka), będąca unikalnym w skali światowej zabytkiem sztuki romańskiej z około 1175–1177 roku.

Prace archeologiczne prowadzone były też na tzw. kulminacji wyspy miejskiej (inaczej „Regia”). Badania miały na celu uchwycenie pozostałości zamku obronnego Kazimierza Wielkiego, a skończyły się odnalezieniem pozostałości dwóch wczesnoromańskich palatiów z rotundami. Z kolei na przełomie lat 60/70. XX wieku odkryto pozostałości kolejnych dwóch kościołów św. Marcina i szpitalnego św. Ducha.

Materialnym śladem tych wielkich historycznych odkryć była budowa Domu Kultury przy ulicy Okopowej. Fundusze pochodziły w większości z dotacji państwowych oraz Komitetu Odbudowy Warszawy. Dużą część prac budowlanych, szczególnie prac ziemnych, wykonali sami mieszkańcy i młodzież Wiślicy. Otwarcie obiektu zbiegło się z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. W budynku domu kultury znalazła się siedziba Muzeum Regionalnego, w którym otwarto nowoczesną ekspozycję muzealną, dotyczącą odkryć archeologicznych i tysiącletniej historii Wiślicy. W Domu Kultury funkcjonowało również Kino „Millenium” oraz Biblioteka Publiczna. Dom kultury spełniał bardzo ważną rolę integrującą mieszkańców. Odbywały się tam okolicznościowe uroczystości, występowali artyści scen teatralnych oraz realizowano koncerty muzyki poważnej i rozrywko-

wej. W latach 70. w salach domu kultury funkcjonowało ognisko muzyczne mające uprawnienia początkowych klas szkoły muzycznej.

Dzięki odkryciom archeologicznym oraz otwarciu Muzeum Regionalnego wzrosła atrakcyjność turystyczna Wiślicy. Od końca lat 70. miasteczko stało się celem licznych wycieczek szkolnych i krajoznawczych. W murach przedwojennej szkoły działał Dom Wycieczkowy PTTK. Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” wybudowała restaurację „Ponidzie”. W czasie wakacji i ferii zimowych w szkole i domu wycieczkowym mieściły się kolonie dzieci z kieleckich zakładów przemysłowych. W sezonie letnim oblegane było wiślickie kąpielisko nad Nidą. W tym czasie Wiślica stała się autentyczną miejscowością wypoczynkową dla województwa kieleckiego, jak i dla aglomeracji krakowskiej, zwłaszcza dla Nowej Huty.

Wiślica od wieków przyciągała pielgrzymów. Kult Matki Boskiej Wiślickiej był sławny w całej Małopolsce. 17 lipca 1967 roku na błoniach za kościołem św. Wawrzyńca zebrało się ponad 40 tysięcy wiernych na uroczystości koronacji Matki Boskiej Wiślickiej (Łokietkowej). Mszę świętą celebrował abp krakowski Karol Wojtyła, a homilię wygłosił Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Kardynał Wyszyński przy obecności bpa kieleckiego Jana Jaroszewicza oraz 200 duchownych koronował figurę matki Boskiej Wiślickiej. Od tej pory Sanktuarium Wiślickie jest najważniejszym miejscem kultu maryjnego w Diecezji Kieleckiej. W 1974 roku odbyły się uroczystości 50-lecia przywrócenia kościołowi w Wiślicy rangi kolegiaty oraz odnowieniu kapituły kolegiackiej. Uroczystość zaszczycił kard. Karol Wojtyła. W wygłoszonej homilii powiedział: *[...] ja jako następca biskupów krakowskich, którzy byli waszymi pasterzami [...] pragnę na pierwszym miejscu złożyć cześć i hołd waszej wielkiej przeszłości, nie tylko 50-lecia, ale wiekowej [...]*<sup>76</sup>. Już jako papież Jan Paweł II, trzydzieści lat później, nadał wiślickiej kolegiacie tytuł bazyliki mniejszej<sup>77</sup>.

---

<sup>76</sup> K. Wojtyła, homilia wygłoszona w Wiślicy podczas uroczystości 50-lecia odnowienia kapituły wiślickiej, 1.09.1974 r., [www.parwislica.kielce.opoka.org.pl](http://www.parwislica.kielce.opoka.org.pl) (dostęp: 20.02.2026).

<sup>77</sup> [www.parwislica.kielce.opoka.org.pl](http://www.parwislica.kielce.opoka.org.pl), (dostęp: 20.02.2026).



Koronacja Matki Boskiej Wiślickiej. Prymas Stefan Wyszyński i arcybiskup krakowski Karol Wojtyła. Źródło: Muzeum Narodowe w Kielcach

Reasumując, czasy po II wojnie światowej i okres PRL był dla Wiślicy korzystny. Szczególnie pozytywnie rysują się lata 70. Funkcjonuje wówczas wiele małych zakładów przemysłowo-usługowych. Największy z nich (którego wieloletnim kierownikiem był Stefan Gocyk) to zakład „Kopaliny Mineralne”, który zatrudniał ponad 150 osób.

Dzięki odkryciom archeologicznym miasteczko przyciąga wielu turystów. W okresie wakacyjnym Wiślicę odwiedza setki plażowiczów nad Nidą. Dzięki rozwojowi ruchu turystycznego miejscowa ludność korzysta z tej sytuacji. Powstają małe prywatne sklepiki i lokale gastronomiczne. Pod koniec lat 70. w miasteczku funkcjonuje aż 6 lokali gastronomicznych, 2 spółdzielcze i 5 prywatnych.

Wiślica zachowała swój charakter miejski nie tylko wynikający z architektury, ale również z racji istnienia wielu organizacji i instytucji społeczno-kulturalnych, charakterystycznych dla miasta, np. klub sportowy „Gród” czy też orkiestra dęta OSP, a nawet chór parafialny. Nie we wszystkich ówczesnych osadach gminnych istniało kino lub księgarnia. Dlatego można stwierdzić, że w okresie 1945–1989 Wiślica była ważnym centrum

gospodarczo-kulturalnym nie tylko gminy, ale i powiatu buskiego. Poczynając od lat 60. ubiegłego wieku, Wiślica doczekała się bogatej literatury historycznej. Z początkiem kolejnego stulecia ukazały się nowe prace naukowe z dziedziny archeologii i historii miasta. Szczególnie wartościowa jest publikacja naukowa dra Piotra Kardysia „Wiślica w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym. Studia z dziejów miasta” (Kielce 2006), z którego to wydawnictwa piszący te słowa bardzo często korzystał.



Wiślica widziana z „lotu ptaka”. Fot. Archiw. UMiG Wiślica

## WSPÓŁCZESNA WIŚLICA

Transformacja lat 90. XX wieku odbiła się bardzo negatywnie na życiu gospodarczym i społecznym takich małych ośrodków jak Wiślica. Zaczęły upadać małe zakłady, które dawały pracę mieszkańcom gminy. Zlikwidowano największy zakład „Kopaliny Mineralne”. Likwidowano rolnicze usługowe ośrodki rolnicze: Spółdzielnie Kótek Rolniczych i Państwowy Ośrodek Maszynowy w Gorysławicach, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jurkowie, wreszcie – Państwowe Gospodarstwo Rolne w Gorysławicach.

W parze z likwidowanymi miejscami pracy nastąpiła powolna depopulacja. Zaczęło ubywać mieszkańców gminy. Młodzi ludzie opuszczali Wiślicę w poszukiwaniu pracy, edukacji i stabilizacji w większych ośrodkach miejskich. Proces niestety trwa do dziś i ma charakter ogólnokrajowy. Jednak w małych miastach jego skutki są szczególnie odczuwalne. Starzejące się społeczeństwo oznaczało nie tylko zmiany demograficzne, lecz także wyzwania dla systemu edukacji, opieki zdrowotnej i lokalnej gospodarki.

Reforma administracyjna w 1999 roku włączyła Gminę Wiślica w strukturę województwa świętokrzyskiego i powiatu buskiego. Nowe realia samorządowe oznaczały konieczność aktywnego pozyskiwania środków zewnętrznych i określenia kierunków rozwoju. Symbolicznym momentem było odzyskanie praw miejskich w 2018 roku. Dla mieszkańców był to nie tylko akt administracyjny, lecz wyraz historycznej sprawiedliwości i dumy z przeszłości. Ważnym momentem było również wpisanie Wiślicy na listę Pomników Historii przez Prezydenta RP w 2018 roku. Ten prestiżowy status potwierdził rangę miasta Wiślicy w skali kraju i otworzył nowe możliwości pozyskiwania środków na ochronę zabytków i promocję turystyczną.

Ostatnie lata przyniosły modernizację infrastruktury komunalnej, drogowej, poprawę estetyki przestrzeni miejskiej oraz rozwój oferty turystycznej. Organizowane wydarzenia kulturalne i religijne przyciągają coraz więcej gości nie tylko z regionu świętokrzyskiego. Otwarcie nowoczesnego Muzeum Archeologicznego pozwoliło zaprezentować najważniejsze zabytki archeologicznego dziedzictwa w bardzo nowoczesny i atrakcyjny sposób dla zwiedzających.

Jednocześnie Wiślica, jak wiele małych miast w Polsce, mierzy się z wieloma problemami. Największym i nadal nierozwiązanym problemem jest

demografia. Przyczyn depopulacji jest wiele i są one podobne jak w każdym polskim miasteczku. Zmiany cywilizacyjne powodują odpływ młodych do wielkich aglomeracji Warszawy, Krakowa, Górnego Śląska czy też za granicę. Społeczność się starzeje, a wraz z nią kurczy się potencjał rozwojowy.

Odpowiedzią na te problemy może stać się rozwój turystyki kulturowej i przyrodniczej, wykorzystujący potencjał całego Ponidzia oraz obszaru Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego. Samorząd Gminy Wiślica nieustannie pracuje nad rozwojem oferty turystycznej i poprawą jakości usług odwiedzających. Rozwój turystyki oznacza również większe możliwości dla lokalnych przedsiębiorstw.

Gmina w ramach swoich kompetencji stara się poprawić bazę noclegową i gastronomiczną, budując przystanie kajakowe, pola biwakowe czy miejsca dla kamperów, które już dziś przyciągają miłośników spływów kajakowych i wypoczynku nad rzeką Nidą. Dzisiejsza Wiślica, jak i cała Gmina Wiślica, to miejsce spokojne, ale świadome swojej wartości. To gmina, która stara się łączyć dumę z przeszłości z realiami współczesności – rozwijać się w sposób zrównoważony, nie tracąc swojego unikatowego charakteru.

## **ZWIEDZAMY MIASTO I GMINĘ WIŚLICA**

Wiślica należy do najstarszych i najważniejszych ośrodków historycznych w Polsce. Choć dziś jest niewielkim miastem, jej przeszłość zapisana została w kamieniu, cegle i układzie urbanistycznym, który przez wieki kształtował się pod wpływem wydarzeń o znaczeniu ponadregionalnym. Każdy zachowany tu obiekt od monumentalnej Bazyliki przez relikty średniowiecza, kapliczki i małomiasteczkową zabudowę – stanowi fragment większej opowieści o dziejach miasta, gminy i jego mieszkańców.

### **Bazylika Mniejsza Narodzenia Najświętszej Maryi Panny**

Zwiedzanie gminy Wiślica najlepiej rozpocząć od serca historycznego miasta. Centralnym punktem pozostaje Bazylika Mniejsza Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Wybudowana około 1350 roku przez króla Kazimierza III, gotycka świątynia góruje nad całym miastem. Gotycka kolegiata jest trzecim z rzędu kościołem postawionym w tym miejscu. Jest to budowla dwunawowa z nieco zwężonym prezbiterium. Kolegiata posiada trzy zdobione portale, z których najciekawszy jest portal południowy z ku-

tymi oryginalnymi drzwiami z XIV wieku. Nad nim widnieje tablica erekcyjna. Wewnątrz świątyni możemy podziwiać sklepienie palmowo-żebrowe w układzie gwiazdzistym, wsparte na trzech smukłych kolumnach oraz zworniki ozdobione herbami ziem Królestwa Polskiego. W prezbiterium zachowały się freski rusko-bizantyjskie, ufundowane przez Władysława Jagiełłę około 1420 roku. W ołtarzu głównym znajduje się cudowna figura Uśmiechniętej Madonny – Matki Boskiej Wiślickiej (Madonny Łokietkowej). Obecny wygląd Bazyliki to efekt odbudowanej świątyni wg projektu Adolfa Szyszko-Bohusza po zniszczeniu w 1915 roku. Świątynia została przywrócona do świetności w latach 20. ubiegłego stulecia. W 2004 roku papież Jan Paweł II podniósł Kolegiatę do godności Bazyliki Mniejszej.



Bazylika Narodzenia  
Najświętszej Maryi  
Panny, wieczorem.  
*Fot. Jacek Gocyk*

## Dom Długosza



Nieopodal Kolegiaty wznosi się Dom Długosza. Tę gotycką kamienicę ufundował w 1460 roku kanonik wiślicki Jan Długosz jako plebanię dla kanoników i wikariuszy kolegiackich.

Ceglane szczyty zdobią ostrołukowe wnęki, w których umieszczono herb Długoszków–Wieniawę. We wnętrzach zachowały się fragmenty polichromii oraz średniowieczne belkowane stropy. Obecnie część domu nadal jest zamieszkała przez księży. Znajduje się tu również kancelaria parafialna.

Domniemany wizerunek J. Długosza na fresku z końca XV wieku w Domu Długosza w Wiślicy. Fot. Domena publiczna, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom\\_D%C5%82ugosza\\_w\\_Wi%C5%9Blicy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_D%C5%82ugosza_w_Wi%C5%9Blicy), (dostęp: 7.03.2026)



Dom Długosza w Wiślicy (widok z północnego wschodu). Fot. Domena publiczna, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom\\_D%C5%82ugosza\\_w\\_Wi%C5%9Blicy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_D%C5%82ugosza_w_Wi%C5%9Blicy), (dostęp: 7.03.2026)

### Muzeum Parafialne w Wiślicy

W części zachodniej oraz w piwnicach Domu Długosza powstało Muzeum Parafialne, w którym można zobaczyć liczne sakralne artefakty związane z wiślicką parafią. Ekspozycja obejmuje bogaty zbiór ornatów z najcenniejszymi, ufundowanymi przez królową św. Jadwigę Andegaweńską czy też Jana III Sobieskiego. W muzeum możemy podziwiać autentyczną koronę, którą została ukoronowana Matka Boska Wiślicka w 1966 roku przez Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego i przyszłego papieża Jana Pawła II – Karola Wojtyłę.



Wnętrze Muzeum Parafialnego w Domu Długosza. Fot. Jacek Gocyk

### Dzwonnica kolegiacka

Trzecim elementem architektonicznym wchodzącym w skład kompleksu kolegiackiego jest gotycka dzwonnica. Ufundowana również przez Długosza, została wzniesiona w latach 1460–1470. Jest wykonana z pińczowskiego kamienia oraz z cegły tzw. zendrówki. Pod dachem biegnie



kamienny fryz z herbami: Korony, Litwy, Wieniawa, Dębno, Nałęcz, Poraj, Rawicz, Grzymała, Ogończyk i Piława. W 1915 roku dzwonnica uległa zniszczeniu, strzelisty drewniany dach zwieńczony iglicą przestał istnieć. W grudniu 2018 roku zespół kolegiacki w Wiślicy decyzją Prezydenta RP Andrzeja Dudy został uznany za Pomnik Historii.

Dzwonnica fundacji Jana Długosza. Fot. Jacek Gocyk

## Muzeum Archeologiczne w Wiślicy



Wnętrze pawilonu archeologicznego Muzeum Archeologicznego w Wiślicy.  
Fot. Muzeum Narodowe w Kielcach

W ścisłym sąsiedztwie Bazyliki znajduje się nowoczesne muzeum archeologiczne. Zostało ono wybudowane na miejscu wcześniejszego pawilonu archeologicznego Muzeum Regionalnego w Wiślicy. Nowa odsłona muzeum powstała dzięki kompleksowej modernizacji i rozbudowie, która była realizowana od 2017 roku w ramach projektu środków funduszy europejskich i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nową siedzibę uroczyscie otwarto 26 czerwca 2022 roku. Ekspozycja muzealna prowadzi przez podziemny szlak w rezerwacie archeologicznym pod Bazyliką. Najcenniejszymi obiektami archeologicznymi są wspomniane już wcześniej pozostałości kościoła św. Mikołaja, Misa Chrzcielna oraz najcenniejszy romański zabytek – Płyta Orantów. Ekspozycja wykorzystuje nowoczesną technologię, dzięki czemu możemy oglądać wizualizację 3D romańskich budowli oraz prześledzić etapy osadnictwa na ziemi wiślickiej. Muzeum Archeologiczne jest oddziałem Muzeum Narodowego w Kielcach. W roku 2024 Muzeum w Wiślicy zostało wyróżnione w plebiscycie National Geographic Polska *Cuda Polski*.



Grodzisko na łąkach, na pierwszym planie most na starorzeczu Nidy. Fot. Jacek Gocyk

### **Grodzisko na łąkach**

Już za miastem około 500 metrów na wschód od Placu Solnego wyrasta prastare grodzisko, które usadowione jest na gipsowym wzniesieniu, znajdującym się pośród starorzeczy Nidy. Średniowieczny gród miał kształt zbliżony do trójkąta. We wczesnym średniowieczu (IX–XIII wieku) był ważnym ośrodkiem administracyjnym. Spalony przez Połowców i Rusinów w 1135 roku, został ponownie odbudowany. Ostatecznie zniszczyli go Tatarzy w 1241 roku i już

nigdy nie wrócił do dawnej świetności. Od lat pięćdziesiątych XX wieku były prowadzone prace archeologiczne, które odłoniły regularną zabudowę grodu.

W grudniu 2018 roku wiślickie Grodzisko wraz z Zespołem Kolegiaty oraz relikwiami kościoła św. Mikołaja dołączyło go grona miejsc o szczególnym znaczeniu dziedzictwa kulturowego Polski i zostało uznane za Pomnik Historii.

W roku 2024 zakończył się pierwszy etap rewitalizacji grodziska. Staraniem Samorządu Gminy Wiślica udało się wykonać m.in. drewnianą trasę spacerową po koronie wałów oraz wewnątrz grodziska, odbudować miejsce, gdzie istniała studnia grodowa oraz zamontować tablice informacyjne na terenie grodu.

### **Droga polskich świętych i błogostawionych**

Jednym z elementów trasy turystycznej *Tysiącletnia Wiślica – śladami świetności, przez pradzieje Chrześcijańskiej Wiślicy* jest *Droga polskich świętych i błogostawionych*. Biegnie ona wzdłuż starorzecza zwanego potocznie „Sochaczką”. Podczas spaceru można zobaczyć figury świętych i błogostawionych, rozpoczynając od św. Wojciecha i św. Stanisława, a kończąc na św. Janie Pawle II.



Droga świętych i błogostawionych. Fot. Jacek Gocyk

## Relikty kościołów św. Ducha i św. Marcina

Na trasie turystycznej *Tysiącletnia Wiślica – śladami świętości* możemy również zobaczyć zarysy fundamentów dwóch wiślickich świątyń: Kościoła św. Ducha oraz Kościoła św. Marcina. Staraniem Samorządu Miasta i Gminy Wiślica, miejsca po świątyniach zostały poddane rewitalizacji. Wybudowano zarys fundamentów świątyń z „kamienia szanieckiego”. W miejscach udokumentowanych grobów, usypano symboliczne „groby”.



Zarys fundamentów kościoła św. Ducha.  
Fot. Jacek Gocyk



Zarys fundamentów wraz z makietą kościoła  
św. Marcina. Fot. Jacek Gocyk

## Kościół parafialny św. Wawrzyńca w Gorystawicach

Na niewielkim gipsowym wzgórzu, tuż przy wjeździe do miejscowości, wznosi się bryła późnogotyckiej świątyni z elementami renesansowymi.



Kościół  
św. Wawrzyńca  
w Gorystawicach.  
Fot. Jacek Gocyk

Pod koniec XVII wieku do fasady dobudowano kaplicę z kopułą. Wnętrze kościoła kryje wiele cennych zabytków. Zachowały się fragmenty późnogotyckich fresków. Obecnie kościół św. Wawrzyńca poddawany jest renowacji. Pracami konserwatorskimi objęty jest m.in. przepiękny, wczesnobarokowy ołtarz główny. W XVIII wieku parafia św. Wawrzyńca została skasowana, a kościół stał się filią parafii wiślickiej. Mimo to nadal jest ważnym miejscem kultu. Co roku w sierpniu odbywają się odpusty ku czci patrona świątyni – św. Wawrzyńca.

### **Kościół parafialny św. Bartłomieja Apostoła w Chotlu Czerwonym**

Jedną z najstarszych i malowniczo położonych miejscowości w Gminie Wiślica jest Chotel Czerwony. Zbudowany na wzgórzach gipsowych ma również średniowieczną metrykę. Na jednym z gipsowych wypiętrzeń został zbudowany gotycki kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja. Świątynia powstała w pierwszej połowie XV wieku około 1440 roku. Jak głosi tradycja historyczna miejscowości, fundatorem miał być kanonik Jan Długosz. Jednak prawdopodobnie budowlę wznieśli przedstawiciele rycerskiego rodu Kurozwęckich. Natomiast Długosz wspierał kościół materialnie. Kościół św.



Bartłomieja jest jednonawową świątynią z zamkniętym wielobocznym prezbiterium. Masywne mury z kamienia z przyporami nadają budowli gotyckiego charakteru. Nad portalem została umiejscowiona płyta erekcyjna z wizerunkami Matki Bożej w asyście św. Stefana i św. Hieronima.

Kościół św. Bartłomieja  
Apostoła w Chotlu Czerwonym.  
*Fot. Jacek Gocyk*

## Kościół parafialny św. Teresy z Ávila w Jurkowie



Kościół św. Teresy z Ávila w Jurkowie.  
*Fot. Jacek Gocyk*

Jurków jest malowniczą miejscowością położoną na prawym brzegu Nidy. Historia Jurkowa sięga średniowiecza. Długosz wspomina o Stanisławie Ligęzie, właścicielu wsi. Najcenniejszym zabytkiem jest wybudowany w 1875 roku neogotycki kościół pod wezwaniem św. Teresy z Ávila. Obecna świątynia jest czwartą budowlą na tym miejscu i została wzniesiona przez Marię i Stanisława Jastrzębskich. Kościół jest murowany, a większość budulca pochodziła z rozebranego kościoła św. Marcina w Wiślicy. Konsekrowany został w 1894 roku. Jego wnętrze jest ozdobione jednolitymi, neogotyckimi ołtarzami. Ołtarz główny

przedstawia scenę Ukrzyżowania, która wraz z postacią Boga Ojca oraz Ducha Świętego tworzy Trójcę Świętą. Ołtarze boczne poświęcone są św. Teresie z Ávila i św. Józefowi.

## WALORY PRZYRODNICZE GMINY WIŚLICA

Wiślica leży w sercu Poniżnia – jednego z najbardziej słonecznych i malowniczych regionów południowej Polski. To kraina łagodnych wzgórz, rozległych łąk i meandrującej rzeki Nidy. Niektórzy porównują ją do włoskiej Toskanii. Większość gminy znajduje się w granicach Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego, chroniącego unikalny krajobraz krasowy i stepowy. Walory przyrodni-

cze gminy podkreśla również fakt, że znacząca część jej terytorium objęta jest europejską siecią ochrony przyrody Natura 2000. Obszary te tworzą krajobraz doliny Nidy, pełen zalewowych łąk, starorzeczy, wapiennych i gipsowych wzgórz. Rzeką Nida tworzy szeroką dolinę z licznymi zakolami, starorzeczami i łąkami. Dolina rzeki Nidy wraz z jej dopływami tworzy „Ostoję Nidziańską”. Występują tu rzadkie gatunki roślin m.in. ostnice, miłek wiosenny, a także chronione gatunki ptaków i bezkręgowców. Dolina Nidy to Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków. To jedno z najważniejszych miejsc lęgowych ptaków wodno-błotnych w południowej Polsce. Można tu spotkać: derkacze, bąki, czaple siwe, zimorodki i błotniaki stawowe. Wiosną i latem na rozległych i podmokłych łąkach królują dziesiątki żerujących bocianów.



Rzeka Nida pod Wiślicą. Fot. Jacek Gocyk



Spływ kajakowy Nidą. Fot. Archiw. OSP w Wiślicy



Przystań kajakowa i plaża na wiślickich Błoniach. Fot. Jacek Gocyk

Obszar Natury 2000 w gminie Wiślica to przykład harmonijnego współistnienia przyrody i tradycyjnego rolnictwa. Ekstensywne użytkowanie łąk

i pastwisk sprzyja zachowaniu różnorodności biologicznej. Przyroda i nadziański krajobraz sprzyjają rozwojowi turystyki przyrodniczej i edukacyjnej. Są atrakcyjne dla miłośników fotografii krajobrazowej i ornitologii. Stanowią doskonałe tło dla turystyki rowerowej i kajakowej na Nidzie. Bliskość zabytkowej Wiślicy sprawia, że odwiedzający turysta może połączyć zwiedzanie miasta z kontaktem z dziką przyrodą.

### **Ostoja Górecka**

Kolejnym obszarem ochronnym siedlisk jest Ostoja Górecka w miejscowości Górki. Ostoja Górecka obejmuje zróżnicowane wapienne wzgórza, murawy kserotermiczne z rzadkimi gatunkami roślin takich jak miłek wiosenny czy skalnica ziemnowodna. Znajdują się tu również liczne siedliska chronionych ptaków, owadów oraz motyli. W teren Ostoi Góreckiej wpisuje się również kompleks stawów hodowlanych Gospodarstwa Rybackiego Górki. Na tym terenie hodowla ryb sięga czasów średniowiecza, a samo Gospodarstwo powstało w połowie XVIII wieku. Współcześnie do najważniejszych i największych stawów należą: „Staw Królewski”, „Staw Litewski”, „Hetman”, „Staw Krakowski”, „Marian” czy „Kasztelan”. Gospodarstwo w Górkach należy do największych w południowej Polsce. Hoduje się tutaj przede wszystkim karpia, ale również amura, tołpygę, szczupaka, okonia, lina, sandacza i karasia. Gospodarstwo Górki jest położone na obszarach o unikatowych walorach przyrodniczych – stawy wraz z przyległymi łąkami i mokradłami doliny Nidy stanowią jedną z najważniejszych w Polsce



Ostoja Górecka.  
Łowisko  
Gospodarstwa  
Rybnego  
w Górkach  
*Fot. Archiw. Gospo-  
darstwa Rolnego  
w Górkach*

ostoi ptaków wodno-błotnych. Prowadzona na tym terenie zrównoważona gospodarka stawowa w znacznym stopniu przyczynia się do ochrony przyrody, przede wszystkim poprzez zapewnienie siedlisk lęgowych dla dużych populacji ptaków, płazów i wodnych bezkręgowców.



Rezerwat Prześlin Chotel Czerwony.  
Fot. Jacek Gocyk

### Rezerwat przyrody w Chotlu Czerwonym

Na gipsowym wzgórzu „Prześlin” w Chotlu Czerwonym znajduje się florystyczny rezerwat przyrody. Niewielkie, nasłonecznione wzgórze porośnięte jest roślinnością stepową. Wiosną teren pokrywa się złotem miłka wiosennego i srebrzystymi kępami ostnic. Na południowym zboczu można zaobserwować tzw. „jaskółcze ogony”, połyskujące w słońcu trzymetrowe, odsłonięte, krystaliczne słupy gipsowe.

### Rezerwat przyrody w Skorocicach

Wyjątkowym miejscem przyrodniczym jest utworzony w 1960 roku Rezerwat Przyrody w Skorocicach. To malowniczy wąwóz krasowy, wycięty w skałach gipsowych. Stromo opadające zbocza, naturalne nisze skalne i wywierzyska skalne, źródła wyływające spod



Rezerwat Przyrody Skorocice. Fot. Archiw. Portal Regionalny Halo Busko, (dostęp: 6.03.2026)

ziemi tworzą krajobraz przypominający południowoeuropejskie doliny krasowe. W rezerwacie znajduje się 26 jaskiń, m.in. Jaskinia Skorocicka, Jaskinia w Skorocicach u Ujścia Doliny, Jaskinia Dzwonów, Jaskinia Ucho Olki, Jaskinia Stara, Jaskinia Górna, Jaskinia z Potokiem i Tunel w Skorocicach. Na łąkach rezerwatu rośnie stepowa roślinność: ostnica włosowata, miłek wiosenny, jaskier iliryjski i występujący jedynie tutaj w Polsce sierpnik różnolistny.

Wiślica i jej okolice są miejscem, w którym historia spotyka się z pięknem natury. Liczne zabytki i stanowiska archeologiczne oraz malowniczy krajobraz doliny Nidy przypominają o wielowiekowym dziedzictwie Ziemi Wiślickiej. Spacerując uliczkami miasta oraz okolicznych miejscowości można odkrywać ślady dawnych epok oraz podziwiać wyjątkowe walory przyrodnicze regionu.

Dziedzictwo historyczne, kulturowe i przyrodnicze gminy Wiślica stanowi dziś nie tylko cenną pamiątkę przeszłości, ale także ważny element jej współczesności. To miejsce, które zachęca do poznawania historii, odpoczynku wśród natury i spokojnego odkrywania uroków dawnego Ponidzia.

Dlatego warto odwiedzić Wiślicę – jedno z najstarszych miast w Polsce – przekonać się osobiście, jak wiele niezwykłych historii kryją jej zabytki, krajobrazy i tradycja. Każdy kto tu zawita, znajdzie coś dla siebie: spotkanie z historią, bliskość przyrody oraz unikalną atmosferę miejsca, które od wieków pozostaje częścią polskiego dziedzictwa.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

- Długosz J., *Historia Poloniae libri XII*, wyd. A. Przeździecki, t. 5, Kraków 1868.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 1-1863, t. 2- 1864, t. 3-1879.
- *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, Kraków 1971, cz. 2, Wrocław 1971.

### Opracowania:

- Barycz M., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- Cmoch L., *Ponidzie. Przewodnik Turystyczny*, Busko 1996.
- Dąbrowska E., *Studia nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziemi wiślickiej w VII–XIII w.*, Wrocław-Warszawa, Kraków 1965.
- Guldon Z., Krzystanek K., *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1990.
- Kalaga J., Gliński W., *Tak zwana misa chrzcielna w Wiślicy w świetle nowych badań archeologicznych*, Kielce-Gdańsk 2001.
- Kalina D., *Miasto i Gmina Wiślica. Dziedzictwo kulturowe*, Wiślica 2018.
- Kardyś P., *Wiślica w średniowieczu i w okresie wczesnonowoczesnym. Studia z dziejów miasta*, Kielce 2006.
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994.
- Kmietowicz F., *Kiedy Kraków był trzecim Rzymem*, Toronto 1980.
- Kopertowska D., *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Warszawa-Kraków 1984.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Szkice i materiały z dziejów Wiślicy*, [w:] *Studia związane z badaniami wiślickimi*, pod red. W. Antoniewicza, Warszawa 1970.
- Marcinkowski S., *Miasta Kielecczyzny. Przemiany społeczno-gospodarcze 1815–1869*, Warszawa 1980.
- Michno S., *Place targowe w Wiślicy od XIV w. do połowy XVI w. Studia związane z badaniami wiślickimi*, pod red. W. Antoniewicza, Warszawa 1970.
- Obcowski H., *Turystyczna Gmina Wiślica*, Kielce 2008.
- Renz R., *Spółeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990.
- *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1880–1895.
- Szydłowski T., *Ruiny polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Z 227 rycinami i mapką orientacyjną*. Warszawa 1919.

- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów w Piotrkowskie, Skalbmierskiem, Wiślickiem*, Marijówka 1929.
- Wiśniowski E., *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII w. Materiały do struktury organizacyjnej*, Lublin 1976.
- Wiśniowski E., *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965.
- Wyczański A., *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego 1500–1660*, Warszawa 1964.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.

**Czasopisma naukowe:**

- Antoniewicz W., *Dawna Wiślica*, „Problemy”, t. 1, 1955.
- Antoniewicz W., Wartołowska Z., *Prace wykopaliskowe w Wiślicy w latach 1953 i 1954*, „Sprawozdanie Archeologiczne”, t. I, 1955.
- Bujak F., *Życie gospodarcze Polski za czasów Kazimierza Wielkiego*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, R. II, z. 2-3, 1939.
- Gliński W., *Wiślica – Regia w świetle badań archeologicznych i architektonicznych*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne”, t. 1, Kielce 2000.
- Guldon Z., Krzystanek K., *Ludność żydowska w miastach powiatu wiślickiego w końcu XVIII w.*, „Studia Kieleckie” nr 3, 1983 Urban W., *Z dziejów reformacji w Wiślicy*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. 2, nr 2-3, 1959.

**Sprawozdania:**

Dotyczące badań w Wiślicy Zespołu badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej: I Konferencja Naukowa ZbnPŚ, Warszawa 1962, II Konferencja Naukowa ZbnPŚ, Warszawa 1963, III Konferencja Naukowa ZbnPŚ, Warszawa 1964, IV Konferencja Naukowa ZbnPŚ, Warszawa-Kielce 1965, V Konferencja Naukowa ZbnPŚ, Warszawa 1965, Konferencja naukowa zamykająca badania wykopaliskowe w Wiślicy ZbnPŚ, Kielce 1966.

**Netografia:**

[www.parwislica.kielce.opoka.org.pl](http://www.parwislica.kielce.opoka.org.pl).

[www.sztetl.org.pl](http://www.sztetl.org.pl), *Spółeczność żydowska przed w1989, Wiślica*. Wirtualny Sztetl.

## KALENDARIUM



### 13 XII 2025 r.

W Szkole Podstawowej im. Jana Kaczorowskiego w Szydłowie (woj. świętokrzyskie) odbył się III Ogólnopolski Turniej Warcabowy „O Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego”. W rywalizacji udział wzięło 25 uczestników; w kategorii do lat 10 – 6 warcabistów, w kategorii do 18 lat – 12 warcabistów i powyżej 18 lat – 7 warcabistów. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowało Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, które ufundowało główną nagrodę w Turnieju – Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego. Nagrodę w jego imieniu wręczył wiceprezes Stowarzyszenia – Jan Klamczyński z Szydłowa.

### 15 XII 2025 r.

Do 34 numeru „Zapisków Kazimierzowskich” został załączony kalendarz ścienny z miesięcznym kalendarium. Osłą obecnego, jak i następnych jego wydań, będzie przedstawienie fotografii pomników króla Kazimierza Wielkiego, jakie znajdują się na terenie naszego kraju. Pierwszą z ilustracji jest pomnik Monarchy usytuowany w miejscu urodzenia Kazimierza Wielkiego w Kowalu. Został on odsłonięty 30 kwietnia 2010 roku.

### 4 III 2026 r.

W dniu imienin króla Kazimierza Wielkiego – na bocheńskim Rynku u stóp pomnika Kazimierza III Wielkiego odbyło się uroczyste wręczenie nagród w konkursie plastycznym pn. „Bocheńskie motywy”, zorganizowanym przez Miejski Dom Kultury w Bochni (woj. małopolskie).

### 17 III 2026 r.

Z okazji Jubileuszu 110-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu (woj. małopolskie) oraz 105. rocznicy nadania Szkole imienia Króla Kazimierza Wielkiego (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu) odbyło się podsumowanie XXIII Powiatowego Konkursu Historyczno-Literackiego „Kazimierz Wielki – ostatni Piast na polskim tronie”. Konkurs adresowany był dla uczniów w kategoriach: quiz historyczny, plakat z przesłaniem i dyktando. Uczestniczący w gali członkowie władz SKKW prof. dr hab. Antoni Barciak z Katowic – przewodniczący Rady Stowarzyszenia i Sławomir Brodziński z Będzina – członek Zarządu Stowarzyszenia wręczyli laureatom nagrody i dyplomy ufundowane przez SKKW.